



GAZETA

wyborcza

NIE MA WOLNOŚCI BEZ SOLIDARNOŚCI

wyborcza.pl

Wtorek, 14 stycznia 2025 | Redaktorka prowadząca Alina Janusz | Cena gazety 6,99 zł (w tym 8% VAT) | nr 10.10807, 1

Nakład 43 tys. + 300 tys. prenumerat cyfrowych



Pożary w Los Angeles

NAJWIĘKSZA KATASTROFA

Strażakom udaje się opłamać mniejsze skupiska ognia, ale dwa największe pożary – Eaton i Palisades – są nadal w większości niekontrolowane. Desperacką walkę z ogniem może utrudnić przybierający na sile suchy, pustynny wiatr Santa Ana. – Myślę, że pod względem zarówno powiązanych z nią kosztów, jak i skali oraz zasięgu będzie to największa katastrofa naturalna w dziejach kraju – stwierdził Gavin Newsom, gubernator Kalifornii.

Więcej ► 8

Edukacja zdrowotna

MEN robi krok wstecz?

Ministrze edukacji Barbarze Nowackiej zależy na dobrym przyjęciu nowego, ważnego przedmiotu. Kampania prezydencka w tym nie pomaga. Wszystko wskazuje, że decyzję podejmie Donald Tusk.

Karolina Słowik

– Decyzja w sprawie edukacji zdrowotnej jeszcze nie zapadła – mówi ministra edukacji Barbara Nowacka. To odpowiedź na wcześniejsze słowa wicepremiera i ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Szef ludowców zapowiedział, że przedmiot będzie nieobowiązkowy. – Będzie to decyzja rodziców. Myślę, że będzie pozbawiony jakiegokolwiek ideologii, prawicowej czy lewicowej – stwierdził na konferencji prasowej

w Szczecinie. Podkreślał, że rozmawiał na ten temat nie tylko z ministrami Nowacką, ale też ministrem spraw wewnętrznych i administracji Tomaszem Siemoniakiem oraz z premierem Donaldem Tuskiem. Ministra Nowacka zareagowała w mediach społecznościowych: „Ktoś znów pomylił MON z MEN”. PSL nie pierwszy raz wyraził swój sprzeciw wobec zmian planowanych przez MEN. Na poziomie konsultacji międzyresortowych rozporządzenia zmniejszającego liczbę godzin religii z dwóch do jednej tygodniowo prote-

stowały i MON, i Ministerstwo Infrastruktury (kierowane przez polityka PSL Dariusza Klimczaka). Zespół, który pracuje nad podstawami programowymi tego przedmiotu, nie zakończył jeszcze swoich prac po konsultacjach publicznych. Krok w tył jest jednak rozważany.

Protesty przeciwko edukacji zdrowotnej Przedmiot, który zastąpi nieobowiązkowe wychowanie do życia w rodzinie, w założeniu miał być obowiązkowy od IV klasy wzwyż i wejść do szkół od września tego roku. Szefostwu ministerstwa zależy, by przedmiot był dobrze przyjęty. Ale jak słyszymy, kampania prezydencka w tym nie pomaga. I wszystko wskazuje na to, że w sprawie tego przedmiotu szkolnego decyzje

podejmie premier. Podstawa programowa wypracowana przez zespół ekspertów – w tym ks. Arkadiusza Nowaka, prezesa fundacji Instytut Praw Pacjenta i Edukacji Zdrowotnej – jest bardzo szeroka i dotyczy m.in.: zdrowia fizycznego, odżywiania, zdrowia psychicznego, internetu i profilaktyki uzależnień. Dojrzwianie i zdrowie seksualne to tylko dwie z dziesięciu części tego dokumentu. Ale właśnie te dwa komponenty wywołują protesty skrajnie prawicowych środowisk, w tym Ordo Iuris. Nazywają je „seksualizacją dzieci”. Również Konferencja Episkopatu Polski uznała podstawę programową za niezgodną z konstytucją.

Nauczyciele czują się nieprzygotowani MEN podkreśla, że poparcie społeczne dla przedmiotu jest. Powołuje się

na wewnętrzne badania ministerstwa, według których ok. 30 proc. wyborców PiS chce jego wprowadzenia. Według sondażu nieocertyfikowanej agencji IBRiS przeprowadzonego w połowie grudnia dla „Rzeczpospolitej” 61 proc. badanych popiera wprowadzenie edukacji zdrowotnej w szkołach. Problem może być jednak inny. Mówią o nim szkoły, zwraca uwagę rzeczniczka praw dziecka: – Tempo wprowadzania nowego przedmiotu jest zbyt szybkie. Nauczyciele nie czują się dostatecznie przygotowani. Z naszych nieoficjalnych informacji wynika, że MEN zastanawia się nad przełożeniem wdrażania przedmiotu do szkół także ze względu na potrzebę przygotowania kadry. – Każda ewentualność brana jest pod uwagę – słyszymy. ●

Wydaje Wyborcza Sp. z o.o.
nr indeksu 348198



Temat dnia

Akcja samorządowców „stolek za stolek”

Samorządowcy wielu miast w Polsce stworzyli system dorabiania sobie dzięki wymienianiu się posadami w radach nadzorczych. Zebraliśmy przypadki „samorządowego Erasmusa”

► 4-5

Edukacja

Lawina orzeczeń

W Warszawie orzeczenia o kształceniu specjalnym ma już niemal 27,5 tys. dzieci. Szkołom publicznym coraz trudniej temu sprostać ► 3



Reportaż

Uratował go upór

Przemysław Kuśmider z zatorem i zawałem chodził od szpitala do szpitala. – Liczyłem chociaż na głupie „przepraszam” – mówi ► 16-17

Agnieszka
Kublik



Jasnogórskie kazanie Nawrockiego

Po raz kolejny Jasna Góra oddała się politykowi PiS walczącemu o głosy. Sacrum w służbie polityki. Nie każdej, bo i nie każdy polityk chciałby tu głosić swoje wyborcze kazania. PiS chce i może. Jasnogórskie kazania w kampanii wyborczej to standard dla Jarosława Kaczyńskiego.

W 2013 r. prezes PiS mówił tam: „Jeśli myśleć o polskich sprawach w sposób racjonalny, to wracamy do jednej prawdy: nie ma Polski bez Kościoła”.

Śluchało go tysiące wiernych, którzy uczestniczyli w 21. Pielgrzymce Rodziny Radia Maryja. I politycy PiS. Taka publika przyciągała też prezydenta Andrzeja Dudę czy ministrów rolnictwa z okazji pielgrzymki rolników zwanej dożynkami jasnogóorskimi.

W 2020 r. Jadwiga Emilewicz, wówczas wicepremier i minister rozwoju, przemawiała na Jasnej Górze z ambony. Wybuchł skandal. Rzecznik Episkopatu szybko deklarował, że „ambony kościelne służą wyłącznie do głoszenia Słowa Bożego”.

Do czasu.

W lipcu 2023 r., czyli przed wyborami parlamentarnymi, na Jasnej Górze znów stawiał się Kaczyński. I przemówił: „Od naprawdę bardzo dawna nie było momentu, w którym tak jawnie, bezczelnie i kłamliwie formułowane są plany pozbawienia nas suwerenności. Odrażająco atakowany jest Kościół, atakowany jest Ojciec Święty, atakowane są nasze podstawowe

wartości, podstawy naszego porządku społecznego, naszego obyczaju. Mówiąc najkrócej – podstawy polskości”.

Swoje wyborcze kazanie zakończył apelem: „Pamiętajcie o tym w październiku, ale i przedtem”. No i potem, rzecz jasna.

Karol Nawrocki, kandydat PiS na prezydenta, w sobotę wziął udział w pielgrzymce kibiców na Jasną Górę. Został przywitany okrzykiem jako „kibicowski brat”. Kiedy wchodził na mównicę, kibice skandowali: „Raz sierpem, raz młotem czerwoną hołotę”.

– Kocham tę spontaniczność kibicowską i te momenty, w których jestem z wami – zaczął Nawrocki. Dziękował kibicom, że „biorą odpowiedzialność za Polskę”.

– Śledziłem i śledzę na stadionach te wszystkie piękne oprawy patriotyczne – mówił kandydat na prezydenta RP. – Teraz najczęściej jestem w Warszawie, doceniam ten patriotyczny gest kibiców warszawskiej Legii, ale też w całej Polsce.

A czy Nawrocki widział w 2016 r. np. taki baner na Legii: „KOD, Nowoczesna, GW, Lis, Olejnik i inne ładacznice – dla was nie będzie gwizdów, będą szubienice”? Prokurator widział, ale sprawę umorzył. No cóż, „piękna oprawa patriotyczna” karze nie podlega.

Potem padło pytanie od pilnego, jedenastoletniego ucznia: Czy jako prezydent „nie dopuści do wprowadzenia lewackiej ideologii do szkół”.

– Nie, nie dopuści – padła odpowiedź.

A co z ideologią wprowadzaną do kościołów?

Polityczni katolicy z PiS wygłaszają swe wyborcze kazania tam, gdzie liczą na największą przychylność. A Kościół pozwala polityce przekroczyć swój próg.

To zaprzeczenie fundamentalnym wartościom głoszonym przez Kościół. Głoszonym, ale nierealizowanym. ●

Andrzej rysuje



Jokohama

Osiemnastka w japońskim stylu



FOT. FRANCK ROBICHON/EPAP

Tysiące osób wzięło wczoraj udział w ceremonii z okazji Dnia Dojrzewania w Arenie Jokohama w Jokohamie. To święto wszystkich, którzy ukończyli 20 lat (między 2 kwietnia poprzedniego roku a 1 kwietnia tego roku), co w Japonii uważa się wejście za dorosłość.

Więcej zdjęć z Polski i ze świata oraz niezwykłych galerii na [Wyborcza.pl/zdjecia](https://wyborcza.pl/zdjecia)

Rekord w Tatrach

4

MLN 685 TYS.
Tyle osób odwiedziło Tatrzański Park Narodowy do końca listopada zeszłego roku. Jak szacują władze TPN – po podliczeniu wejść za grudzień – pobity zostanie dotychczasowy rekord z 2021 roku, który wynosił 4 mln 788 tys. osób.

Więcej
► [Wyborcza.zakopane.pl](https://wyborcza.zakopane.pl)

Rocznica śmierci Pawła Adamowicza Gdańsk wspomina swojego prezydenta

W Europejskim Centrum Solidarności odsłonięto tablicę pamięci zamordowanego w 2019 r. prezydenta Pawła Adamowicza. – ECS było jednym z marzeń Pawła Adamowicza. Bez jego determinacji Europejskie Centrum Solidarności w Gdańsku by nie powstało – powiedziała podczas uroczystości prezydent Gdańska Aleksandra Dulkiewicz.

Prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski dodał: – Wszyscy pamiętamy postawę Pawła Adamowicza, człowieka konserwatywnego, który był praktykującym katolikiem, a przy tym walczył o różnorodność i zabiegał, by Gdańsk był miastem otwartym i wolnym.

13 stycznia 2019 r. Paweł Adamowicz został kilkakrotnie ugodzony nożem przez napastnika, który wtargnął na scenę podczas finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Następnego dnia prezydent zmarł w szpitalu w wyniku odniesionych ran. W styczniu 2024 r. zabójca został prawo-

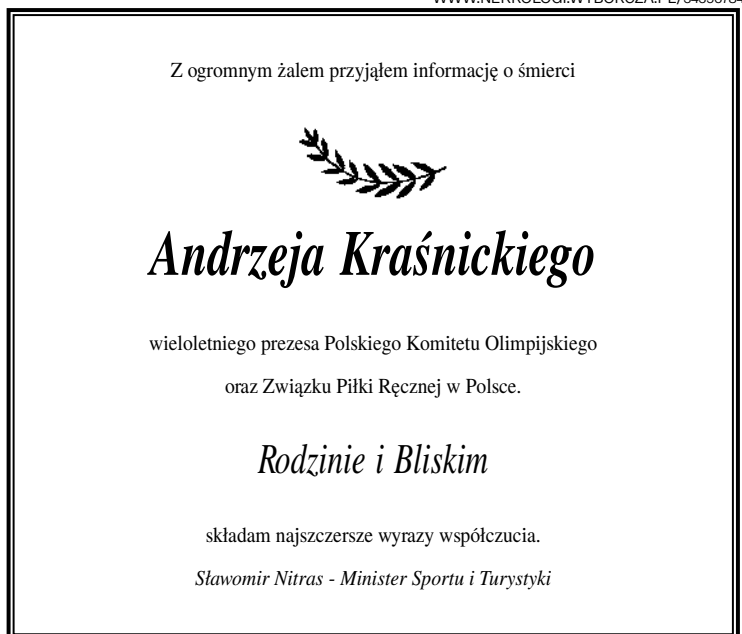
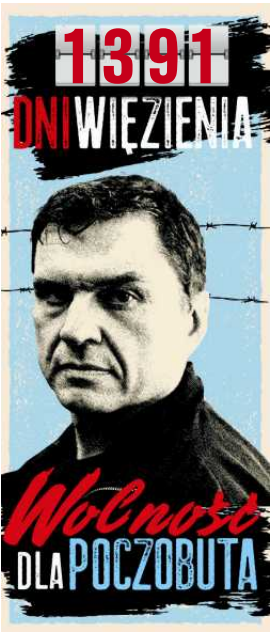


FOT. BARTOSZ BANKA / WYBORCZA

mocnie skazany na dożywocie. – Popelnił zbrodnię bez precedensu w historii Polski – stwierdziła wówczas sędzia Aleksandra Kaczmarek w uzasadnieniu wyroku.

W szóstą rocznicę śmierci w Gdańsku trwają uroczystości upamiętniające Pawła Adamowicza. – W tym roku chcemy w ciszy wspomnieć tę tragedię. Nasz budynek został otwarty w 2014 roku, ale ideę utworzenia miejsca pamięci rewolucji „Solidarności” Paweł Adamowicz po raz pierwszy przedstawił w 1998 roku – mówił Basil Kerski, dyrektor ECS. ●

Krzysztof Katka



Lawina orzeczeń dla dzieci z autyzmem

W Warszawie orzeczenia o kształceniu specjalnym mają już niemal 27,5 tys. dzieci. Szkołom publicznym coraz trudniej temu sprostać. Rodzice muszą szukać pomocy w placówkach prywatnych.

Małgorzata Zubik

– Pamiętam, jak syn poszedł do integracyjnej zerówki – opowiada Marta, mama nastolatka z autyzmem. Formalnie taka klasa może mieć do 20 uczniów, w tym maksymalnie 5 z orzeczeniami. Na początku było w niej jedno dziecko z niedosłuchem i czworo ze spektrum autyzmu. Potem wychodziły kolejne diagnozy, doszło dwoje nowych dzieci.

– W pierwszej klasie było już pięcioro z autyzmem, dwoje z ADHD, chłopiec z FAS [alkoholowy zespół płodowy], dziecko z potężnymi problemami wychowawczymi. Zabraliśmy syna z tej klasy, bo nie dało się wytrzymać. Nie można doprowadzać do kumulacji dzieci z orzeczeniami i trudnościami w jednej klasie, bo nikt sobie z taką grupą nie poradzi. A tak wygląda bardzo wiele klas ogólnodostępnych w Warszawie. Tyle że one są jeszcze większe, 25-osobowe. Edukacja nie ma prawa się w nich udać. Mój syn jest już w maturalnej klasie, wsparcie w liceum jest żadne. Myślę, że idziemy w kierunku prywatyzacji. Kto tylko ma pieniądze, pójdzie w tę stronę – dodaje Marta.

Tak zrobiła Anna, mama dwóch chłopców z autyzmem. – Dwa lata starszy syn się męczył, w końcu udało się znaleźć wspianiałą szkołę niepubliczną, młodszego od razu do niej posłaliśmy – opowiada.

Uczeń z orzeczeniem i problem z nauczycielem wspomagającym

W publicznej szkole jej syn miał nauczyciela wspomagającego. – Jeden przypadał na sześcioro dzieci z orzeczeniami. Nauczyciel raz był, a raz go nie było. Podstawówka nie zapewniała żadnych zajęć specjalistycznych zaleconych przez poradnię w orzeczeniu. Do tego chłopiec z klasy bił syna. Najpierw próbowałam go zapisać do publicznej szkoły specjalnej, ale żadna z dwóch w okolicy go nie chciała. Szkoły unikają trudnych przypadków, nawet specjalne, zwłaszcza kiedy w orzecze-



• **Dzieci z autyzmem coraz częściej nie odnajdują się w szkołach masowych**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

niu są wpisane zachowania agresywne, jak u mojego syna – mówi Anna.

W końcu trafiła na niepubliczną podstawówkę specjalną „W kontakcie”. Istnieje od kilku lat, prowadzi ją fundacja wspierająca dzieci i rodziny z autyzmem. Anna jest zaskoczona, jak bardzo różni się od publicznych, choć za nią nie płaci. Chłopcy mają indywidualny tryb nauczania, a zajęcia są w szkole albo nauczyciele przychodzą do domu, w zależności od tego, jaki jest ich stan psychiczny. – Uważamy, że nie powinni zamykać się w domu, nie uchronimy ich przed bodźcami – tłumaczy. – Szkoła jest elastyczna. Czasem chłopcy mają zajęcia z innymi uczniami. Każde dziecko ma swojego psychologa. Wychodzą z pedagogami na zakupy, w Biedronce na Lesznie już ich wszyscy znają. Gotują, mają urodziny z kolegami. Jeżdżą na wycieczki.

Anna mówi, że nie musi wydawać pieniędzy na prywatne zajęcia specjalistyczne (m.in. z integracji sensorycznej czy logopedę), wszystkie organizuje szkoła. Chwali pedagogów, nie tylko z uwagi na synów. – My, matki dzieci z niepełnosprawnością, cierpimy często na zespół stresu pourazowego. Nie mamy pomocy od państwa. W szkole mogą pójść do nauczyciela i się wygadać, jestem rozumiana. Mało tego. Paweł boi się dentysty, w gabinecie może zrobić demolkę. Pedagog ze szkoły poszedł z nim na wizytę. Taka to jest szkoła. To coś najlepszego, co nas mogło

spotkać. Jak chłopcy są w szkole, jestem spokojna. Mają tam poczucie własnej godności.

Szkoły stoją pod ścianą

Synowie Anny i syn Marty to tylko trzy historie spośród tysięcy, które mogliby opowiedzieć rodzice uczniów z orzeczeniami. – Obserwujemy lawinowy wzrost liczby dzieci z orzeczeniami o potrzebie kształcenia specjalnego – mówiła już przed rokiem wiceprezydent Warszawy Renata Kaznowska, która odpowiada za edukację. Ten wzrost nie ma końca. Szkoły radzą sobie z tym tak, jak potrafią.

Marta Drabarek, wicedyrektorka Szkoły Podstawowej nr 353 w Wesolej mówi: – Faktycznie, lawinowo rośnie grupa dzieci z orzeczeniami. Mamy ich teraz w szkole 41, choć jesteśmy szkołą ogólnodostępną, nie mamy oddziałów integracyjnych. Zdarza się, że w pierwszej klasie jest jedno dziecko z orzeczeniem, a w czwartej już czworo. Nie wszyscy pokazują nam od razu orzeczenia, część rodziców z kolei trzeba namawiać, by zwrócili się o pomoc i zdiagnozowali dzieci. Jest nam bardzo trudno, by odpowiednio zabezpieczyć potrzeby dzieci. Stoimy pod ścianą, ponieważ bardzo trudno o specjalistów do pracy z dziećmi z orzeczeniami. Nasza kadra stoi na skraju swoich mocy przerobowych, tak by zabezpieczyć potrzeby wszystkich dzieci.

I nie jest to wyjątkowa sytuacja. Warszawska oświata od kilku lat zmaga się z narasta-

jącymi brakami nauczycieli o różnych specjalizacjach. W tej chwili jest aż 725 wakatów, i to tylko na stanowiskach nauczycieli dla dzieci z orzeczeniami – 112 w przedszkolach, 537 w podstawówkach i 76 w szkołach ponadpodstawowych.

Ogromny wzrost liczby uczniów z orzeczeniami

W parze z rosnącą liczbą wakatów idzie rosnąca liczba orzeczeń. Najszybciej rosnącą i najliczniejszą grupą wymagającą szczególnego wsparcia są dzieci z orzeczeniami z uwagi na spektrum autyzmu, w tym zespół Aspergera. Skok jest ogromny. W 2019 r. było ich ok. 6 tys. Przed rokiem 14,4 tys., a teraz to już ponad 17,1 tys. Do publicznych Poradni Pedagogiczno-Psychologicznych wskazanych przez kuratora oświaty do wydawania orzeczeń z powodu autyzmu, porobiły się kolejki. Odpowiednie uprawnienia zdobyła więc kolejna poradnia. Teraz jest ich w Warszawie 10.

Dane pokazują coś jeszcze: dzieci z autyzmem coraz częściej nie odnajdują się w szkołach masowych. Już ponad 7,1 tys. z nich kształcenie specjalne zapewniają placówki niepubliczne. W systemie publicznej oświaty jest ich nieco ponad 10 tys.

Ale nie tylko dzieci w spektrum mają specjalne potrzeby w szkołach. Oprócz nich są uczniowie z orzeczeniami, które są wydawane z innych powodów (m.in. z uwagi na niepełnosprawności sprzężone, czyli co najmniej dwie występujące jednocześnie, z powodu niepełnosprawności ruchowej, zagrożenia niedostosowaniem społecznym). To niemal 27,5 tys. uczniów. Pięć lat temu było ich około połowy mniej – ponad 14,2 tys.

Część z nich uczy się w szkołach i przedszkolach specjalnych, w kameralnych kilkusobowych grupach i z wysoko wyspecjalizowaną kadrą. Część w klasach integracyjnych tworzonych w szkołach masowych (takich klas jest już ponad 900). – Przyszłościowo, w miarę zmniejszania liczebności roczników, będziemy brać pod uwagę dalsze zwiększanie miejsc dla uczniów ze szczególnymi potrzebami, wykorzystując do tego nowe formy np. przeznaczając skrzydło jednej ze szkół na stworzenie filii szkoły specjalnej – informuje Monika Beuth, rzeczniczka prasowa ratusza.

Są też plany tworzenia oddziałów specjalnych dla przedszkolaków w dzielnicach, gdzie z powodu niżu demograficznego przedszkola pustoszeją. Taki oddział utworzyła Ochota, planuje kolejne. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34356840

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

34356838

www.nekrologi.wyborcza.pl/34356763

ODESZLI.PL

Stwórz Miejsce Pamięci

Dziel się wspomnieniami o bliskich, których już z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl

nekrologi.wyborcza.pl ODESZLI.PL

Zamieść nekrolog

Kontakt: nekrologi@wyborcza.pl
tel. (22) 555 55 55

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356807

Prezydent Miasta Legnicy
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej
położonej w Legnicy przy :ul. Wielogórskiej, (obwód Przybków).
Działka nr 988/1 o powierzchni 0,4404 ha.KW LE1L/00108286/1.
Cena wywoławcza 650.000,00 zł + pod. VAT .Wadium 130.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 14.03.2025 r. o godz.11.30
w CWM Legnica, ul. Rynek 19

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Grzegorowska, tel. 767212-302, oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-301. Ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica.

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że 9 stycznia 2025 roku opuścił nas w wieku 78 lat

ŚP

Ryszard Kurzawa

Msza Święta zostanie odprawiona
15 stycznia 2025 roku o godzinie 13:15
w kaplicy na Cmentarzu Komunalnym w Kołobrzegu.

Ceremonia pogrzebowa rozpocznie się po Mszy Świętej
wyprowadzeniem z kaplicy i przejściem w kondukcje do miejsca spoczynku.

Zamiast kwiatów prosimy o datki na WOŚP.

Pogrążona w smutku
rodzina

Prezydenci i burmistrzowie w radach nadzorczych

Akcja „stołek za stołek”

Samorządowcy z wielu polskich miast stworzyli system dorabiania sobie dzięki wymienianiu się posadami w radach nadzorczych podległych sobie spółek. „Wyborcza” zebrała przypadki „samorządowego Erasmusa”, który sięga wielu województw.

Mateusz Kokoszkiewicz

Rada nadzorcza to formalnie rzecz biorąc organ spółki z ograniczoną odpowiedzialnością lub spółki akcyjnej. Ciałem to spotyka się raz na kwartał, czasem częściej, m.in. kontrolując działania zarządu. Można zabierać głos, przeglądać dokumenty, ale wcale nie trzeba. Realnie spółki nadzorowane są przez biura nadzoru właścicielskiego.

Za udział w radzie otrzymuje się konkretne pieniądze i to każdego miesiąca. Samorządowcy uznali, że to świetna okazja, by dorobić. Żeby nie kłuć w oczy, zaczęli jeździć w poszukiwaniu posad poza własne miasto i własny region.

Zjawisko zyskało miano „samorządowego Erasmusa” czy akcji „stołek za stołek”. Często sekwencje poszczególnych wymian stołków bywały rozbudowane i obejmowały wiele samorządów.

Z Dolnego Śląska na Górny...

Najbardziej znanym przykładem beneficjenta „samorządowego Erasmusa” jest Jacek Sutryk. Specjalnie w tym celu uzyskał dyplom MBA Collegium Humanum, który uprawniał do zasiadania w radach nadzorczych spółek komunalnych i państwowych. Wg prokuratury dzięki łapówce, on sam temu zaprzecza. Za zasiadanie w trzech radach nadzorczych dostał ponad 230 tys. zł.

Sutryk zasiadał nie tylko w lokalnych Kolejach Dolnośląskich, ale też w Regionalnym Centrum Gospodarki Wodno-Ściekowej w Tychach oraz Śląskim Centrum Logistyki w Gliwicach.

Włodarze z Górnego Śląska i Zagłębia mogli liczyć na wzajemność. Np. prezydent Dąbrowy Górniczej Marcin Bazylak od 6 sierpnia 2020 r. do 16 lipca 2024 r. zasiadał w radzie nadzorczej Wrocławskich Mieszkań – spółki, która zarządza wrocławskimi kamienicami i podwórkami.

Bazylak również w rodzimym regionie uczestniczył w wymianie stanowisk, bo od 29 kwietnia 2020 r. do 8 maja 2024 r. zasiadał w radzie nadzorczej Zabrzańskiej spółki Zarząd Budynków Mieszkaniowych – Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Z Zabrza odnoga systemu wymiany stanowisk idzie na północ, do Częstochowy. Była szefowa magistratu Zabrza

Małgorzata Mańka-Szulik do 8 sierpnia 2024 r. zasiadała w radzie nadzorczej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji Okręgu Częstochowskiego. Z kolei jej zastępca Jarosław Marszałek nadal jest obecny w radzie nadzorczej Zabrzańskiej Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji.

Prezydent Częstochowy Krzysztof Matyjaszczyk z kolei zasiadał w radzie nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w Będzinie oraz Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji w Zawierciu. Zresztą nie sam, bo np. z prezydentem Siemianowic Śląskich Rafałem Piechem.

Potem dorabiał również w Krakowie – w Krakowskim Holdingu Komunalnym.

Arkadiusz Chęciński z nieodległego od Dąbrowy Górniczej Sosnowca otrzymał zaś posadę we wrocławskim zoo (od 16 lipca 2020 r. do 30 kwietnia 2024 r.), ale też w sąsiedniej Dąbrowie Górniczej, gdzie zasiadał w miejskiej spółce Wodociągi (Od 12 marca 2019 r. do 11 kwietnia 2024 r.).

Były prezydent Gliwic Adam Neumann zadowolili się posadami we własnej okolicy (Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji Sp. z o.o. z siedzibą w Rudzie Śląskiej, Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Tychach).

Wymiany pod Wrocławiem i z Poznaniem

Wymiana stanowisk dotyczyła nie tylko prezydentów, ale i dyrektorów. Np. związana z Jackiem Sutrykiem Izabela Pieniążczak (obecnie Kalisz, szefowa biura prezydenta) zasiadała w radach nadzorczych poznańskich gminnych spółek Terlan i Tormel.

Wrocław odwdzięczył się Poznaniowi przez stanowisko w radzie nadzorczej na Stadionie Wrocław dla Tomasza Kobierskiego, szefa miejskiej spółki Międzynarodowe Targi Poznańskie.

W tej samej radzie wrocławskiego stadionu zasiadał Andrzej Dziuba, prezydent Tychów, który z kolei dał dorobić Jackowi Sutrykowi w tyskich wodociągach. Obecnie zastępuje go Aleksandra Zamasz, która kieruje spółką Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tychach. Razem z nią w radzie jest m.in. Jacek Iwancz, dawny rad-



• **Jacek Sutryk, prezydent Wrocławia** FOT. TOMASZ PIETRZYK / AGENCJA WYBORCZA.PL



• **Marek Matek, prezydent Starachowic** FOT. DAWID ZUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL



• **Andrzej Dziuba, były prezydent Tychów, obecnie senator** FOT. SŁAWOMIR KAMIŃSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

ny sejmiku województwa dolnośląskiego, a obecnie radny miejski Świdnicy.

Prezydent Tychów, a obecnie senator Andrzej Dziuba nadzorował również dwie inne spółki bliżej swojego miejsca zamieszkania: od 26 kwietnia 2019 r. do 7 czerwca 2023 r. Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej w Sosnowcu, a od 8 lipca 2022 r. do 11 grudnia 2023 r. Górnośląskie Towarzystwo Lotnicze, zarządzające lotniskiem w Pyrzowicach.

W dokumentach widzimy też obieg podwrocławskich samorządowców. W spółce Wrocławskie Mieszkania, razem z prezydentem Bazylakiem zasiadała Katarzyna Łapińska-Szymańska, radna w Gminie Kąty Wrocławskie, a dawniej wiceburmistrz tej gminy.

Były burmistrz Środy Śląskiej Adam Ruciński z kolei nie tylko był obecny w spółce Wrocławskie Inwestycje, realizującej m.in. inwestycje tramwajowe w stolicy Dolnego Śląska, ale też w spółce Sycowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

W zamian za to był burmistrz Sycowa Dariusz Maniak otrzymał ofertę ze Środy Śląskiej, by zasiadać w radzie nadzorczej spółki Ośrodek Sportu i Rekreacji. Tam zresztą zasiada do tej pory i to w pełni legalnie, jako że przestał być burmistrzem po tegorocznych wyborach samorządowych. Drugą spółką, którą nadal nadzoruje, jest z kolei Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Wołowie.

Sycowski TBS był przystanią też dla innych samorządowców, bo w radzie nadzorczej był tam obecny m.in. Jarosław Głowacki. Dawniej był burmistrzem Międzyborza w powiecie oleśnickim, a po ostatnich wyborach samorządowych został zastępcą podwrocławskiej wójta gminy Wisznia Mała. Wraz ze zmianą zmienił też radę nadzorczą i obecnie zasiada w radzie nadzorczej Gminna Gospodarka Komunalna w podoleśnickich Dobroszycach.

We wspomnianych wcześniej Wrocławskich Inwestycjach znajdujemy jednak również wątek poznański, bo od

13 października 2022 r. do 28 czerwca 2024 r. zasiadał tam Marcin Golek, od 2019 r. wiceprezes należącej do samorządu stolicy Wielkopolski spółki Poznańskie Inwestycje Miejskie

Przystanią dla samorządowców był również m.in. wrocławska spółka Spartan, zajmująca się zarządzaniem siłownikami. Od 10 grudnia 2021 r. do 24 czerwca 2024 r. w jej radzie nadzorczej zasiadał Zbigniew Suchyta, burmistrz dolnośląskiego Strzegomia. Suchyta był obecny również w noworudzkiej spółce Zakład Wodociągów i Kanalizacji.

Z Wrocławia przez Kępno do Konina

Inna odnoga systemu prowadzi z Wrocławia do Wielkopolski. Od 31 sierpnia 2021 r. do 12 kwietnia 2024 r. członkiem rady nadzorczej wrocławskiego TBS-u był Piotr Psikus, burmistrz Kępna. Przez chwilę zresztą razem z Krzysztofem Szczerbą, byłym wrocławskim radnym, który nie dostał się na kolejną kadencję.

W Kępnie z kolei (w spółce Towarzystwo Budownictwa Społecznego Kępno) dorabiał prezydent Konina Piotr Korytkowski. Drugą jego posadą było zasiadanie w radzie nadzorczej Zakładu Gospodarki Komunalnej Sp. z o.o. w podpoznańskim Buku.

Burmistrz Buku Paweł Adam zasiadał z kolei aż w trzech spółkach w Koninie (Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej, Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji).

Konin z kolei „wymieniał się” ze Świebodzinem w województwie lubuskim. Wiceburmistrz Konina Paweł Adamów zasiadał w spółkach Świebodzińskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego i Zakład Wodociągów Kanalizacji i Usług Komunalnych.

Były burmistrz Świebodzina Tomasz Sielicki był obecny w Koninie, w radach nadzorczych Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacji i Przedsiębiorstwa Turystyczno-Handlowo-Usługowego. Sie-

Prezydenci i burmistrzowie w radach nadzorczych



• **Piotr Korytkowski, prezydent Konina**
FOT. ŁUKASZ CYNA-LEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL



Niektórzy mówią, że samorząd nam się udał, ale na pewno nie w kwestii przestrzegania zakazu konfliktu interesów albo ograniczenia działań, których po prostu robić nie wypada

SZYMON OSOWSKI Z SIECI OBYWATELSKIEJ WATCHDOG POLSKA

strzów i prezydentów w spółkach państwowych i komunalnych. Nowelizacja dotyczy wszystkich spółek, w tym z udziałem innych samorządów, a także jakiegokolwiek zatrudnienia (w tym w szczególności – w radach nadzorczych). Nie obejmuje jednak wiceprezydentów, radnych czy dyrektorów magistrackich wydziałów i departamentów.

Zarząd Związku Miast Polskich, na czele którego zasiada Jacek Sutryk, w piśmie do rządu Donalda Tuska przedstawił „najważniejsze dla samorządów zmiany legislacyjne”. Oprócz zmian m.in. w systemie oświaty, wojewódzkich funduszach ochrony środowiska czy naliczaniu opłat za wywóz śmieci, ZMP chce również, żeby przepis o zakazie zasiadania włodarzy w spółkach został uchylony.

– ZMP proponuje takie zmiany, gdyż chcemy cofnąć wszystkie zmiany ograniczające samorządność wprowadzane przez PiS. Uważamy poza tym, że wójt, burmistrz i prezydent, odpowiadając za nadzór nad spółką komunalną, powinien

mieć możliwość zasiadania w jej radzie nadzorczej. Absurdalne jest to, że nie może obecnie tego robić – wyjaśniała Joanna Proniewicz, rzeczniczka Związku Miast Polskich.

Rzecz w tym, że przepis miałby zostać uchylony w całości. A zatem propozycja nie dotyczy tylko zasiadania w spółkach własnej gminy, ale także w spółkach Skarbu Państwa, ale przede wszystkim – w innych spółkach samorządowych, często oddalonych o wiele kilometrów.

Projekt skrytykował prawnik Krzysztof Izdebski z Fundacji Batorego. – Tutaj już chodziło o dorobienie się. Pojawia się oczywiście argument, że prezydenci się świetnie znają na tematyce miast. Jednakże jedną sprawą jest zarządzanie jednostką samorządu terytorialnego, a drugą sprawą jest konkretna branża, np. oczyszczanie miasta. Wolałbym jednak, żeby do spółek powoływać menedżerów, którzy się specjalizują w danej tematyce – mówił ekspert.

• **Rafał Piech, prezydent Siemianowic Śląskich**

FOT. DOMINIK GAJDA / AGENCJA WYBORCZA.PL

Aktywiści miejsca jasno określili tę propozycję jako „lex Sutryk”. – Afera Jacka Sutryka powinna być impulsem do zmian w samorządach, do wprowadzenia większej przejrzystości i kontroli społecznej. Tymczasem koledzy Sutryka – prezydenci miast – nawet się od niego nie odcięli. Mało tego, po cichu przepychają w Sejmie zmiany, które ułatwią zatrudnianie kolegów na miejskich stołkach w radach nadzorczych. Nie ma naszej zgody na Lex Sutryk. Samorząd to nie dojna krowa, miasto to nie koryto partyjne – przekonuje Jan Mencwel, radny Warszawy z organizacji Miasto Jest Nasze.

Działacze uważają, że zakaz powinien sięgać dalej i obejmować wiceprezydentów oraz radnych tak, by ograniczać korupcję polityczną.

Oburzenia nie krył również prof. Jerzy Stępień, były prezes Trybunału Konstytucyjnego. – Zakaz zasiadania prezydentów w radach nadzorczych powinien zostać utrzymany, żeby uniknąć takich patologii, jakie ujawnił przypadek pana Sutryka. Prezydenci powołują sobie zastępców, w dowolnej liczbie właściwie, na których przerzucają większość obowiązków, a sami zajmują się uprawianiem polityki ogólnokrajowej, albo – tak, jak pan Sutryk – dbaniem o własne interesy finansowe. To jest po prostu skandaliczne, to jest przekreślenie idei samorządności. I nie wiem, dokąd nas to prowadzi – ocenił Jerzy Stępień w rozmowie z „Wyborczą”.

Ekspert: Polski samorząd ma defekt

Szymon Osowski z Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska uważa, że samorządowy Erasmus pokazuje defekt samorządu terytorialnego polegający na uwłaszczaniu się na majątku publicznym przez wąską grupę włodarzy.

– Niektórzy mówią, że samorząd nam się udał, ale na pewno nie w kwestii przestrzegania zakazu konfliktu interesów albo ograniczenia działań, których po prostu robić nie wypada – mówi prezes Watchdoga.

Szymon Osowski ma wątpliwość, czy sama zmiana legislacyjna coś przyniesie: – Chyba nie uda się nam tego zwalczyć zakazami, kreatywność na poziomie samorządu jest tak duża, że czego byśmy nie wymyślili, samorządowcy zaraz to obejdą, jak nie będą wstawiać tam swoich urzędników, to małżonków czy wujków.

Działacz Watchdoga dodaje, że propozycje powrotu do zasiadania włodarzy w spółkach aż trudno mu komentować. – Jeżeli na czele Związku Miast Polskich stoi pan prezydent Sutryk, który jest jednym z twórców Erasmusa samorządowego, no to nawet się ciężko do tego odnosić. Wychodzi na to, że Związek Miast Polskich jest to instytucja lobbingsowa, a nie działająca na rzecz samorządu. Na dodatek opłacana z naszych pieniędzy – mówi szef organizacji strażniczej. ●

licki nie został wybrany w 2024 r. przez wyborców na kolejną kadencję, jednakże został prezesem TBS-u w Trzciance i zasiada w radzie nadzorczej TBS-u w Międzyrzeczu.

Samorządowe wymiany łódzkie

Również w wojewódzkie łódzkim doszło do wymian stołków. W listopadzie 2021 roku Tomasz Piotrowski, wtedy prezes łódzkiej spółki, dziś wiceprezydent Łodzi, został członkiem rady nadzorczej Przedsiębiorstwa Komunalnego Gminy w Konstantynowie Łódzkim. Miesiąc później Łukasz Napieralski, zastępca burmistrza Konstantynowa, został powołany do rady Aqua Park Łódź.

Również w 2021 roku do rady nadzorczej Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Zduńskiej Woli został skierowany Marcin Gołaszewski, wówczas przewodniczący Rady Miejskiej w Łodzi. Twierdził, że oddał zarobione pieniądze.

Tymczasem kilka miesięcy później Łódź ugościła Pawła Szewczyka, wiceprezydenta Zduńskiej Woli, który zasiadł w radzie Bionanoparku.

Prezydent Zgierza, Przemysław Stanisławski, który w 2021 roku znalazł swoje miejsce w radzie nadzorczej spółki Euro Eko Media w Mielcu. Prezydent Starachowic Marek Materek z kolei w Łodzi zasiadał w radzie spółki MPO, a w Radomiu – w Radomskim Towarzystwie Budownictwa Społecznego „Administrator”.

W tej samej radomskiej spółce spotykamy Roberta Kolczyńskiego, który dawniej był dyrektorem Departamentu Inwestycji i Zarządzania Drogami w łódzkim magistracie, a obecnie pracuje jako sekretarz województwa łódzkiego.

Lex Sutryk przywróci prezydentom miast stołki w radach nadzorczych?

Ustawa, która weszła w życie wraz z nową kadencją samorządową w 2024 r., zabroniła zasiadania wójtów, burmi-

Samorządowy Erasmus: jak włodarze wymieniali się stołkami



Częstochowa → Będzin
Częstochowa → Zawiercie
Częstochowa → Kraków
Dąbrowa Górnicza → Zabrze
Gliwice → Ruda Śląska
Gliwice → Tychy
Kępno → Konin
Konin → Buk
Konin → Świebodzin
Łódź → Konstantynów Łódzki
Łódź → Zduńska Wola
Łódź → Starachowice
Radom → Łódź
Sosnowiec → Dąbrowa Górnicza
Starachowice → Radom
Strzegom → Nowa Ruda
Syców → Międzybórz

Syców → Wołów
Środa Śląska → Syców
Tychy → Sosnowiec
Wisznia Mała → Dobroszyce
Wrocław → Gliwice
Wrocław → Tychy
Wrocław → Dąbrowa Górnicza
Wrocław → Poznań
Wrocław → Świdnica
Wrocław → Kąty Wrocławskie
Wrocław → Środa Śląska
Wrocław → Strzegom
Wrocław → Kępno
Zabrze → Częstochowa
Zawiercie → Siemianowice Śląskie
Zgierz → Mielec

INFOGRAFIKA: TOMASZ LEBIODA / WYBORCZA.PL

ŹRÓDŁO: DIRECT FLIGHTS WITH STOPS

Pielęgniarki chcą leczyć i znieczulać do operacji

Kilkanaście organizacji zrzeszających pielęgniarki zaapelowało do minister zdrowia o wprowadzenie zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej.

W jej ramach pielęgniarki mogłyby m.in. same badać i diagnozować pacjentów, a także same znieczulać do planowych operacji.

Judyta Watofa

„Pielęgniarki jednym głosem apelują do Ministra Zdrowia o działania na rzecz nowych rozwiązań kompetencyjnych. [...] W Polsce mamy drastycznie mało pielęgniarek i nie możemy tkwić w rozwiązaniach kompetencyjnych sprzed kilku dekad” – głosi komunikat, który ukazał się kilka tygodni temu na stronach Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego (PTP).

Inicjatywa nie jest nowa. Liderki organizacji tego środowiska już od lat głoszą, że pielęgniarki powinny mieć większe uprawnienia w leczeniu. Z prezentacji na stronie PTP można się dowiedzieć, że modeli tzw. zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej (APN – od ang. advanced practice nurse) jest na świecie wiele. Pielęgniarki APN mają więc różne tytuły zawodowe, różne uprawnienia i różne zarobki, ale generalnie to profesjonalistki, które „w drodze dodatkowego kształcenia i praktyki zawodowej zdobyły wiedzę ekspercką i umiejętności do podejmowania samodzielnych decyzji klinicznych”.

W Polsce o status pielęgniarki APN mogłyby się starać te, które ukończyły studia magisterskie, mają specjalizację, zdobyły dodatkowe kwalifikacje i mają kilkuletnie doświadczenie zawodowe. Mogłyby konsultować i diagnozować pacjentów, ustalać im plan leczenia, kierować na badania i konsultacje do specjalistów albo do szpitala. Mogłyby więc w części zastępować pacjentom lekarzy, ponieważ – z jednej strony – potrzeby zdrowotne pacjentów nie są zaspokojone, a z drugiej – „80 proc. pielęgniarek twierdzi, że są zbyt wysoko wykwalifikowane w odniesieniu do pracy, jaką wykonują”. Dlatego „muszą wreszcie zburzyć stereotypy dotyczące ich zawodu: własne, środowisk lekarskich i społeczne”.

Zaawansowana praktyka „dla dobra Polaków”

W maju zeszłego roku pielęgniarki spotkały się w Gdańsku na konferencji, której owocem była Deklaracja Gdańska.

„My pielęgniarki i położne zgromadzone w Europejskim Centrum Solidarności – miejscu historycznych zmian – kierując się dobrem Polaków i szacunkiem do naszych zawodów, przedkładamy Rządowi RP niniejszy postulat oczekując aktywnych działań na rzecz wdrożenia zmian w funkcjonującym modelu opieki zdrowotnej” – napisały w niej pielęgniarki, a następnie wezwały do „efektywnego wykorzystania zasobów ludzkich”, w tym pielęgniarek i położnych, których „zawód ewoluował poprzez transformację systemu kształcenia”.

– To pielęgniarki stają się fundamentem opieki nad pacjentem. Trudno mówić dzisiaj o nowoczesnym systemie ochrony zdrowia bez zaawansowanej praktyki pielęgniarek



• **Inicjatywa nie jest nowa. Liderki Polskiego Towarzystwa Pielęgniarskiego od lat głoszą, że pielęgniarki powinny mieć większe uprawnienia w leczeniu**

FOT. JAKUB ORZECZOWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

i położnych – mówiła goszcząca na konferencji w Gdańsku minister Izabela Leszczyna.

Pielęgniarki odebrały to jako obietnicę zmian, ale kierowany przez Izabelę Leszczynę resort nic w kierunku APN nie zrobił. Stąd właśnie grudniowy apel podpisany przez Naczelną Radę Pielęgniarek i Położnych, Ogólnopolski Związek Zawodowy Pielęgniarek i Położnych, Polskie Towarzystwo Pielęgniarskie oraz kilkanaście innych organizacji zrzeszających pielęgniarki różnych specjalizacji (m.in. anestezjologiczne i diabetologiczne). Pielęgniarki wytykają w nim ministerstwu brak działań. Chcą, by Leszczyna powołała zespół, który przygotuje pilotaż APN, a także by zleciła Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji analizę opłacalności, a swoim urzędnikom – przygotowanie zmian w przepisach.

Coraz więcej papierów, coraz mniej pielęgnowania

Pilotaż APM miałby objąć sześć obszarów: podstawową opiekę zdrowotną, opiekę nad pacjentami z przewlekłymi ranami i stomią, opiekę długoterminową, hospicja, pielęgniarstwo diabetologiczne oraz anestezjologiczne. Do listu do minister pielęgniarki załączyły sześć wykazów kompetencji, jakie zyskiwałyby pielęgniarki APN w każdym z nich. Opracowały je pielęgniarki i pielęgniarze, niektórzy po habilitacji, ale do współpracy nie poproszono żadnych lekarzy.

I tak w opiece długoterminowej mogłyby oceniać stopień samodzielności swoich pacjentów oraz to, na ile wydolni w opiece nad nimi są ich bliscy, wystawiać skierowania do zakładów opiekuńczych, wypisywać zlecenia na sprzęt i wyroby medyczne (np. pampersy) oraz recepty np. na maści przeciw odle-

żynom. Te propozycje nie budzą kontrowersji. Podobnie jak samodzielne leczenie przez pielęgniarki ran.

Więcej wątpliwości jest w przypadku POZ. Tu pielęgniarki o statusie APN mogłyby udzielać samodzielnych konsultacji pacjentom, m.in. z ostrymi infekcjami, urazami i uszkodzeniami ciała oraz „wymagających monitorowania stanu zdrowia i kontynuacji leczenia farmakologicznego”. Zajmowałyby się też kwalifikowaniem do szpitali oraz diagnostyką w ramach przygotowania do badań inwazyjnych i hospitalizacji.

„Zaawansowane” pielęgniarki diabetologiczne mogłyby m.in. modyfikować stałe dawki insuliny, zlecać i interpretować badania insulinooporności, wystawić skierowanie na konsultację do dermatologa i fizjoterapeuty.

Z kolei pielęgniarki APN w hospicjach miałyby m.in. zarządzać zespołem opiekującym się danym chorym, kierować na badania laboratoryjne i radiologiczne, opracowywać „plan terapeutyczny dla pacjenta”, a potem go zmieniać, przepisywać leki odurzające i środki psychotropowe, a nawet „kierując się dobrem i komfortem pacjenta wykorzystywać w terapii leki z uwzględnieniem preparatów stosowanych poza wskazaniem rejestracyjnym”. Miałyby także stwierdzać zgon.

– Mam mieszane uczucia, bo w tym modelu lekarz, który też jest w zespole opieki paliatywnej, musiałby chyba wykonywać polecenia pielęgniarki. To chyba postawienie sprawy na głowie. Poza tym rozumiem, że liderzy środowiska są ambitni, ale nie znam wielu pielęgniarek, które chciałyby się podjąć takiej odpowiedzialności i przepisywać leki o silnym działaniu narkotycznym – mówi lekarka z ponad 30-letnim doświadczeniem pracy w hospicjum. Zwraca uwagę, że pielęgniarki, które podnoszą kwalifikacje, zajmują się nie raz więcej dokumentacją medyczną niż pielęgnowaniem chorych i np. pampersy zmieniają opiekunki medyczne. – Opiekunka nie ma takiej wiedzy jak pielęgniarka i nie zauważy na przykład, kiedy pacjentowi zaczynają się robić odleżyny, z powodu których potem będzie dodatkowo cierpieć – mówi lekarka.

Czy pielęgniarki odważą się znieczulać?

Najwięcej kontrowersji budzi pomysł na zaawansowaną praktykę pielęgniarską w anestezjologii. Dodatkowo przeszkolone pielęgniarki anestezjologiczne miałyby się zająć m.in. leczeniem bólu w okresie okołoperacyjnym i kwalifikować do znieczulenia przy planowych operacjach pacjentów powyżej 18 roku życia zakwalifikowanych do grupy I lub II w skali ASA (czyli całkiem zdrowych lub z niewielkimi uszczerbkami). Miałyby też samodzielnie znieczulać takich

pacjentów, m.in. w chirurgii jednego dnia, i zlecać im badania diagnostyczne w okresie okołoperacyjnym.

– W życiu bym się nie dała znieczulić przez pielęgniarkę – mówi „Wyborczej” anestezjolożka z ponad 30-letnim stażem pracy. Zwraca uwagę, że w krajach takich jak Niemcy czy Szwajcaria pielęgniarki mogą znieczulać do niektórych badań, np. kolonoskopii lub bronchoskopii. Ale po pierwsze mają inny program kształcenia, a po drugie zdarzają się powikłania. Pacjent jest do badań tylko uśpiony i pozostaje na własnym oddechu. Zdarza się jednak, że nagle się zachłysnie i dochodzi do zatrzymania krążenia.

– Można nauczyć pielęgniarki intubacji. Sama przesłam kurs i umiałam to robić, kiedy jeszcze pracowałam na intensywnej terapii – odpowiada Iwona Borchulska z zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Pielęgniarek i Położnych.

– Niebezpieczne sytuacje w trakcie badań rzadko się zdarzają, a nawet jeśli, to nie dzieją się w próżni, tylko w szpitalu, gdzie można wezwać pomoc. Więc nie miałbym obiektywności, jeśli chodzi o znieczulanie do badań. Ale znieczulenie ogólne do planowych operacji to kompletne nieporozumienie. Absolutnie nie przejdzie – słyszymy od ordynatora dużego oddziału anestezjologii i intensywnej terapii. Prosi o anonimowość, bo większość jego kolegów nie chce słyszeć nawet o dopuszczeniu pielęgniarek do znieczulania przy badaniach endoskopowych.

Prof. Mirosław Czuczwar z zarządu Polskiego Towarzystwa Anestezjologii i Intensywnej Terapii: – Nie ma bezpiecznych znieczuleń. Każde może dać powikłania. Ale rozwiązanie proponowane przez pielęgniarki na pewno spodoba się dyrektorom szpitali. Mieliby mniejszy kłopot z zapewnieniem anestezjologów i mniejsze wydatki, bo oczywiście pielęgniarkom płaciłoby mniej.

– Pomysł prowadzenia znieczulenia ogólnego przez pielęgniarki jest niedorzeczny. To oburzające, że w ogóle nie był konsultowany z naszym środowiskiem. Jeśli zostanie wprowadzony, to kto będzie ponosił odpowiedzialność za błędy przy znieczuleniu? Dyrektorzy szpitali? – pyta prof. Radosław Owczuk, prezes PTaIT.

Inni anestezjolodzy, z którymi rozmawiamy zwyczajnie nie dowierzają, że znajdą się pielęgniarki, które będą chciały samodzielnie znieczulać do operacji. Właśnie ze strachu przed odpowiedzialnością.

Ministerstwo w trakcie rozważań

Ministerstwo Zdrowia zapewnia jednak, że propozycje pielęgniarek traktuje poważnie, choć nie zdecydowało jeszcze w jakim obszarze będzie pierwszy pilotaż. „Propozycje uregulowania poziomów kompetencyjnych pielęgniarek i położnych, z uwzględnieniem zaawansowanej praktyki pielęgniarskiej zostały przygotowane w ramach projektu nowelizacji ustawy o zawodach pielęgniarki i położnej. Projekt jest na etapie ostatecznej weryfikacji przed przekazaniem do prekonsultacji ze środowiskiem pielęgniarek i położnych” – napisał „Wyborczej” Jakub Gołąb, rzecznik MZ.

Zapytaliśmy jednak konkretnie, czy MZ rozważa umożliwienie pielęgniarkom prowadzenie znieczulenia ogólnego? I czy będą w tej sprawie konsultacje z anestezjologami, czy tylko z pielęgniarkami? Z odpowiedzi resortu wynika, że nie zamierza konsultować projektu z anestezjologami, choć kiedy projekt zawisnie na stronach Rządowego Centrum Legislacji i oni będą mogli zabrać głos. „Konsultacje prowadzone są w sposób otwarty i powszechny, zapewniający każdemu obywatelowi dostęp do konsultowanych dokumentów i możliwość wypowiedzenia się” – zapewniło MZ. ●

Pomysł prowadzenia znieczulenia ogólnego przez pielęgniarki jest niedorzeczny. To oburzające, że w ogóle nie był konsultowany z naszym środowiskiem. Jeśli zostanie wprowadzony, to kto będzie ponosić odpowiedzialność za błędy przy znieczuleniu? Dyrektorzy szpitali?

PROF. RADOSŁAW OWCZUK
prezes PTaIT

Jak zamawiali tajne kopie Matejki

Prokuratura z czasów PiS zleciła namalowanie obrazów żonie Dariusza Barskiego, do niedawna prokuratora krajowego. Umowy nigdy nie pokazała, mimo wyroków sądów. W końcu poznaliśmy jej treść.

Ewa Ivanova

Bogdan Święczkowski to dziś prezes kontrolowanego przez PiS Trybunału Konstytucyjnego. Wcześniej – w latach 2016-2022 był szefem Prokuratury Krajowej. I jak lew broił dostępu do zawieranych przez prokuraturę umów. W ten sposób przez lata ukrywano m.in. umowę na namalowanie dla prokuratury obrazów.

Tę sprawę opisaliśmy w „Wyborczej” w 2017 r. Zadanie w 2016 r. zlecono Gabrieli Barskiej, żonie Dariusza Barskiego, kolejnego prokuratora krajowego, który przejął posadę po Święczkowskim. Instytucja nie potrafiła wyśledzić, po co zamówiono obrazy i dlaczego zlecenie trafiło akurat do żony Barskiego, który – choć wówczas w stanie spoczynku – pełnił jednak rolę szarej eminencji, był doradcą Zbigniewa Ziobry. Nie chciała też powiedzieć, co jest na obrazach. Ustaliliśmy to nieoficjalnie.

Według naszych rozmówców chodziło o kopie obrazów Jana Matejki. Barska dostała za nie z publicznej kasy niewiele – 3,5 tys. zł.

Obrazy miały zawisnąć w gabinecie Święczkowskiego. Od lutego 2018 r. prokuratura zaczęła twierdzić, że są one „jego prywatną własnością”.

Dwa wyroki i nic

O istnieniu umowy z Barską dowiedzieliśmy się przypadkiem podczas przeglądania rejestru umów zawieranych przez prokuraturę. Ale Święczkowski dowodził, że mniejsze zlecenia nie stanowią informacji publicznej, więc nie musi ich ujawniać.

Po czterech latach sporów sądowych, w których wspierała nas Sieć Obywatelska „Watchdog Polska”, zapadły dwa prawomocne wyroki, oba niekorzystne dla prokuratorskiej centrali. W sierpniu 2020 r. prokurator krajowy przegrał przed Naczelnym Sądem Administracyjnym. NSA uznał, że umowy cywilnoprawne PK z osobami fizycznymi są informacją publiczną, nawet jeśli nie podlegają prawu zamówień publicznych ze względu na swą wartość. NSA uchylił wyrok pierwszej instancji, sprawa wróciła więc do ponownego rozpatrzenia.



• **Obraz Jana Matejki „Stefan Batory pod Pskowem”**

FOT. DOMENA PUBLICZNA

Pod koniec listopada 2020 r. tak samo orzekł WSA w Warszawie. Mimo wyroków Święczkowski umów nie udostępnił. Powołał się na prywatność osób fizycznych, które zawarły z PK umowy.

Środowisko prokuratorskie ostro krytykowało arogancję kierownictwa PK. Śledczy wytykali, że to symboliczny dowód na patologię: zlecenia z publicznej kasy były przyznawane po znajomości, według klucza towarzyskiego.

Zwycięstwa nad Rosją w gabinecie Święczkowskiego

Zwrot w sprawie nastąpił dopiero teraz, wraz ze zmianami w samej prokuraturze. Gdy ponownie

zwróciliśmy się o udostępnienie kopii umów, otrzymaliśmy m.in. tę zawartą z Gabrielą Barską. Na jej mocy 14 czerwca 2016 r. żona prokuratora zobowiązała się wykonać w półtora miesiąca kopie dwóch obrazów Jana Matejki: „Stefan Batory pod Pskowem” i „Carowie Szujscy na Sejmie Warszawskim”. Technika: olej na płótnie.

Oba mają związek z triumfami polskiego oręża w walkach z Rosją. „Stefan Batory pod Pskowem” z 1872 r. przedstawia poselstwo cara Rosji Iwana IV Groźnego prosiące króla Polski Stefana Batorego o pokój podczas oblężenia Pskowa. Symboliczne znaczenie ma to, że nogi Batorego spoczywają na niedźwiedziej skórze, co

ma być aluzją do Rosji – „niedźwiedzia północy”. Obok skóry leży rosyjski sztandar. Oryginalny obraz znajduje się w zbiorach Zamku Królewskiego w Warszawie. Natomiast „Carowie Szujscy na Sejmie Warszawskim” z 1892 r. przedstawia złożenie hołdu królowi Zygmuntovi III Wazie przez rosyjskich carów Szujskich. Jeden pada na kolana, drugi pochyła się w głębokim ukłonie przed polskim królem. Obraz należy do Muzeum Narodowego w Krakowie.

Barska, kopiując „Stefana Batorego pod Pskowem”, miała go namalować w pomniejszych wymiarach 60 na 90 cm (oryginał ma 322 na 545 cm). Druga kopia miała być powiększona do wymiarów 80 na 120 cm (oryginał ma 42 na 63 cm).

Z naszych ustaleń wynika, że oba obrazy Barskiej zniknęły z gabinetu prokuratora krajowego. – Prokuratura Krajowa nie jest w posiadaniu ww. obrazów. Zakupione za 3505 zł brutto zostały odsprzedane Bogdanowi Święczkowskiemu za kwotę 2944,20 zł. Podstawą odsprzedaży był wniosek Bogdana Święczkowskiego pozytywnie zaopiniowany przez komisję likwidacyjną – odpowiada prok. Anna Adamiak, rzeczniczka prokuratora generalnego.

– Tyle że obracanie dziełami sztuki nie należy do ustawowych zadań prokuratury – kwituje jeden z naszych rozmówców. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356540

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 12 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia, że 31 grudnia 2024 r. została wydana decyzja znak: WI-IV.747.1.24.2024 o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu dla inwestycji pod nazwą: **Budowa sieci gazowej: DN 250 MOP 0,5 MPa o długości ok. 3916 m w miejscowości Ząb - Suche - Etap 2**, po rozpatrzeniu wniosku inwestora: *Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o. o. Oddział Zakład Gazowy w Krakowie (ul. Gazowa 16, 31-060 Kraków)*, działającego przez pełnomocnika.

Wojewoda doręcza decyzję o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu wnioskodawcy, natomiast pozostałe strony zawiadamia o jej wydaniu, w drodze obwieszczenia, w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronach podmiotowych urzędów tych gmin oraz urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Właścicielom i użytkownikom wieczystym nieruchomości objętych decyzją o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu zawiadomienie o wydaniu decyzji wysyła się na adres określony w katastrze nieruchomości. Doręczenie zawiadomienia na adres wskazany w katastrze nieruchomości jest skuteczne.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych decyzją lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, właściciela lub użytkownika wieczystego zawiadamia się o decyzji poprzez obwieszczenie.

Decyzja Wojewody Małopolskiego o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu podlega natychmiastowemu wykonaniu z mocy prawa.

Strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 *Kodeksu postępowania administracyjnego* mogą zapoznać się z treścią decyzji osobiście w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, pokój 18, ul. Basztowa 22, po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną: (12 39 21 612).

Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim.

Stronie postępowania przysługuje prawo złożenia odwołania od decyzji Wojewody Małopolskiego. Odwołanie wnosi się do Ministra Rozwoju i Technologii za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego - w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim uważa się za dokonane. Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania stronom przysługuje prawo do zrzeczenia się odwołania. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, niniejsza decyzja staje się ostateczna i prawomocna. Zrzeczenie się prawa do wniesienia odwołania skutkuje brakiem możliwości odwołania od decyzji oraz jej zaskarżenia do wojewódzkiego sądu administracyjnego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu wiąże właściwe organy przy sporządzaniu planów ogólnych oraz miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego.

Decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu jest wiążąca dla właściwych organów w zakresie wydawania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o ustaleniu lokalizacji linii kolejowej oraz decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej.

Ostateczna decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanowi podstawę do dokonywania wpisów w księdze wieczystej i w katastrze nieruchomości. Wpisy dokonywane są na wniosek złożony przez wojewodę.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a Specustawy);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy Poronin (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 Specustawy);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 Specustawy).

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356814

OGŁOSZENIE STAROSTY RADOMSZCZAŃSKIEGO

Stosownie do art. 114 ust. 3 i 4, oraz art. 118a w zw. z art. 124, art. 124 a, art. 113 ust. 6 i ust. 7 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami tj. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) dalej u.g.n.,

**Starosta Radomskiego,
wykonujący zadania z zakresu administracji rządowej,
podaje do publicznej wiadomości informację**

o zamiarze wszczęcia, na wniosek inwestora Gminy Ładzice z siedzibą w Ładzicach przy ul. Wyzwolenia 36, 97-561 Ładzice, w imieniu której działa pełnomocnik Pan Paweł Niewiński, postępowania w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z części nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Ładzice, w obrębie 0011_Zakrzówek Szlachecki, oznaczonej numerem działki 852 o pow. 0,02 ha, wpisanej w ewidencji gruntów, jako władanie samoistne - Stanisław Ryszard Gałwa, celem realizacji inwestycji celu publicznego pn. „Linia kablowa oświetlenia ulicznego w ramach budowy sieci elektroenergetycznej o napięciu znamionowym do 1kV”. Zgodnie z Uchwałą Nr XXI/117/2001 Rady Gminy w Ładzicach z dnia 26 kwietnia 2001 r. przedmiotowa działka jest objęta miejscowym planem zagospodarowania Gminy Ładzice.

Ograniczenie, na rzecz inwestora, sposobu korzystania z części nieruchomości, polegać ma na udzieleniu inwestorowi zezwolenia na:

- 1) wykonanie robót budowlanych, związanych z posadowieniem urządzeń elektroenergetycznych - budowa linii kablowej oświetlenia ulicznego 1/kV
 - 2) utworzenie strefy budowlano - montażowej zajmowanej czasowo, w celu przeprowadzenia i umieszczenia na działce przewodów i urządzeń służących do przesyłania energii elektrycznej - linii kablowej oświetlenia ulicznego 1/kV o powierzchni zajęcia wynoszącej 135 m².
 - 3) utworzenie strefy ograniczonego korzystania z działki na czas trwały w obrębie pasa linii elektroenergetycznej kablowej - linii kablowej oświetlenia ulicznego 1/kV o powierzchni zajęcia wynoszącej 135 m²
 - 4) udostępnienie nieruchomości celem dojścia i dojazdu, wyjścia i wjazdu wraz z niezbędnym sprzętem dla inwestora oraz podmiotów i osób przez niego wskazanych dla wykonania czynności związanych z prowadzeniem przeglądów i remontów, dokonywania kontroli, konserwacji oraz usuwaniem awarii ciągów, przewodów i urządzeń oraz utrzymania prawidłowej eksploatacji linii kablowej 1/kV.
- Powyższą nieruchomość, traktuje się jako nieruchomość o nieuregulowanym stanie prawnym, w rozumieniu art. 113 ust. 6 oraz ust. 7 ustawy u.g.n.

W związku z powyższym, wzywa się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, do zgłaszania się **w terminie 2 miesięcy** od dnia ukazania się ogłoszenia, do siedziby Starostwa Powiatowego w Radomsku, ul. L. Czarnego 22, 97-500 Radomsko, pok. 215, w celu wykazania swoich praw rzeczowych do przedmiotowej nieruchomości.

Aby wykazać swoje prawo rzeczowe do nieruchomości, należy okazać tytuł własności, ewentualnie postanowienie sądu o stwierdzeniu nabycia spadku po poprzednim właścicielu nieruchomości. Jeżeli w terminie oznaczonym w ogłoszeniu nie zgłoszą się osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do ww. opisanej nieruchomości, zostanie wszczęte postępowanie administracyjne w trybie art. 124a u.g.n., w przedmiocie ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości. Jednocześnie informuje się, iż zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024 roku, poz. 572 ze zm.) zawiadomienie stron o decyzjach i innych czynnościach organu administracji publicznej podejmowanych w niniejszej sprawie, z uwagi na nieuregulowany stan prawny nieruchomości, dokonywane będzie poprzez udostępnienie pisma w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku - <https://bip.radomszczanski.pl/>, a także na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu oraz Urzędu Gminy Ładzice.

Jednocześnie informuję, że niniejsze OGŁOSZENIE zostało zamieszczone w dniu **13 stycznia 2025 r.** w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie Starostwa Powiatowego w Radomsku <https://bip.radomszczanski.pl/> oraz wywieszone na tablicy ogłoszeń w siedzibie tut. organu.

Blіszsze informacje można uzyskać w Starostwie Powiatowym w Radomsku, ul. Leszka Czarnego 22 w Referacie Gospodarki Nieruchomościami (pokój 215) w godzinach urzędowania lub telefonicznie pod numerem tel. (**44**) **685 89 42**.

Ile jest ofiar w Strefie Gazy?

Prestiżowy magazyn naukowy „Lancet” publikuje badania brytyjskich statystyków. Postanowili oni sprawdzić rzeczywistą liczbę Palestyńczyków, którzy zginęli podczas wojny.

Marta Urzędowska

Wyniki badania podano na łamach najnowszego numeru czasopisma medycznego „Lancet”. Dotyczą bilansu wojny, jaka od piętnastu miesięcy trwa w Strefie Gazy.

Rozpętali ją palestyńscy terroryści z Hamasu, którzy 7 października ub. roku zaatakowali Izrael, zabijając 1,2 tys. osób, a 250 porwijąc do Gazy.

W odpowiedzi izraelska armia do dziś prowadzi na miejscu inwazję lądową i nalożyła, którzy 7 października ub. roku zaatakowali Izrael, zabijając 1,2 tys. osób, a 250 porwijąc do Gazy.

Władze powiązane z Hamasem: Nie żyje ponad 46 tys. osób

Ponieważ trwają działania wojenne i nie jest możliwe zliczanie ofiar przez niezależnych obserwatorów, a izraelskie władze nie wpuszczają na miejsce zagranicznych dziennikarzy, jedynym źródłem informacji dotyczących ofiar są miejscowe szpitale, które przekazują dane ministerstwu zdrowia powiązanemu z Hamasem. Resort codziennie publikuje liczbę zabitych.

Z szacunków ministerstwa wynika, że do tychczas zginęło w Gazie ponad 46 tys. osób. ONZ uznaje te dane za wiarygodne i zgodne z szacunkami samej organizacji, a izraelskie władze – za znacznie zawyżone. Z najnowszego zestawienia opracowanego przez badaczy z London School of Hygiene and Tropical



• **Badacze wzięli pod uwagę wyłącznie osoby zmarłe bezpośrednio na skutek ran odniesionych w wyniku działań wojennych** FOT. REUTERS / MOHAMMED SALEM

Użyliśmy w analizie tylko nazwisk osób, których zgon potwierdzili ich krewni, szpitale albo kostnice. Wzięliśmy pod uwagę powtórzenia na każdej z list i dopiero wtedy opracowaliśmy listę osób zabitych

ZEINA JAMALUDDINE
epidemiolog z London School of Hygiene and Tropical Medicine

pical Medicine i opublikowanych w „Lancet” wynika, że to szacunki zaniżone. Autorzy zastosowali metodę statystyczną, często wykorzystywaną w warunkach wojennych, gdy trudno o twarde dane, polegają-

cą na porównywaniu informacji z różnych źródeł, co pozwala uzyskać jak najbardziej precyzyjne szacunki.

Większość ofiar to kobiety, dzieci i seniorzy

Badacze wzięli pod uwagę trzy listy nazwisk. Pierwsza to dane ministerstwa zdrowia przekazywane ze szpitali i kostnic. Druga – to wynik ankiety przeprowadzonej online z bliskimi osób rannych w czasie wojny. Trzecia – informacje o zgonach i nekrologi publikowane regularnie w mediach społecznościowych – na Instagramie, Facebooku, Whatsapie czy w serwisie X, przy czym naukowcy brali pod uwagę tylko te nekrologi, w przypadku których możliwe było potwierdzenie tożsamości ofiary. Po wyeliminowaniu powtórzeń oszacowali, że do 30 czerwca 2024 r. 64,2 tys. Palestyńczyków z Gazy zmarło z powodu odniesionych w wyniku wojny ran i urazów, choć – w zależności od branych pod uwagę danych – ofiar może być od 55 tys. do nawet 78 tys. Z danych ministerstwa w tym samym okresie wynikało, że zginęło niecałe 38 tys. osób.

Badacze wzięli pod uwagę wyłącznie osoby zmarłe bezpośrednio na skutek ran odniesionych w wyniku działań wojennych, nie zliczali więc ofiar, które najpewniej spoczywają pod gruzami zawalonych budynków, ani osób zmarłych na skutek braku opieki zdrowotnej, jedzenia i czystej wody.

W tym samym badaniu naukowcy ustalili, że 59 proc. zabitych, w przypadku których udało się ustalić wiek i płeć, to kobiety, dzieci i osoby starsze. Wcześniej także ONZ podawała w swoich raportach, że większość ofiar wojny w Gazie to kobiety i dzieci.

Eksperci kontra Izrael

Badacze zapewniają, że brali pod uwagę wyłącznie potwierdzone dane.

– Użyliśmy w analizie tylko nazwisk osób, których zgon potwierdzili ich krewni, szpitale albo kostnice – tłumaczy cytowana przez agencję AFP jedna z autorek, Zeina Jamalud-dine, epidemiolog z London School of Hygiene and Tropical Medicine. – Wzięliśmy pod uwagę powtórzenia na każdej z list i dopiero wtedy opracowaliśmy listę osób zabitych – dodaje.

Patrick Ball, statystyk z amerykańskiej Human Rights Data Analysis Group, przyznaje, że zastosowana przez brytyjskich badaczy metoda była przez niego używana do szacowania liczby ofiar konfliktów w Gwatemali, Kosowie, Peru i Kolumbii. Podkreśla, że statystycy używają jej od dawna, a Brytyjczykom udało się uzyskać „dobre szacunki” liczby ofiar w Gazie.

Izraelczycy od początku wojny przekonują, że ich celem są wyłącznie Hamas i inne zbrojne palestyńskie ugrupowania, a cywile giną z winy samych terrorystów, którzy traktują ich jak żywe tarcze. Najnowsze badania uznają za niewiarygodne.

Z cytowanego przez BBC oświadczenia izraelskiej ambasady w Wielkiej Brytanii wynika, że „nie można ufać żadnym informacjom płynącym z Gazy”, bo służą one wyłącznie Hamasowi.

W sierpniu ubiegłego roku izraelska armia podawała, że od początku wojny „wyeliminowała 17 tys. terrorystów”. ●

Pożary w Kalifornii. Ukraina chce pomóc

Gubernator Kalifornii Gavin Newsom ocenił, że pod pewnymi względami żywioł przejdzie do historii jako największa katastrofa naturalna w dziejach USA.

Strażakom udaje się opanować mniejsze skupiska ognia, ale dwa największe pożary – Eaton i Palisades – są nadal w większości niekontrolowane. Pierwszy spopielił już ponad 14 tys. akrów i jest opanowany w 27 proc., drugi – ponad 23 tys. akrów i jest opanowany w zaledwie 13 proc.

Szef batalionu miejskiej straży pożarnej Christian Litz ocenił, że Palisades – którego nazwa pochodzi od luksusowej, położonej na wzgórzach przy Pacyfiku dzielnicy mieszkaniowej, obecnie przypominającej krajobraz po bitwie – „wygląda naprawdę nieźle, jeśli chodzi o aktywność płomieni, ale wszędzie na jego krańcach nadal jest żar”. – Mamy samoloty, helikoptery, drony. Spuszczamy z powietrza środki zmniejszające palność oraz wodę, by zabezpieczyć te obrzeża – powiedział Litz.

Desperacką walkę z ogniem może jednak utrudnić przybierający na sile



• **W pożarach zginęły 24 osoby, spłonęło ponad 12,3 tys. budynków** FOT. REUTERS / SHANNON STAPLETON

wiatr. W najbliższych dniach suchy, pustynny wiatr fenowy Santa Ana może osiągać prędkość do 96 km/h.

Rekordowe straty finansowe?

Pożary trawią okolice Los Angeles od środy, 8 stycznia. W ich wyniku życie straciły już 24 osoby, przy czym to tylko potwierdzone przypadki. Ponad 200 tys. osób musiało opuścić swoje domy. Spłonęło ponad 12 tys. 300 budynków.

Podczas niedzielnego występu w programie „Meet the Press” NBC

News zapytało gubernatora Kalifornii Gavina Newsoma, czy będzie to największa katastrofa naturalna w dziejach kraju.

– Myślę, że będzie – pod względem zarówno powiązanych z nią kosztów, jak i skali oraz zasięgu – odparł Newsom.

Pod względem ofiar strasliwszy był jedynie bilans huraganu Katrina, który w 2005 roku w Luizjanie i sąsiednich stanach zabił – wedle różnych szacunków – od 1,2 tys. do ponad 1,8 tys. osób. Jednak pożary w „mieście aniołów” mogą przebić koszty finansowe tej tragedii. Już szacuje się, że pochłoną ponad 135 mld dol.

Newsom poinformował na niedzielnej konferencji prasowej o rozmieszczeniu dodatkowego 1 tys. członków Gwardii Narodowej. Łącznie na ulicach miasta jest ich już ok. 2,5 tys.

Prywatne ekipy strażackie na wagę złota

Do walki z żywiołem poza miejscowymi strażakami posłano też ekipy z dziewięciu innych stanów, Meksyku i Kanady. Zmobilizowano nawet 950 więźniów ze strażackim do-

świadczeniem, których tymczasowo zwolniono z odsiadki. Pożary gaszą też prywatne ekipy strażackie. Większość pracuje na rządowych kontraktach albo dla firm ubezpieczeniowych, ale niektóre mogą być wynajmowane przez bogatych właścicieli domów. Dziennik „The New York Times” cytuje cennik firmy Grayback Forestry z Oregonu: 3 tys. dol. dziennie za dwuosobową ekipę z małym pojazdem strażackim, do 10 tys. dol. dziennie za większą ekipę czterech wozów i 20 strażaków.

W sieci pojawiają się rozpaczliwe apele kalifornijskich bogaczy, których domom zagroziły płomienie.

„Czy ktoś ma dostęp do prywatnych strażaków, by ochronić nasz dom? Musimy zadziałać szybko. Pała się wszystkie domy sąsiadów. Zapłacę każdą sumę”

– pisał w zeszłym tygodniu na X Keith Wasserman, współzałożyciel prywatnej firmy inwestycyjnej na rynku nieruchomości.

Ukraina oferuje pomoc

Wysłanie do Kalifornii 150 strażaków zadeklarował prezydent Ukrainy Wołodimir Zelenski. „Sytuacja jest tam

niezwykle trudna, a Ukraińcy mogą pomóc ratować życie Amerykanów. Jest to obecnie koordynowane i zaoferowaliśmy nasze wsparcie stronie amerykańskiej odpowiednimi kanałami” – napisał na X Zelenski.

W zeszłym tygodniu Donald Trump junior wykorzystał kalifornijskie pożary i krytykował amerykańską pomoc dla Kijowa. „Och, popatrzcie, oczywiście straż pożarna w LA podarowała część swoich zasobów Ukrainie” – napisał na X syn prezydenta elekta.

W rzeczywistości nic nie wskazuje, by akurat amerykańska pomoc dla walczących z rosyjską agresją Ukraińców w jakikolwiek sposób podkopała zdolności straży pożarnej w Los Angeles.

Słowa Trumpa juniora to część szeroko zakrojonej kampanii krytyki i często dezinformacji płynącej z kręgów przyszłego prezydenta USA. – Moglibyśmy stracić cały miesiąc, odpowiadając na obelgi Donalda Trumpa. Bardzo dobrze zna je każdy wybieralny urzędnik, z którym on się nie zgadza. Dezinformacja w żaden sposób nam nie pomaga – skomentował Newsom. ●

Maciej Czarnecki

Wymienią pojmanych żołnierzy Kima na ukraińskich jeńców?

Wywiad Korei Południowej informuje, że władze Korei Północnej wezwały swoich żołnierzy do popelnienia samobójstw, aby uniknąć niewoli. Prezydent Wołodymyr Zelenski zaproponował wymianę jeńców.

Marcelina Szumer-Brysz

– Po pierwszych schwytanych żołnierzy Korei Północnej będą kolejni. To tylko kwestia czasu – napisał Zelenski na swoim profilu na platformie X. 11 stycznia prezydent poinformował o dwóch północnokoreańskich jeńcach wziętych do niewoli przez ukraińskich żołnierzy w obwodzie kurskim.

To pierwsi żołnierze Kim Dzong Una, którzy zostali pojmani, od kiedy jesienią ubiegłego roku przywódca Korei Północnej wysłał swoich ludzi, by wspierali Rosjan na ukraińskim froncie. Jak szacują ukraińscy wojskowi, w obwodzie kurskim rozmieszczono 11 tysięcy Koreańczyków.

Zelenski ma ofertę dla Korei Płn. i Rosji

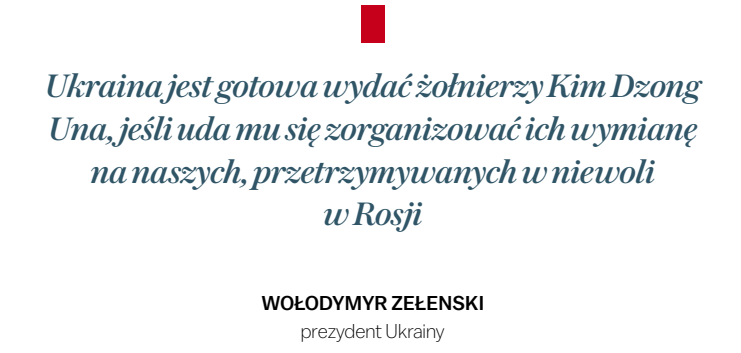
Zelenski powiedział, że zarówno Rosjanie, jak i Koreańczycy ponieśli dotąd ciężkie straty. Zaproponował też wymianę jeńców.

– Ukraina jest gotowa wydać żołnierzy Kim Dzong Una, jeśli uda mu się zorganizować ich wymianę na naszych, przetrzymywanych w niewoli w Rosji.

Prezydent Ukrainy opublikował też film z przesłuchania dwóch jeńców. Widać na nim, że jeden z mężczyzn leży na łóżku z zabandażowanymi rękami, drugi ma owiniętą bandażem szczękę. Jeden z przesłuchiowanych mówi tłumaczowi, że nie zdawał sobie sprawy, że walczy przeciwko Ukrainie. Przekonuje, że w kraju przełożeni powiedzieli mu, że jedzie na ćwiczenia. Drugi zeznał, że podczas ofensywy ukrywał się w schronie, w którym został znaleziony kilka dni później.



• **Żołnierz z Korei Północnej pojmany przez armię ukraińską 11 stycznia 2025 r.** FOT. UKRAINIAN PRESIDENT VOLODYMYR ZELENSKY'S SOCIAL MEDIA/HANDOUT/GETTY



Twierdzi też, że jeśli padnie rozkaz powrotu do Korei Północnej, wróci do kraju, ale nie ma też nic przeciwko pozostaniu w Ukrainie. Zelenski powiedział, że północnokoreańskim żołnierzom, którzy nie będą chcieli wracać, zostaną przedstawione różne opcje.

– Ci, którzy wyrażą chęć mówienia prawdy o tej wojnie w języku koreańskim, otrzymają taką możliwość – obiecał prezydent, ale nie przedstawił szczegółów.

Korea Północna ponosi straty

Jak podaje Reuters, około 300 północnokoreańskich żołnierzy wysłanych do Rosji zginęło, a 2700 zostało rannych w walce z siłami ukraińskimi. Takie dane za agencją prasową Yonhap przytacza też Al Jazeera. Źródłem informacji jest Narodowa Służba Wywiadowcza Korei Południowej.

Z kolei przebywający z drużym tygodniu stycznia w niemiec-

kiej bazie Ramstein Wołodymyr Zelenski, prezydent Ukrainy, mówił zachodnim politykom, że liczba zabitych i rannych żołnierzy Kim Dzong Una sięgnęła już ok. 4 tys.

Straty koreańskie analitycy przypisują niezrozumieniu współczesnej sztuki wojennej i sposobowi, w jaki Rosja wykorzystuje sojusznice wojsko.

Wywiad Korei Południowej informuje z kolei, że władze Korei Północnej wezwały swoich żołnierzy do popelnienia samobójstw, aby uniknąć pojmania.

Taką informację przekazał Lee Seong-kweun, członek południowokoreańskiej parlamentarnej komisji ds. wywiadu.

Agencja prasowa Yonhap poinformowała też, że schwytani żołnierze północnokoreańscy nie wyrazili zamiaru udania się do Korei Południowej, choć kraj byłby gotowy współpracować z Ukrainą, gdyby była taka wola. ●

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/3435644

Przed Sądem Rejonowym w Płocku toczy się postępowanie z wniosku Tadeusza Szymańskiego o nabycie przez wnioskodawcę w drodze zasiedzenia własności nieruchomości położonej w Wyszogrodzie, gmina Wyszogród, o numerze ewidencyjnym 1020/2, która nie ma urzędzonej księgi wieczystej.

Sąd wzywa wszystkich zainteresowanych, aby w terminie 3 (trzech) miesięcy od dnia ukazania się ogłoszenia zgłosili się do Sądu Rejonowego w Płocku – I Wydział Cywilny i wykazali swoje prawo do nieruchomości w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie jeśli zostanie udowodnione.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356819

WM.6840.29.2024

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg uszny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Gnieźnie przy ul. Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu jest nieruchomość stanowiąca własność Miasta Gniezna, oznaczona geodezyjnie na arkuszu mapy 28 jako działka **Nr 84/13** o powierzchni 0.2621 ha, położona w Gnieźnie przy ulicy ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, dla której Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem KW nr PO1G/00021894/1.

Nieruchomość położona jest na terenie centralnej części miasta o przeznaczeniu mieszkalnictwa oraz funkcji usługowo – handlowej.

Działka posiada dostęp do drogi publicznej, przy czym nie występuje bezpośredni wjazd na posesję.

Nieruchomość posiada regularny kształt. Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób trzecich.

W działce III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) wpisano służebność przesyłu, odpłatną i na czas nieoznaczony, polegającą na prawie korzystania z pasa gruntu o pow. 300,00 m² celem wykonywania czynności związanych z budową i eksploatacją sieci, w tym usuwaniem awarii i obowiązku znoszenia przez właściciela nieruchomości ograniczeń wynikających z istnienia pasa technologicznego – zgodnie z mapą stanowiącą załącznik do aktu notarialnego stanowiącego podstawę wpisu, zgodnie z § 3 ust. 1 ww. aktu. Wpis dotyczy działek nr 84/4, nr 84/12, nr na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Gnieźnie Sp. z o.o.

W działce IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciąży żadne ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej.

Infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania planowanych obiektów nabywca wykona we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.

Przedmiotowa nieruchomość jest objęta opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r., Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r., Nr LXI/782/2022 Rady Miasta Gniezna z dnia 16.11.2022 r.

Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowa działka nr 84/13 leży w strefie tradycyjnej tkanki zabudowy z przełomu XIX i XX w. – symbol graficzny „MT” na obszarze objętym strefą ochrony konserwatorskiej.

Dla przedmiotowej działki nr 84/13 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał następujące decyzje:

- Nr 47/21 z dnia 18.08.2021 r. znak WA/A.6730.38.2021 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na budowie budynku usługowego (usługi handlu) w Gnieźnie przy ul. Wyszyńskiego na część działki nr 84/9 ark. 28 (działka przed podziałem),
- Nr 2/22 z dnia 18.02.2022 r. znak WA.6730.83.2021 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na zagospodarowaniu terenu pod tymczasowe targowisko, tj. rozmieszczeniu kontenerów – 19 szt., w tym dwa zgrupowane podwójnie: wykonaniu ciągów komunikacyjnych oraz miejsc postojowych – 18 szt. na działkach nr 84/8, 84/12, 84/4 ark. 28,
- Nr 3/23/c z dnia 28.02.2023 r. znak WA.6733.27.2022 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci ciepłej podziemnej rozdzielczej 2xdn100mm z rejonu ul. Sobieskiego do ul. Wyszyńskiego w Gnieźnie wraz z przyłączami, projektowanej na terenie działek nr 2, 3/3 ark. 43 oraz nr 98, 88/4, 84/12, 94/2 i 106 ark. 28,
- Nr 57/24 z dnia 12.12.2024 r. znak WAU.6730.63.2024 r. o warunkach zabudowy dla budowy budynku usługowo – handlowego wraz z niezbędną infrastrukturą, projektowanego na terenie położonym w Gnieźnie przy ulicy Wyszyńskiego na działce nr 84/13 ark.28.

Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym,

II. Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 2025 roku o godz. 10:00 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 31 października 2025 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **1 482 359,00 zł**.

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Wysokość wadium wynosi: 290 000,00 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9 065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 17 marca 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Wyszyńskiego dz. 84/13”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przeпадowi w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

- w terminie wpłacać wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedłożyć komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych chidendostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisowi do rejestrów aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- oświadczać, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyty konieczne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356705

Ogłoszenia Starosty Krapkowickiego

o zamiarze ograniczenia praw do nieruchomości

Na podstawie art. 113 ust. 7, art. 114 ust. 3 i 4, art. 124 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2024 r., poz. 1145 ze zm.), Starosta Krapkowicki zawiadamia o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego dotyczącego ograniczenia sposobu korzystania z nieruchomości położonej w Kępnej gmina Zdzeszowice , oznaczonej w operacie ewidencji gruntów i budynków jako działka nr 729.

W ewidencji gruntów i budynków jako właściciel wpisany jest nieżyjący Karol Wicher, a jego spadkobiercy nie wykazali się prawem do spadku.

Wniosek o wszczęcie postępowania został złożony przez pełnomocnika Polskiej Spółki Gazownictwa Sp. z o.o. w Tarnowie w związku z budową sieci gazu podwyższonego średniego ciśnienia gazu kokosowniczego DN 300 gazociąg relacji Zakłady Kokosownicze Zdzeszowice (Brama 2) – śluza Obrowiec.

Jeżeli w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do przedmiotowej nieruchomości, zostanie wszczęte przez Starostę Krapkowickiego postępowanie administracyjne dotyczące ograniczenia sposobu korzystania z ww. nieruchomości.

Krapkowice, 07 stycznia 2025 r

Starosta Krapkowicki
Maciej Sonik

OGŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34355424



WORK CENTRE (KRAZ 7098)

PRACA W HOLANDII !!!

Praca w ogrodnictwie, rolnictwie i na produkcji.

Poszukiwani kandydaci za znajomością języka obcego i prawem jazdy.

Osoby zainteresowane prosimy o wypełnienie formularza na stronie

www.workcentre.com.pl

lub kontakt telefoniczny **77-441-06-54, 533-966-678, 533-111-037, 533-155-868** oraz **797-351-037**.



• **Dymiące kominy domów w Rzeszowie**

FOT. PATRYK OGORZALEK /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Czyste Powietrze wpędza firmy w finansowe kłopoty

Firmy czekają miesiącami na przelewy od państwa. Choć podpisały umowy, spełniają wszystkie zasady, działają uczciwie, to dziś stoją na granicy bankructwa. Oto druga twarz programu Czyste Powietrze.

Justyna Sobolak

Pod hasłem „Stop dla nadużyć i dalszego oszukiwania Polek i Polaków” pod koniec listopada Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (NFOŚiGW) bez żadnego ostrzeżenia zawiesił niemal z godziny na godzinę program Czyste Powietrze. To on finansował przeprowadzenie termomodernizacji domów.

Fundusz opracował nowe założenia programu i obiecał, że wiosną wystartuje on w nowej odsłonie. Bo, jak twierdził, w obecnej był polem do wielu nadużyć.

Horrendalne marże i nie tylko

Wyborcza.biz opisywała, że wiele firm zwietrzyło interes i narzucało horrendalnie wysokie marże na oferowane usługi. Pomagało beneficjentom uzyskać dofinansowanie, a przy okazji zgarniało dla siebie znaczącą część środków.

A to oznacza, że klienci albo przepłacali za usługi, albo otrzymywali je w niskiej jakości. Działały też nieuczciwe firmy, które podszywały notarialne pełnomocnictwa, uzyskiwały pieniądze i zniknęły, zostawiając beneficjentów z niczym.

Skala nadużyć jest ogromna. NFOŚiGW w grudniu poinformował, że zgłasza do prokuratury działalność kilku firm, co do uczciwości których ma zastrzeżenia. Łącznie zawiadomienie dotyczy 6 tys. wniosków na kwotę 600 mln zł.

Zatory w rozpatrywaniu wniosków

Okazuje się jednak, że jest jeszcze jeden powód, dla którego Fundusz mógł zawiesić program – mianowicie zatory płatnicze. Do re-

dakcji Wyborcza.biz zgłosiły się firmy, które od wielu miesięcy czekają na wypłatę środków w ramach programu. A przez ich brak, nie są w stanie prowadzić prac u klientów.

– Mamy od czerwca wnioski o w statusie „do wypłaty”. Nie wiadomo kiedy zostaną wypłacone. Kwota sięga już kilku milionów złotych, które na szczęście mogliśmy sfinansować z innej działalności. Jak byśmy jej nie mieli to, dawno musielibyśmy się zamknąć. Doprowadza to do sytuacji, że my i inne firmy działające uczciwie, nie mamy już możliwości kredytowania nowo podpisywanych umów, a tym samym dbać o efektywne wykorzystywanie środków publicznych – zauważa Szymon Trzemżański, prezes firmy Wektor Wiedzy i fundacji Pozytywni CO2.

Jak twierdzi, część firm traci płynność i upada, bo nie jest w stanie pokryć kredytów zaciąganych w hurtowniach. Zaległości mają też u pracowników.

– Firmy, które bazowały na normalnych, uczciwych marżach teraz na gwałt potrzebują zaciągnąć pożyczki. Ich oprocentowanie to około 10 proc., czyli pochłonięty zostaje cały zysk, a nie ma gwarancji, kiedy środki zostaną wypłacone. Ogłoszą upadłość lub będą spłacały długi przez kolejne lata, a firmy, które stosowały nieuczciwe marże, przetrwają, gdyż zgromadziły wytaczający zapas gotówki. Znaleźć złoty środek na aktualną sytuację będzie bardzo ciężko – nie ma wątpliwości Szymon Trzemżański.

36 proc. wniosków w oczekiwaniu

O zatory zapytaliśmy NFOŚiGW. Fundusz przyznaje, że są spore i zatrzymanie przyjmowania nowych wniosków pozwoli uporać się z tymi czekającymi.

„Liczba umów, które są nierozliczone to 371 229 sztuk według stanu na 30 listopada 2024 r. Aby dowiedzieć się, z jakiego okresu są to wnioski, należy kierować indywidualne zapytania do poszczególnych WFOŚiGW” – informują przedstawiciele biura prasowego NFOŚiGW.

Od 2018 r. wpłynęło łącznie 1 031 681 wniosków. To oznacza, że blisko 36 proc. nadal jest nierozliczonych!

Przedstawiciele biura prasowego NFOŚiGW dodają, że zatrzymanie przyjmowania nowych wniosków w programie, ogłoszone 28 listopada, podyktowane zostało przede wszystkim troską o beneficjentów i służę reformie programu.

„Zmniejszenie obciążenia nowymi wnioskami WFOŚiGW do 31 marca 2025 r. pozwoli m.in. na sprawne przeprowadzenie zaległych rozliczeń. Na wolniejszy od przewidzianego proces obsługi wniosków i rozliczania umów miał wpływ brak płynnego finansowania na przełomie 2023 i 2024 r., przed odblokowaniem finansowania ze środków KPO i uruchomieniem środków z programu FEnIKS dla Czystego Powietrza” – podają przedstawiciele biura prasowego Funduszu.

Dodają, że Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej nie jest stroną umów o dofinansowanie: nie rozpatruje wniosków o dofinansowanie, nie zawiera umów o dofinansowanie w ramach programu Czyste Powietrze i ich nie rozlicza.

Z nieoficjalnych informacji Wyborcza.biz wynika, że zatory sięgają nawet 2023 r. Wyjście na prostą z wnioskami może zająć więc więcej czasu, niż się przewiduje.

Od wiosny po nowemu

Czyste Powietrze ma tymczasem wrócić w nową. W programie nadal będą obowiązywać limity dochodów. Będzie można ubiegać się o dofinansowanie w trzech wariantach:

- podstawowy – roczny dochód nie będzie mógł przekraczać kwoty 150 tys. zł (w dotychczasowej formule było to 135 tys. zł).
- podwyższony – obowiązuje tu kryterium posiadania tytułu własności do nieruchomości co najmniej na trzy lata przed złożeniem wniosku. Wyjątkiem jest spadek. Kryterium dochodowe wynosi:
- 2250 zł w gospodarstwie wieloosobowym (dotąd było to 1894 zł)
- 3150 zł w gospodarstwie jednoosobowym (dotąd było 2651 zł)
- najwyższy – obowiązuje tu kryterium posiadania tytułu własności do nieruchomości co najmniej na trzy lata przed złożeniem wniosku. Wyjątkiem jest spadek. Kryterium dochodowe wynosi:
- 1170 zł w gospodarstwie wieloosobowym (dotąd było 1090 zł)
- 1640 zł w gospodarstwie jednoosobowym (dotąd było 1526 zł)

Dofinansowanie będzie wynosić:

- w wariantcie podstawowym – 50 proc. (dotąd 40-55 proc.)
- podwyższonym – 70 proc. (dotąd 70-80 proc.)
- najwyższym – 100 proc. (tak jak dotąd)

W założeniach zmian pojawia się również obowiązek wypłaty zaliczki na konto beneficjenta, a nie wykonawcy. NFOŚiGW pracuje także nad założeniami listy rzetelnych i uczciwych wykonawców oraz ustandaryzowaniem typów prac, jakie będzie można wykonać w programie. Mają działać także operatorzy programu i to oni mają doradzać mieszkańcom, jak prawidłowo aplikować o pieniądze, a potem je rozliczyć. ●

Fundusz opracował nowe założenia programu i obiecał, że wiosną wystartuje on w nowej odsłonie. Bo, jak twierdził, w obecnej był polem do wielu nadużyć

Inwestycja w centrum

Garaż pod placem Powstańców

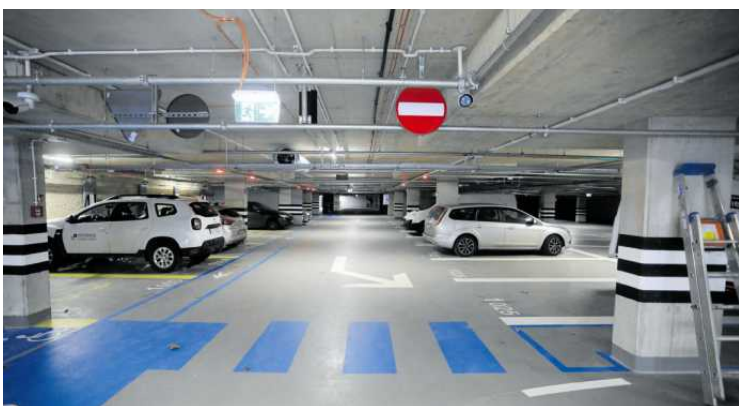
Podziemny garaż blisko centrum Warszawy, który zbudował prywatny inwestor, przechodzi już testy i odbiory.

Jarosław Osowski

Niedługo minie dokładnie pięć lat od zawarcia umowy pomiędzy władzami Warszawy a firmą Immo Park na budowę garażu z 420 miejscami pod pl. Powstańców Warszawy. Do inwestycji za 86 mln zł miało nie dokłada ani złotówki, choć musiało ponieść koszty przebudowy układu ulicznego wokół. Zarząd Dróg Miejskich wydał w zeszłym roku 2,5 mln zł na pas do skrzyżowania z Świątokrzyskiej na plac, gdzie znajduje się wjazd do garażu, i wprowadzenie drugiego kierunku ruchu na ul. Mazowieckiej.

Inwestorem jest firma drogowa powiązana z kapitałem portugalskim. Koncesja przewiduje, że przez 36 lat będzie czerpała zyski z opłat parkingowych i ponosiła koszty eksploatacji. A w 2061 r. przekaze garaż stołecznemu samorządowi.

Wczoraj reporterzy „Stolecznej” weszli pod ziemię. Prowadzi tam podgrzewana rampa z dwoma pasami ruchu. Trwają testy systemu pokazującego wolne miejsca. Odbiory zaczęli strażacy, potem kolej na nadzór budowlany. Na pierw-



• Podziemny garaż jest na pl. Powstańców Warszawy na rogu ul. Moniuszki

FOT. JACEK MARCZEWSKI / AGENCJA WYBORCZA.PL

szej kondygnacji jest osiem miejsc z ładowarkami dla samochodów elektrycznych. Na kolejnych piętrach – miejsca dla pojazdów osób z niepełnosprawnościami, które na powierzchnię wydostaną się windami. Dla ułatwienia każda z czterech kondygnacji oznakowana jest innym kolorem.

Jakie ceny?

– Firma Indigo przewiduje tu system bezbiletowy oparty na skanowaniu tablic rejestracyjnych samochodów. Opłaty będą możliwe w automatach albo w aplikacji – zapowiada Wojciech Styliński, dyrektor techniczny w Immo Parku. Podstawowa stawka za jedną godzinę parkowania wyniesie 7,5 zł przez wszystkie dni tygodnia, także nocą. 65 zł ma kosztować parkowanie w godz. 8-19, a 90 zł – przez

24 godziny od wjazdu. Miesięczny karnet – odpowiednio 650 i 950 zł.

Styliński przekonuje, że opłaty zostały ustalone w taki sposób, żeby ceny były przystępne dla kierowców. Faktycznie, w porównaniu ze stolicami europejskimi, gdzie godzina parkowania w centrum rzadko spada poniżej 2,5-3 euro, garaż pod pl. Powstańców za – w przeliczeniu – 1,75 euro za godzinę nie będzie drogi. Także jego najbliższa konkurencja, czyli CeDeT na tyłach Al. Jerozolimskich i Brackiej, oczekuje aż 12 zł.

Dzikię parkowanie

Jednak postój na ulicach kosztuje tylko 4,5 zł za pierwszą godzinę. Różnica jest więc trzyzłotowa. Wbrew zapowiedziom prezydenta Warszawy do dziś nie wprowadzono śródmiejskiej strefy parkowania

z wyższymi stawkami. W tym roku w Krakowie czy Poznaniu w takich strefach wzrosną one do 7-9 zł. Jednak niedawno dyrektor Zarządu Dróg Miejskich Łukasz Puchalski mówił „Stolecznej”, że Warszawa „nie będzie się licytować na ceny parkowania”. A jeśli strefa śródmiejska za zgodą radnych powstanie, to tylko po to, by można było pobierać opłaty w weekendy i święta.

Umowa z Immo Parkiem przewiduje, że w promieniu 300 m zniknie taka sama liczba miejsc parkingowych, ile znajdzie się w garażu. Większość zlikwidowano, gdy powstał plac pięciu rogów i woonerf na Brackiej. A także w 2024 r., gdy ZDM zaczął przebudowę ulic: Zgoda, Złotej i Sienkiewicza. Rozkopano również trzy duże parkingi, m.in. na pl. Młynarskiego koło Filharmonii Narodowej.

Zaczęły się jednak protesty mieszkańców, że nie mają gdzie zaparkować pod domem. Jak pisaaliśmy, przyszli ze skargami do radnych z komisji infrastruktury. Wtedy Michał Lejk, pełnomocnik prezydenta miasta ds. nowego centrum Warszawy, uspokajał, że udało się przekonać koncesjonariusza nowego garażu, by nie likwidować części miejsc parkingowych na powierzchni. Przekonywał, że zostaną one wyłącznie do dyspozycji mieszkańców.

Teraz Styliński podaje ich liczbę – 153 miejsca pozostały m.in. na Świątokrzyskiej, Kubusia Puchatka, Wareckiej, Górskiego czy Tuwima. Ale musimy mieć pewność, że bę-

dą one zajmowane wyłącznie przez mieszkańców, a nie przyjezdnych. Trwają jeszcze rozmowy ze stroną miejską – słyszymy od przedstawiciela Immo Parku. A tymczasem w ostatnich dniach dzięki, bezkarne parkowanie powtarzało się nawet na trawnikach nad garażem.

Styliński przyznaje, że jeśli służby miasta nie upilnują parkowania na uzgodnionych ulicach, firma sięgnie do zapisu w koncesji, który mówi o karach: 1 tys. zł za miesięcznie za każde niezlikwidowane miejsce postojowe. Rocznie Warszawa płaciłaby więc prywatnemu inwestorowi ponad 1,8 mln zł. Michał Lejk wykluczał w rozmowie ze „Stoleczną” takie zagrożenie. Sugerował, że ZDM ustawi ruchome słupki na wjeździe do strefy parkingowej, a mieszkańcy dostaną piloty do ich opuszczania.

Mieszkańcy mogą też liczyć na zniżki w garażu pod pl. Powstańców Warszawy, co przewiduje umowa z Immo Parkiem. Zakłada ona wydzielenie 15 proc. miejsc postojowych (czyli 63) dla lokatorów okolicznych budynków. Zapłacą 550 zł miesięcznie za parkowanie w godz. 19-8, a 800 zł całonocowo.

– Pierwsi chętni już się zgłaszają po abonamenty. Mamy też dużo pytań od pobliskich instytucji. Przewidujemy, że np. z biletami na koncert w Filharmonii Narodowej będzie można zaparkować w garażu ze zniżką – mówi Styliński. Otwarcie parkingu zapowiada na początek marca. ●

Zabójstwo Białorusinki

Ekspresowy proces oskarżonego o gwałt

Koniec procesu w sprawie zabójstwa i gwałtu na 25-letniej Lizie przy Żurawiej. Wyrok poznamy jeszcze w tym tygodniu.

Poniedziałek 13 stycznia był – jak się okazało – trzecim i ostatnim dniem procesu Dorian S. Sędzia Paweł Dobosz wyłączył jednak jawność posiedzenia – po raz kolejny – ze względu na wrażliwe informacje, które miały paść w mowach końcowych prokuratury oraz obrońców oskarżonego. Dopiero po tych mowach powiadomił dziennikarzy, że prokuratura żąda kary dożywocia dla oskarżonego Dorian S. oraz 200 tys. zł zadośćuczynienia dla jego bliskich. Natomiast obrońcy mężczyzny byli niezgodni w swoich mowach końcowych – jeden z nich zażądał całkowitego uniewinnienia oskarżonego, a drugi złagodzenia wyroku.

Który scenariusz się spełni? Doświadczamy się w najbliższy piątek. Jak zapowiedział sędzia, tylko część uzasadnienia wyroku będzie jawna dla dziennikarzy i publiczności.

Brutalna zbrodnia

Nad ranem 25 lutego 2024 r. przy ul. Żurawiej w centrum Warszawy doszło do brutalnej zbrodni. Jej ofiarą była 25-latką z Białorusi, która zmarła w szpitalu po pięciu dniach. Sprawca przyłożył jej nóż do gardła, zaciągnął do bramy, zgwałcił, a później porzucił nagą na ulicy. Oskarżony o zbrodnię Dorian S. został zatrzymany 13 godzin po napaści. Prokuratura zarzuciła mu zabójstwo kwalifikowane w związku z wcześniejszym zgwałceniem swojej ofiary.

Proces, który był jednym z najgłośniejszych w ostatnim czasie, przebiegł ekspresowo. Rozpoczął się

4 grudnia. Tego dnia rano konwojenci zamknęli całe skrzydło sądu przy al. „Solidarności”, żeby wprowadzić oskarżonego Dorian S. Na ubranego w czerwony kombinezon mężczyznę czekali operatorzy kamer i liczni dziennikarze. Na sali sądowej był też Daniel, młody Ukrainiec, partner zmarłej Lizy, który jest w tej sprawie oskarżycielem posiłkowym. Daniel zasiadł w sądzie naprzeciwko oskarżonego o zabicie jego dziewczyny. Towarzyszyły mu mecenaski, które biorą udział w procesie jako strona społeczna. W sprawę zaangażowana była białoruska organizacja Martynka oraz Fundacja Przeciwno Kulturze Gwałtu.

– Przyznaję się do zarzucanego mi czynu, ale nie przyznaję się, że chciałem zabić – powiedział S. pierwszego dnia procesu. Przed sędzią Pawłem Doboszem zeznawali wówczas świadkowie. Koleżanka Lizy opowie-

działa, że w sobotę przed tragedią razem z 25-latką poszła na basen i saunę. Później obie spędziły czas w restauracji, na kręglach i w barze. Nad ranem Liza postanowiła wrócić sama do domu. – Poprosiłam ją, żeby zadzwoniła do mnie jak wróci do domu – mówiła jej koleżanka przed sądem. Liza jednak do domu nie doszła.

Proces częściowo utajniony

Dziewczynę po ataku znalazł ok. godz. 5.30 ochroniarz z hotelu przy ul. Żurawiej. – Podeszedłem do bra-

my i zobaczyłem opartą o bramę nagą kobietę. Była nieprzytomna. Wyglądała, jakby już nie żyła. Zadzwoniłem na 112. Wyglądało to jak zabójstwo – mówił przed sądem. Reanimował Lizę do czasu przyjazdu karetki.

Pierwszego dnia procesu na pytania sądu odpowiadał też Daniel, partner zmarłej kobiety. – Do końca liczyłem na to, że [Liza] wyjdzie z tego cało. Nie myślałem, że umrze. Kiedy okazało się, że może umrzeć, ciężko było mi w to uwierzyć – mówił podczas grudniowej rozprawy.

Drugi dzień procesu przebiegł za zamkniętymi drzwiami. Sędzia wyłączył jawność rozprawy. Tłumaczył to tym, że na rozprawie miały paść wrażliwe informacje na temat oskarżonego. Wówczas na pytania sądu odpowiadali biegli z zakresu psychiatrii i psychologii. ●

Michał Żytowski

Prokuratura żąda kary dożywocia dla oskarżonego Dorian S.

Wyzysk na rynku mieszkaniowym

Flipowanie na mieszkaniu „żula”

– Żul pije pod sklepem i śmierdzi – objaśnia specjalista od mieszkaniowych flipów. On wie, jak takiego żula znaleźć, a potem przekonać, by sprzedał mieszkanie. – Można na tym szybko dobrze zarobić – zapewnia.

Zubik



Specjalista od flipów (świadomie nie podajemy jego danych ani nie kierujemy do jego serwisów społecznościowych) – czyli od kupowania po okazjonalnych cenach mieszkań i ich sprzedaży z zyskiem po szybkim remoncie – który chwali się, że ma ich na koncie około 100, opublikował właśnie na TikToku nagranie. Nie ma w nim instrukcji, jak kupić okazjonalnie mieszkanie i sprzedać po remoncie. Ani jak negocjować z deweloperem, by kupić od niego pakiet lokali w niższej cenie, a potem sprzedać z dużym przebitciem. On w nagraniu przybliży nowy model biznesowy zatytułowany: „Jak kupić od żula mieszkanie, a potem je sprzedać z zyskiem 100 tysięcy?”. „Teraz mnie pewnie spytasz: ale kim jest żul?” – pyta flipper retorycznie na filmiku. I podaje definicję, ilustrując ją postacią zaniedbanego mężczyzny w brudnej dziurawej koszulce [pisownia oryginalna]: „Żul to jest ktoś taki, kto pije pod sklepem, śmierdzi,

że aż w oczy kłuje. Natomiast my nie idziemy zrobić mu krzywdę, my idziemy mu pomóc, ponieważ to mieszkanie, które on ma, jest zadłużone i już na nim siedzi komornik. I takie mieszkanie zostanie mu zabrane, a koszty licytacji komorniczej całego tego procesu są olbrzymie. Ktoś miał 100 tysięcy długu, a tak naprawdę zostaje mu na koniec z tego mieszkania też 100 tysięcy, bo mieszkanie ledwo starczy na spłacenie odsetek”.

„Nikt normalny”. I tu przechodzi do rzeczy: „A my przychodzimy do takiej osoby troszeczkę wcześniej, zanim to mieszkanie zostanie mu zabrane [i tu zamiast biedaka zaniedbanego widzimy obrazek mężczyzny zadbanego w białej koszuli]. Kupujemy je taniej, bo nikt od takiego kogoś, [nikt] normalny, nie chce kupić zadłużonego mieszkania (...). My zarabiamy, żul wychodzi na tym lepiej, niż jakby stracił mieszkanie, jakby zostało mu zabrane przez komornika i wszyscy cacy. A potem to mieszkanie remontujemy i sprzedajemy jakiejś młodej rodzinie, która nagle ma dostęp do tego mieszkania, które w ogóle nie było uczestnikiem rynku”. Specjalista od nieruchomości wie, jak ten proces przeprowadzić i jest gotów podzielić się tą wiedzą. „Jak dotrzeć do takiej osoby?” – pytają więc zainteresowani w komentarzach. Flipper odpowie, ale na szkoleniu, na któ-

re zaprasza. Oferuje ich kilka, kosztują po kilka tysięcy złotych. – Wyzyskiwanie osób, które mają problem ze spłatą zadłużenia, trwa od dawna. Tak jak proceder kupowania mieszkań na licytacji komorniczej razem z lokatorami. Potem lokatorów się wyrzuca, a mieszkanie flipuje. Nie wiemy dokładnie, jak działają ci, którzy reklamują „kupowanie od żula”.

Widmo zysku łatwo przesuwa granice przyzwoitości

Ale na pewno dzieje się to z krzywdą człowieka. Prawdziwa pomoc polegałaby na tym, żeby pomóc wyjść mu z długu i żeby zachował mieszkanie. Jeśli uzależniona osoba nawet dostanie 200 tys. [za mieszkanie], to co z tym robi? Stoczy się. Nie kupi mieszkania, a to przecież podstawa do wyjścia na prostą – mówi Zenobia Żaczek, działaczka Komitetu Obrony Praw Lokatorów.

Stary sposób, nowe opakowanie. Nie ma więc złudzeń, o co w tym wszystkim chodzi. – Mamy tu biznes reklamowany w nowym opakowaniu, z tą manierą tiktokową, w której o pewnych rzeczach

mówi się w sposób lekki. Prywatna firma, która zajmuje się eksmitowaniem ludzi bez wyroków sądowych, też pokazuje w konwencji zabawowej, jak pozbyć się ludzi z mieszkania. Wchodzimy więc w dziwny klimat, w którym tego typu brutalność niektórzy przedstawiają jako zabawę. I to chwyt – opowiada Żaczek. I podsumowuje: – Cała ta działalność jest przerażająca. Czy jest tu pole do reakcji ze strony państwa? Zenobia Żaczek uważa, że jak najbardziej. Jej zdaniem sprzedaż mieszkań z lokatorami powinna być zakazana. Najpierw sąd powinien wydać wyrok i zdecydować o prawie lokatora do mieszkania (np. socjalnego), a dopiero potem mogłaby się odbyć egzekucja komornicza. Bo już sama groźba egzekucji jest argumentem dla łowców okazji, by namawiać osoby z długami do taniej sprzedaży mieszkań. Ale nie tylko komornik wiszący nad głową może być powodem do mieszkaniowej okazji dla flipperów i ich naśladowców. Okazja może być tym większa, im więcej siły perswazji będzie miał chętny do zarobienia „stu tysięcy”. Nie zdziwi się, gdy zobaczymy złotoustych biznesmenów z przepisami na uwolnienie od kłopotów – i mieszkań – seniorów, ludzi ciężko chorych, bezradnych albo tych, co postradali zmysły. Widmo zysku łatwo przesuwa granice przyzwoitości. ● **Małgorzata Zubik**

Osiedle Roberta Lewandowskiego

Z pozwoleniem na budowę pierwszego etapu

– To przełomowy moment i dowód na to, że projekt zmierza w kierunku pomyślnej realizacji – zapewnia prezes firmy Profbud, która z piłkarzem jest inwestorem osiedla w podwarszawskiej Lesznowoli.

– Cieszymy się, że dzięki prawomocnemu pozwoleniu na budowę możemy zacząć realizację pierwszego etapu Miasta Polskich Mistrzów Olimpijskich – zakomunikował mediom 8 stycznia Paweł Malinowski, prezes Grupy Profbud.

Chodzi o osiedle, którego współinwestorami mają być firma deweloperska Profbud i piłkarz Robert Lewandowski. Teren znajduje się tuż za południową granicą Warszawy. Do szczęścia i siedmiokondygnacyjnych bloków docelowo wprowadzi się nawet kilku tysięcy lokatorów. Pozwolenie, o którym mówi Malinowski, dotyczy jednak tylko pierwszego budynku z 285 mieszkaniami. Władze Lesznowoli nie kryją wątpliwości wobec osiedla o tak dużych rozmiarach, a plan zagospodarowania został zaskarżony.

Klucze do mieszkań

Osiedle Miasto Polskich Mistrzów Olimpijskich ma powstać w miejscu dawnego gospodarstwa ogrodniczego KPGO Mysiadło, między Puławską a kortami tenisowymi przy ul. Topolowej w Lesznowoli. Profbud

uroczyście przedstawił plany tej inwestycji w październiku 2024 r. Prezes firmy deweloperskiej wręczył nawet klucze do mieszkań, które ufundował czwórce polskich medalistek z igrzysk olimpijskich w Paryżu 2024: Aleksandrze Mirosław (złoty medal) oraz Darii Pikulik, Klaudii Zwolińskiej i Julii Szeremecie (srebra).

– Jedną czwartą terenu przeznaczymy na sport, bez zabudowy. Pozostały obszar podzielimy na trzy dzielnice, które nazwiemy: Paryż, Mediolan, Los Angeles od miast gospodarzy igrzysk – zapowiedział architekt Radosław Sojka. Na osiedlu oprócz boisk mają powstać drogi rowerowe i trasy biegowe. Prezes Profbudu mówił nawet o sezonowym lodowisku i torze do biegania na nartach.

Olimpijskie osiedle

W dniu ogłaszania planów budowy osiedla inwestycja nie miała jeszcze pozwolenia na budowę. 8 stycznia Profbud poinformował, że dysponuje już prawomocnym dokumentem dla pierwszego budynku z 285 mieszkaniami w części najbliższej ul. Puławskiej. – To przełomowy moment i dowód na to, że projekt zmierza w kierunku pomyślnej realizacji – oznajmił Paweł Malinowski. Mieszkania już są w sprzedaży (dotąd przyjmowane były tylko rezerwacje). Ceny powyżej 11,5 tys. zł za m kw. Inwestor zakłada, że ten etap budowy osiedla bę-

dzie gotowy do końca 2026 r. Co dalej? Władze Lesznowoli nie kryją rezerwy co do budowy tak dużego osiedla.

20 tys. osób więcej

Marta Natalia Maciejak, wójtka Lesznowoli, w październiku wydała oświadczenie, w którym zaznaczyła, że przedstawiana wtedy koncepcja obejmuje 12 ha. A deweloper dysponuje tylko około siedmioma, reszta zaś należy do gminy. Na terenie samorządu proponował część sportową.

Wójtka Maciejak przypomniała też, że plan zagospodarowania tego rejonu zaskarżył wojewoda mazowiecki w sądzie administracyjnym jako niezgodny ze studium zagospodarowania Lesznowoli. W tym miejscu nie dopuszcza ono funkcji mieszkaniowej.

Radni Lesznowoli właśnie opracowują nowy plan ogólny – dokument, który zastąpi studium. Musi być uchwalony do końca 2025 r. Władze gminy borykają się z lawinowym wzrostem liczby mieszkańców. Nie nadążają z budową przedszkoli, szkół czy przychodni lekarskich. Osiedle tych rozmiarów, jakie proponował Profbud, nasiliłoby ten kryzys.

„Realizacja zaprezentowanego zamysłu inwestycyjnego firmy Profbud oznaczałaby napływ w krótkim czasie do gminy Lesznwola (liczącej dzisiaj ponad 34 tys. mieszkańców) nawet 20 tys. nowych osób. Stanowiliby to poważne obciążenie

nie dla obecnej sieci wodno-kanalizacyjnej, infrastruktury drogowej oraz gminnych placówek oświatowych, w których już teraz brakuje miejsc” – podkreśliła wójtka.

Profbud obiecuje rozbudowę układu drogowego wykraczającego poza zakres samej inwestycji, włącznie z wytyczeniem połączenia z trasą ekspresową S7. Píše też: „Z kolei w ramach kompleksowego planu rozwoju lokalnej infrastruktury edu-

kacyjnej Profbud przewiduje realizację i finansowanie nowoczesnych placówek oświatowych. (...) Proponowana jest m.in. rozbudowa istniejącej szkoły podstawowej, budowa nowej szkoły społecznej, a także przedszkoli i żłobków, co przełożyłoby się na blisko 2400 miejsc w takich placówkach”. Nie jest jednak jasne, jaki zakres nakładów na obiekty oświatowe deweloper jest skłonny wziąć na siebie. ● **Michał Wojtczuk**

www.nekrologi.wyborcza.pl/34356686

Z głębokim żalem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

**Agnieszki Duszyńskiej**wieloletniej dyrektor szkoły STO
przy ul. Paryskiej w Warszawie

Wyrazy współczucia

Rodzinie, Bliskim i Społeczności szkolnej

składa

Zarząd Główny Społecznego Towarzystwa Oświatowego

Transport publiczny

Cichy debiut chińskich autobusów

Pierwsze autobusy z Chin wyjechały na ulice Warszawy, a ratusz nie chwalił się tym zbyt.

Ciszy trudno się dziwić, bo zakupy taboru poza Polską i Unią Europejską zbierają bardzo negatywne oceny.

Jarosław Osowski

Chińska firma Yutong przysłała z fabryki Zhengzhou nad Rzeką Żółtą komplet 18 autobusów elektrycznych, które Warszawa na początku 2024 r. zamówiła za ponad 58 mln zł. To kropelka w porównaniu z falą 400 pojazdów, która każdego dnia wypływa z zakładów tego producenta.

Pierwsze yutongi wożą już pasażerów głównie na trasach w południowej części miasta. Ale inaczej niż w przypadku debiutu innych marek w Warszawie, np. solarisów, mercedesów czy manów, stołeczny ratusz tym razem nie zorganizował konferencji prasowej. – Raczej nie należy się jej spodziewać. Temat jest drażliwy – usłyszeliśmy od jednego z urzędników, choć w 2022 r. miasto zorganizowało wspólnie z firmą Busnex Polska prezentację Yu-

tonga w Nowym Teatrze na Mokotowie. Zwykle też ratusz podkreśla, że flota autobusowa w stolicy powiększa się o ekologiczne pojazdy, które nie emitują spalin.

„Chcecie się przejechać?”

Na początku stycznia ukazała się tylko wzmianka na Facebooku Miejskich Zakładów Autobusowych: „Tak prezentuje się jeden z pierwszych elektrycznych yutongów z naszej floty. Chcecie się przejechać?”. Podano godziny odjazdów yutongów na liniach: **118, 139, 165, 331, 739 i 809**. Wszystkie obsługuje mokotowska zajezdnia przy ul. Woronicza, gdzie trwają też szkolenia kierowców. Pod tą informacją nastąpił wysyp w większości nieprzychylnych, a nawet niecenzuralnych komentarzy na temat „kupowania chińszczyzny”.

Kontrakt z Yutongiem od początku budzi duże kontrowersje. Zakupy taboru produkowanego poza Polską i Unią Europejską zbierają negatywne oceny. A zwłaszcza zakupy w Chinach, bo oznacza to ekspansję tego państwa w kolejnej gałęzi gospodarki. Warszawa nie jest jednak jedyna. Wcześniej yutongi zaczęły jeździć w innych polskich miastach. Najwięcej jest ich w Białymstoku. A w październiku chiński producent wygrał duży przetarg z ceną 116 mln zł na 30 autobusów dla Katowic.

W warszawskim MZA przekonywali, że nie mieli wyjścia i nie mogli zabronić startu Chińczykom ani pominąć ich oferty. Równocześnie w innym przetargu rok temu wybrali ofertę Solarisa, który dostarczył spod Poznania 12 krótkich autobusów elektrycznych za 51 mln zł.

Wcześniej te same argumenty co MZA podawały w odpowiedzi na burzę medialną i polityczną Tramwaje Warszawskie. W 2019 r. za ponad 1,8 mld zł zamówiły 123 składy w Korei Płd. Powodów tej burzy było kilka. Także takie, że ten odległy kraj nie ma ani jednej linii tramwajowej, a fabryka Hyundai Rotem przysłała do stolicy Polski produkt prototypowy. Na szczęście jest chwalony m.in. za cichą jazdą i niskie zużycie energii elektrycznej, a wiele elementów wyposażenia dostarczyły nasze rodzime fabryki.

Znów wygra Yutong

A warszawski ratusz ma kolejny problem wizerunkowy związany ze kupowaniem chińskiego taboru. W październiku informowaliśmy o otwarciu ofert w dwóch dużych przetargach: na 30 autobusów elektrycznych o długości 12 m i 50 przegubowców na prąd. Zanościło się na sensację, bo w obu najtańsze oferty (odpowiednio: 84,1 i 222,4 mln zł) złożył renomowany hiszpański

producent Irizar. Byłby to debiut tej marki w Warszawie. Taki autobus, podobnie jak wcześniej chiński, w 2024 r. przechodził nawet testy na stołecznych ulicach.

Sensacja rzeczywiście jest, ale nie taka, jakiej się można było spodziewać. – Krajowa Izba Odwoławcza nakazała wykluczyć Irizara z obu przetargów – przekazał „Stołecznej” Adam Stawicki, rzecznik prasowy MZA. Miejski przewoźnik czeka jeszcze na ewentualny ciąg dalszy procedur, czyli zaskarżenie tej decyzji w sądzie i ostateczny wyrok. Według naszych informacji producent Irizara popełnił błędy w ofercie przetargowej, m.in. dotyczącej podpisów elektronicznych.

Kontrakt z Yutongiem od początku budzi duże kontrowersje

Firma z Hiszpanii już raz przebrała kontrakt z Yutongiem i dlatego to Chińczycy dostarczyli 18 autobusów, które przyjechały właśnie do Warszawy. Oferta Irizara była wtedy o ponad 6 mln zł droższa. Teraz, po wykluczeniu hiszpań-

skiego producenta, następną w kolejności cenę zaproponował właśnie Yutong (91 mln 239 tys. zł, czyli o ponad 7 mln zł więcej). Chińczycy nie wystartowali w przetargu na 50 przegubowców. W tym przypadku szansę na wygraną zyskał Solaris (227 mln 550 tys. zł). O ile MZA wygospodarują blisko 1 mln zł, by pokryć różnicę między planowanym wcześniej pulapem wydatków.

Pierwsze wrażenia

W sprawie yutongów w barwach MZA dostajemy pierwsze opinie pasażerów. Pan Karol z Mokotowa napisał w mejlu: „Akurat byłem na Stegnach i na ul. św. Bonifacego podjechał chiński autobus linii **163**, więc wsiadłem z ciekawości. Jak na »elektryka«, wydał się mi dość głośny. Komfort jest średni. Oczywiście to nie ta głośność co w polskich solbusach, które kursują na tej samej linii i ma się wrażenie, jakby się rozpadały w czasie jazdy. Mimo wszystko »chińczyk« nie sprawił na mnie wrażenia, że jadę wozem na miarę XXI wieku” – ocenił nasz czytelnik. Uwagę pana Karola przykuł jeszcze jeden szczegół w yutongu: „Czy te skajowe siedzenia to teraz standard w nowych pojazdach?”. Według Stawickiego zmianę tapicerki zatwierdził ZTM po testach. Chodzi o większą higienę. ●

Na Woli

Widowiskowa rozbiórka na Dzielnej

Na Muranowie rozbierany jest gmach, który wygląda jak przedwojenna kamienica. Ale tak wygląda zaledwie od 2012 r., kiedy przeszedł gruntowny remont.

Ciężki sprzęt metodycznie burzy trzypiętrowy gmach. Ktoś, kto nie zna tego rejonu Muranowa, mógłby pomyśleć, że znika przedwojenna kamienica. Takim skojarzeniem sprzyja klasycyzująca architektura budynku z trójkątnymi frontonami nad oknami i zaznaczonymi gzymsami.

Ale taką architekturę fasada tego budynku ma zaledwie od nieco ponad dekady. W latach 2011-15 firma Ochnik Development przeprowadziła rozległą modernizację pięciu budynków między Dzielną a Pawią, tworząc z nich kompleks biurowy, któremu pracownia architektoniczna Kazimierski i Ryba nadała estetykę stylizowaną na przedwojenną.

Przed tym remontem budynek przy Dzielnej 58, a także sąsiedni budynek przy Pawiej 55 wyglądały jak PRL-owskie biurowce. Zmiana była uderzająca. Zwolennicy historyzującej architektury byli wniebowzięci.

Biurowce między Dzielną a Pawią zostały wyremontowane w czasie, gdy w Warszawie był głód nowoczesnych biur. Jeszcze w 2009 r. Warszawa miała trzy mln m kw biur, w 2013 r. cztery mln, a w 2016 – pięć mln m kw. Obecnie jest ok. 6,3 mln, przy czym są okresy, kiedy ta liczba się zmniejsza, bo stare biurowce są burzone. Najczęściej dlatego, że praca zdalna zahamowała popyt



• **Dzielna 58** FOT. DAWID ŻUCHOWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

na biura, w Warszawie zaś panuje głód gruntów nadających się na zabudowę mieszkaniową.

I taki jest też powód rozbiórki przy ul. Dzielnej 58, a także zaczynającej się po sąsiedzku rozbiórki biurowca przy Pawiej 55. Ale o tym za chwilę.

Burzenie biurowca przy Dzielnej 58 budzi pewne kontrowersje. Bo to gmach z przedwojennym rodowodem. Powstał w latach 1938-39, jako kamienica Wacława i Zygmunta Konarzewskich. Część jej konstrukcji przetrwała II wojnę światową. Wraz z sąsiednim budynkiem przy Pawiej 55 (przed wojną Fabryka Papierosów i Tytoniu „Noblesse”) były ostańcami wśród oceanu gruzów.

Budynek przy Dzielnej jednak już po wojnie gruntownie przebudowano. Podobnie było z budynkiem przy Pawiej. Przy czym przebudowy z lat 2011-15, były już tyl-

ko kolejną modernizacją. Budynki nie figurują ani w rejestrze zabytków, ani w ewidencji zabytków. Po przebudowie budynek przy Pawiej 55 był siedzibą telewizji TV Repu-

blika – stacja przeprowadziła się stamtąd pod koniec 2024 r. do siedziby na pl. Bankowym.

Nie objęto ich również ochroną w szykowanym do uchwalenia planie zagospodarowania Muranowa – części zachodniej. Na ich miejscu narysowano w nim zespół budynków domykających kwartał zabudowy między Pawią a Dzielną. Mogą mieć wysokość 24 metrów (to oznacza ośmiokondygnacyjny blok), a na miejscu budynku przy Dzielnej 58 dopuszczono 27-metrową dominantę.

Ochnik Development po sąsiedzku, przy Dzielnej 62 zbudował już sześciokondygnacyjny budynek z 50 mieszkaniami. Pomiedzy tym blokiem a nową zabudową plan zagospodarowania nakazuje pozostawić ciąg pieszy łączący Dzielną z Pawią.

Inwestor nie ma jeszcze pozwolenia na budowę nowych budynków.

Zwróciliśmy się do niego o przedstawienie koncepcji architektonicznej, ale w firmie jeszcze trwają poświęcane urlopy i odpowie dopiero w przyszłym tygodniu.

Nowe budynki kontynuować będą nowoczesną pierzeję przy ul. Dzielnej. Kawalek dalej, za skrzyżowaniem z ul. Bellotiego, pod numerem Dzielna 72 dekadę temu powstał apartamentowiec, zbudowany na miejscu zburzonej w 2010 r. fabryki Kamlera, w której podczas Powstania przez sześć dni znajdowała się Komenda Główna Armii Krajowej. Rozbiórka tamtego budynku – autentycznego, nie przekształconego – budziła protesty obrońców zabytków i wojewódzkiej konserwator zabytków.

Gmach zburzono mimo to. Jedynym śladem po starym obiekcie jest pamiątkowa tablica wmurowana w parter apartamentowca. ●

Michał Wojtczuk

OGŁOSZENIE PŁATNE

Warszawa/34356507



Warszawa

Prezydent Miasta Stołecznego Warszawy

działając na podstawie art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami

informuje,

że na Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń m.st. Warszawy (<http://eto.um.warszawa.pl/>), wywieszone zostały do publicznej wiadomości wykazy nieruchomości przeznaczonych do zbycia lub oddania w użytkowanie, najem, dzierżawę lub użyczenie.

Nie będzie zapory w Siarzewie

Przegrodzą Wisłę progiem z kamieni

PGNiG Termika nie wycofuje się z planów budowy progu spiętrzającego rzekę na Siekierkach. Spółka proponuje nowe rozwiązanie, ekologdy nie dają za wygraną.

Jakub Chełmiński

Tuż przed świętami obrońcy Wisły mogli otwierać szampany: Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska uchyliła zaskarżoną przez ekologów decyzję środowiskową dla budowy stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie. W praktyce oznacza to rezygnację ze sztandarowej inwestycji rządu PiS, czyli spiętrzenia Wisły w jej środkowym biegu.

To jednak dopiero pierwszy stopień do pokonania dla obrońców ostatniej dużej dzikiej rzeki w Europie. Budowę drugiej przeszkody planuje PGNiG Termika w samej Warszawie – między Wawrem a Mokotowem, na wysokości elektrowni Siekierki. Ustaliliśmy, jak ma wyglądać w obecnej wersji.

Jej plany ujawniliśmy w czerwcu. Chodzi o spiętrzanie wody podczas niżówek, czyli okresów z bardzo niskim stanem wody. Elektrownia na Siekierkach używa otwartego systemu chłodzenia, do którego potrzebuje czerpać wodę bezpośrednio z Wisły. Problem w tym, że gdy projektowano zakład, rzeka płynęła znacznie wyżej, niż obecnie. W stosunku do lat 60. dno koryta obniżyło się nawet o 1,5 m. Teraz podczas niskich stanów lustro nie sięga do miejsca poboru wody. Zasilające w energię dużą część Warszawy EC Siekierki musi stosować specjalne pompy do tłoczenia wody chłodzącej.

Stad pomysły, żeby wodę spiętrzać, czyli sztucznie podnosić jej poziom, tak żeby łatwiej było ją czerpać na potrzeby zakładu.

To jednak stoi w sprzeczności z ochroną zasobów naturalnych rze-

• **Wisła na wysokości elektrociepłowni Siekierki**

FOT. DARIUSZ BOROWICZ / AGENCJA WYBORCZA.PL

ki i jej dzikiego charakteru. Zaprotestowały organizacje ekologiczne, plany zaniepokoiły też stołecznych urzędników i wodociągowców, którzy bali się, że inwestycja wpłynie na miejsca poboru wody dla stolicy. – Wiem, jak działa erozja dna i wiem, że elektrociepłownia jest infrastrukturą krytyczną, ale trzeba wziąć pod uwagę ewentualny wpływ takiej inwestycji na przyrodę, nie bez znaczenia jest też aspekt wodniacko-rekreacyjny, czyli, mówiąc obrazowo, czy wciąż jeszcze pozostanie stopa wody pod kilem – mówił „Wyborczej” Jan Piotrowski, pełnomocnik stołecznego ratusza ds. Wisły.

Organizacje ekologiczne mówiły wprost: – To, co robi PGiNG to zbrodnia na środowisku. Potem się dziwią, że im zakwitają złote algi w rzekach – oceniał dr hab Tomasz Mikołajczyk, ekspert ds. rzek i ichtiofauny z Pracowni Ekspertyz i Badań Ichtiologicznych PEBI, współpracujący z Towarzystwem na Rzecz Ziemi. Drugi zarzut jest jeszcze poważniejszy: otwarte systemy chłodzenia pochłaniają ogromne ilości wody przy okazji, szczególnie w okresie wiosennym, unicestwiają miliony osobników ichtiofauny, główny ryb w stadium larwal-

nym, także gatunków chronionych. Na świecie, a także w Polsce, stosuje się już bezpieczniejsze dla natury zamknięte systemy chłodzenia. Dlatego ekologdy i urzędnicy złożyli szereg uwag do raportu oddziaływania na środowisku przygotowanego przez spółkę.

Zmiana technologii

Spółka przygotowała odpowiedź, choć głównie na wątpliwości urzędników, a nie ekologów. Jej szczegóły mają być podane na spotkaniu pod koniec stycznia. Na razie ustaliliśmy, że zaplanowano zmiany w projekcie budowlu w nurcie Wisły. Pierwotnie planowano budowę na dnie „materacy faszynowo-kamiennych”. W nowym projekcie ma je zastąpić „pryzma kamienno-żwirowa z rdzeniem”. „Pozwoli to na wyeliminowanie niekorzystnych zjawisk zachodzących w kinecie drogi wodnej i zachowanie stabilności i trwałości budowli” – czytamy w odpowiedzi na interpelację Renaty Niewiteckiej, przewodniczącej komisji ochrony środowiska w Radzie Warszawy.

Kineta to pogłębiona część toru wodnego umożliwiająca przepływ łodzi czy statków. W pierwszej wersji projektu miała mieć 30 metrów sze-

rokości, teraz PGiNG mówi o 40 m szerokości. Wyznaczona bojami ma się znajdować przy lewym brzegu Wisły i spełniać wymogi drogi wodnej – mieć 2,2 m, głębokości dla średniego i niskiego stanu wody. To ma wystarczyć dla swobodnego przepływu statków czy łodzi rekreacyjnych zgodnie z wymogami drogi wodnej.

W praktyce woda będzie się powoli przelewać przez spiętrzenie, w a miejscu kinety będzie przyspieszać, czyli utworzy się tu bystrze. W założeniach prędkość nurtu wzrośnie w kinecie do 1,5 m/s (teraz około 1 m/s). Inwestor zapewnia, że małe łódki płaskodenne i kajaki będą mogły pokonywać spiętrzenie na całej szerokości rzeki. „Prędkość przepływu na pozostałej części budowli będzie zdecydowanie niższa niżeli w kinecie żeglugowej, co zapewni bezpieczeństwo mniej zaawansowanym kajakarzom” – czytamy w piśmie.

Co z wodą dla stolicy?

Druga podnoszona wątpliwość dotyczyła ujęć wody pitnej. Gruba Kaśka czerpie ją za pomocą ssaków umieszczonych pod warstwą piasku na dnie Wisły. Budowa „materca” w poprzek rzeki sprawiłaby, że nurt nie będzie niosł piasku, co doprowadziłoby do

odsłonięcia ujęć. Odpowiedzią ma tu być zmiana kształtu budowli. Pryzma wzniesiona na dnie ma mieć ok. 1 m wysokości, 150 m szerokości i być łagodnie pochylona od strony wody górnej, co zdaniem autorów sprawi, że piasek nie będzie się zatrzymywał, tylko popłynie dalej nurtem. Takie rozwiązanie miało być poddane analizom i konsultowane z wodociągami.

Bartosz Milczarczyk, dyrektor Biura Komunikacji Termiki, zapewnia: – Dobro Wisły leży nam na sercu tak samo jak wszystkim warszawiankom, dlatego wprowadziliśmy zmiany, które wyniknęły w trakcie dyskusji nad projektem.

Ekologdy czekają na szczegóły

Oponenti pozostają sceptyczni. – Wydaje się, że wobec żeglugi i ujęć wody pitnej inwestycja nie będzie miała negatywnego wpływu. Zanim będziemy bić brawo, trzeba jednak jeszcze poczekać do spotkania, na którym przedstawione zostaną szczegóły – komentuje radna Renata Niewitecka.

Podobnie wypowiada się Robert Wawręty z Towarzystwa na Rzecz Ziemi: – Nie otrzymaliśmy zaktualizowanych dokumentów, czekamy na formalne odniesienie się do naszych uwag. Wtedy będziemy mogli skonsultować je z ekspertami – mówi.

Tomasz Mikołajczyk, ekspert ds. rzek i ichtiofauny zastrzega: – Szkodliwa jest każda konstrukcja pochodzenia ludzkiego podpiętrzająca wodę. Ta inwestycja umożliwi pobieranie wody, nawet, wtedy gdy jest jej w Wiśle bardzo mało, jak podczas rekordowej niżówki tego lata – mówi i dodaje: – Czyli zabiorą całą wodę z Wisły, podgrzeją ją o kilka stopni i wypuszczą z powrotem do Wisły, ale pozbawioną życia. Walka idzie o to, żeby zmienić system chłodzenia na zamknięty i nie korzystać w takiej skali z zasobów rzeki – ocenia. ●

Nowa atrakcja w warszawskim zoo

Taras z widokiem na żyrafy

Hektarowy wybieg dla żyraf, zebra, antylop oraz innych afrykańskich zwierząt powstanie w stołecznym ogrodzie zoologicznym.

Stołeczny Zarząd Rozbudowy Miasta ogłosił przetarg na wykonanie projektu nowego wybiegu afrykańskiego w warszawskim ogrodzie zoologicznym. Istniejące ogrodzenie ma zostać wymienione na nowe, powstaną też nowe bramy, paśniki, poidła oraz stajenki. Na wybiegu o powierzchni hektara ma zostać wykonane oczko wodne z funkcją poidła dla zwierząt.

Przy nowym wybiegu powstanie taras widokowy, z którego można będzie oglądać afrykańskie zwie-

rzęta. Ma on zostać wyposażony w wiatę, siedzenia oraz materiały edukacyjne informujące o mieszkańcach wybiegu i ich zwyczajach.

Modernizacja pawilonu obejmie także wybieg dla żyraf. Budynek, jak piszą miejscy urzędnicy, „zyska afrykański charakter”. Będzie też rozbudowany w porównaniu z obecnym obiektem. W trosce o bezpieczeństwo zwierząt i pracowników zoo w pawilonie wprowadzone zostaną rozwiązania ułatwiające opiekę nad żyrafami. Powstanie też nowy boks ekspozycyjny, który umożliwi obserwację tych zwierząt.

Wybieg w 2028 r.

Oferty w przetargu na prace projektowe można składać do 24 stycznia.

SZRM zakłada, że w ciągu dziewięciu miesięcy od zawarcia umowy wykonawca dostarczy szczegółowe projekty wykonawcze i pozwolenie na budowę. Potem w osobnym przetargu zostanie wyłoniona firma, która zbuduje wybieg, a w czasie budowy projektant będzie pełnił nadzory autorskie nad inwestycją. Według planów inwestora budowa zakończy się po 36 miesiącach od podpisania umowy z projektantem, czyli – jeśli nie będzie żadnych opóźnień – w pierwszej połowie 2028 r.

Dla małp i kapibar

Wybieg afrykański nie jest jedyną inwestycją planowaną w warszawskim zoo. W wakacje 2025 r. mają zakończyć się prace projektowe

nad budynkiem nowej małpiarni, który zastąpi obecny gmach, powstały jeszcze w latach 50. W nowym budynku umieszczone zostaną między innymi wybiegi wewnętrzne oraz przestrzeń dla zwiedzających. Oprócz tego powstaną wybiegi zewnętrzne. Przestrzeń dla małp zostanie podzielona na trzy moduły: Amerykę Południową, Afrykę Środkową oraz Azję Południowo-Wschodnią. W każdym z nich będzie można spotkać zwierzęta charakterystyczne dla każdego z tych kontynentów. Każda strefa geograficzna będzie mieć też inny wystrój.

W budynku zaprojektowane zostaną przestrzenie edukacyjne, w których zamieszkają gady, płazy i owady występujące na poszcze-

gólnych kontynentach. W dwóch krainach – Ameryce Południowej i Azji – dodatkowo zostaną zaprojektowane baseny dla tapirów i kapibar. Wystrój wszystkich wybiegów uzupełniony zostanie naturalnymi pniami drzew, konarami i wiszącymi z sufitów lianami.

Powierzchnia użytkowa nowego obiektu będzie kilkukrotnie większa od poprzedniego pawilonu z lat 50. i wyniesie ok. 4300 m kw. Zewnętrzne ekspozycje w obiekcie zostaną oddzielone od zwiedzających specjalnymi szybami. Nową małpiarnię projektuje firma Kwadratura, która za swoje prace dostanie blisko 1,3 mln zł. Gdy projekt będzie gotowy, ogłoszony zostanie przetarg na budowę. ●

Michał Wojtczuk

Informator usług funeralnych

WOLA

DOM POGRZEBOWY „BABICE”

ul. Okulickiego 5C, 05-082 Stare Babice
tel. całodobowy 602 11 89 49
www.babice.com.pl

34343334

WOLA

Exitus

Al. Solidarności 147,
dyzur całodobowy tel. 22 620 24 18,
vis a vis Urzędu Warszawa Wola

34343335

MOKOTÓW

ATMAN (22) 542 89 20; 606 299 275
ul. Rakowiecka 61 teren kościoła

URSYNÓW

ATMAN (22) 425 37 02; 606 299 275
ul. Stryjeńskich 21 teren kościoła

34342282

ŚRÓDMIEŚCIE

Exitus

www.exitus.com.pl;
tel. 501 210 360

34343614

MOKOTÓW

AMBER

Puławska 95,
tel. całodobowy 501 796 471

34343276

OKOLICE WARSZAWY

Exitus

Otwock, Kościelna 1 a,
tel. 22 779 23 39
Mińsk Mazowiecki, 1-go PLM „Warszawa”,
tel. 25 759 17 25

34343618

17 stycznia 2025 roku minie pierwsza rocznica śmierci
mojej ukochanej Mamy



Marii Krawczyk Gołas

Msza rocznicowa odbędzie się 17 stycznia 2025 roku o godz. 17:30
w kościele pod wezwaniem św. Boromeusza, ulica Powązkowska 14.

O czym zawiadamia

syn z Rodziną

34353576

*Żadne oko nie widziało,
żadne ucho nie słyszało
ani myśl człowieka zgadnie,
co na dobrego przypadnie.
Żywoł wieczny w drogim niebie
chowa mu Pan Bóg u siebie,
pełen pociech rozmaitych
i rozkoszy znamienitych.
Uwielbi go wieczną chwałą
za jego pobożność stałą.*

Mikołaj Kochanowski, Rotuły, V. Wieczny żywot

8 stycznia 2025 roku odeszła, przeżywszy 96 lat,



Halina Anna Maśłowska

ur. 12 X 1929 r. w Kleczanowie.

Absolwentka polonistyki na Uniwersytecie Warszawskim
przez całe zawodowe życie pracowała w bibliotece
Instytutu Badań Literackich PAN (1953-1989),
m.in. jako kierownik sekcji czasopism.

W latach 50. brała udział w archiwizowaniu folkloru słownego
i muzycznego na Warmii i Mazurach.

Jej radiowe adaptacje sztuk z okresu dwudziestolecia
doczekały się wielu wznowień. Do NSZZ „Solidarność” przystąpiła
dwa tygodnie po rejestracji Związku. Znała na pamięć "Pana Tadeusza".
Ze swoim nadzwyczaj wyrafinowanym smakiem kulinarnym
była mistrzynią nadzienia do indyka, pierniczków „całusków”
i „różowych ciasteczek”.

Nieustannie pomagała ludziom w tysiącu codziennych spraw,
i tych wielkich, i tych całkiem małej wagi. Zawsze miała czas dla dzieci,
a potem wnuków, którymi z oddaniem się opiekowała.
Człowiek wielkiego serca, prawy i życzliwy ludziom,
zarazem o silnym charakterze i nieuznający światłocienia.

Mamo, po twoim odejściu wszystko dookoła nie będzie już takie samo.

Ukochaną Mamę, Teściową, Babcię i Prababcję żegnają

Ariadna i Zbyszek; Tymon, Kasia i Julian;
Pia, Paweł, Finn i Tuula

Msza św. zostanie odprawiona
w środę, 15 stycznia 2025 roku o godz. 11.30
w kościele pw. Dzieciątka Jezus, ul. S. Czarnieckiego 15
(przy Placu Inwalidów), po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
na Cmentarz Wojskowy na Powązkach do grobu rodzinnego.

34356765

8 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 81 lat



Aleksandra Lewartowska

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
21 stycznia 2025 roku o godzinie 11.00
w kościele p.w. Św. Karola Boromeusza
na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie Zmarłej
do grobu rodzinnego na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Córka z Rodziną

34356774

Szanownej Pani

Drogiej Koleżance

Iwonie Gadomskiej

najszczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Taty



składają

Dzieskan i Okręgowa Rada Adwokacka w Warszawie

oraz Dyrektor i pracownicy Biura ORA

34356773

Z głębokim smutkiem żegnamy

Profesora dr hab. n. med. Alojzego Witeskę



wybitnego lekarza - urologa

wieloletniego Kierownika Kliniki Urologii CSK MSWiA

Zespół Kliniki Urologii i Urologii Onkologicznej

Państwowego Instytutu Medycznego MSWiA w Warszawie

34356767

Koledze

Mariuszowi Szymczakowi

wyrazy współczucia z powodu śmierci

Mamy

składają

Dyrekcja i Zespół

Mazowieckiego Instytutu Kultury



34356694

Drogiej Koleżance

Emilii

wyrazy współczucia i wsparcia z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z S.M., Wyżyny”



34356883

Ze smutkiem żegnamy znanego lekkoatletę,

prawdziwego sportowca

Tadzia Brodzkiego



koledzy z bieżni i boiska KKS Polonia

34356762

6 stycznia 2025 roku odszedł

Józek Osek

nasz serdeczny Przyjaciel od ponad pół wieku.
Mądry, szlachetny, umiejący pomóc w potrzebie.
Do końca mieliśmy nadzieję, że wróci do nas.



Całym sercem jesteśmy z

Zosią i Synem wraz z Rodziną.

Wielkie wyrazy współczucia.

Madzia z Jarkiem Ceglowsky
i Przyjaciele z Wydz. Handlu Zagranicznego.

34356920

Z wielkim smutkiem i żalem żegnamy
naszą serdeczną Koleżankę



dr hab. n. med. Eritę Filipek

Znakomitą okulistkę, naukowca
i nauczycielkę pokoleń studentów i lekarzy
Kierownika Kliniki Okulistyki Dziecięcej Katedry Okulistyki
Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach

Rodzinie i Bliskim

wyrazy głębokiego współczucia
składa

prof. Jacek P. Szaflik
wraz z zespołem pracowników
Samodzielnego Publicznego Klinicznego Szpitala Okulistycznego
w Warszawie



34356795

Drogiej Koleżance

Danucie Szczudłowskiej

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Taty

składają

koleżanki i koledzy z Kancelarii

34356825

Z wielkim żalem przyjąłem informację
o niespodziewanej śmierci

Ambasadora

Andrzeja Misztala

dobrego i oddanego kolegi, wieloletniego lojalnego współpracownika,
doświadzonego dyplomaty i wzorowego urzędnika.

Pogodny i przyjazny ludziom, zawsze poszukiwał
sposobów rozwiązywania rozmaitych konfliktów,
co jednoczyło mu przyjaciół. Polska służba zagraniczna
straciła przykładnego i oddanego polskiej racji stanu pracownika.

Żegnam Cię Andrzeju,

Alek Henczel

34356766

Drogiej

Kasi Supernak

wyrazy współczucia
z powodu śmierci

Mamy

składają

koleżanki i koledzy z Allianz Polska

34356655

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że dnia 10 stycznia 2025 roku odszedł od nas

SP

Tomasz Antoni Rzepecki

w wieku 83 lat.

Msza Święta żałobna zostanie odprawiona
w dniu 16 stycznia 2025 roku o godzinie 12:00
w Kościele św. Tadeusza Apostoła na Sadybie,
przy ul. Goraszewskiej 16.

Po Mszy nastąpi złożenie urny do grobu rodzinnego
na Cmentarzu Czerniakowskim przy ul. Powsińskiej 44/46.

Zamiast kwiatów, prosimy w miarę możliwości o wsparcie
wybranej fundacji:
Fundacja "Prometeusz dla Seniorów"
<https://prometeusz-fundacja.com/kontakt/>
Fundacja Serce Dziecka
<https://www.sercedziecka.org.pl/darowizna.php>

Pogrążeni w smutku

Rodzina i Przyjaciele

34356769

W głębokim żalu i ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o odejściu naszego pracownika

dr Marioli Malickiej

SP

Odszedł wspaniały, skromny i pogodny Człowiek.
Ceniona lekarz.

W głębokim żalu z

Rodziną

łączą się

*Dyrektor i pracownicy
Samodzielnego Publicznego Szpitala Klinicznego
im. prof. Adama Grucy w Otwocku*

34356776

9 stycznia 2025 roku odeszła w wieku 95 lat

SP

Danuta Leszczyńska

lekarz internista

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
16 stycznia 2025 roku o godzinie 10:00
w kościele pw. św. Karola Boromeusza na Starych Powązkach,
po którym nastąpi odprowadzenie na cmentarz miejscowy
do grobu rodzinnego.

O czym zawiadamia pogrążony w głębokim smutku

syn i rodzina

34356700

Naszej Koleżance

Beacie Kący

wyrazy głębokiego współczucia oraz wsparcia
z powodu śmierci Taty,

Pana

Eugeniusza Kący

SP

składają

*Dziekan, Rada Wydziału oraz społeczność akademicka
Wydziału Nauk Ekonomicznych Uniwersytetu Warszawskiego*

34356548

Z głębokim żalem żegnamy
bliską naszemu sercu Koleżankę

SP

Kasię Wilczyńską

wspaniałego i dobrego człowieka,
mądrego i doświadczonego sędziego,
którą wspominać będziemy jako zawsze uśmiechniętą,
życzliwą i pełną energii osobę.

Wyrazy głębokiego współczucia

Rodzinie i Bliskim

składają

*Eliza, Ania i Marcin, Agnieszka, Ewa,
Ania i Marek, Magda i Piotr*

34356772

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 5 stycznia 2025 roku zmarła w wieku 74 lat

SP

Ewa Nowak-Lewińska

Msza Święta Pogrzebowa odbędzie się
w dniu 17 stycznia 2025 roku (piątek) o godzinie 12:00
w kościele pw. Św. Franciszka z Asyżu,
po czym odprowadzimy Zmarłą na cmentarz parafialny,
kwatery J-40-3.

O czym zawiadamia pogrążona w głębokim smutku

Rodzina

34356868

Z głębokim smutkiem i żalem żegnam

SP

*Prof. dr hab.
Macieja Bossaka*

Seniora naszej rodziny
mojego Brata.

Był wspaniałym wykładowcą, człowiekiem ogromnej wiedzy,
sprawy polskiej nauki były zawsze bliskie Jego sercu.

S poczywaj w spokoju

Jan i Ewa Bossak

34356771

Z głębokim żalem zawiadamiamy,
że w dniu 3 stycznia 2025 roku, w wieku 78 lat,
niespodziewanie odszedł od nas

SP

*Krzysztof Edward
Zamłyński*

Nasz ukochany Mąż, Tata, Dziadek i Teść

Wieloletni pracownik naukowy Politechniki Warszawskiej
Elektronik ale też artysta fotograf, meloman,
pasjonat literatury i malarstwa

Nabożeństwo żałobne odbędzie się
17 stycznia 2025 roku o godzinie 11:50
na Cmentarzu Bródnowskim w kościele murowanym.

Tęsknimy za Tobą!

Żona Anna, córki, wnuki, zięciowie

34356698

 ODESZLI.pl

Stwórz Miejsce
Pamięci

Dziel się wspomnieniami
o bliskich, których już
z nami nie ma

Wejdź na serwis odeszli.pl



eprasa.pl 14a04273da

WAG 1

Z głębokim smutkiem i żalem żegnamy

Andrzeja Kraśnickiego

wieloletniego Prezesa PKOL

Rodzinie i Najbliższym

składamy wyrazy głębokiego współczucia

Rektor, Senat i cała społeczność akademicka AWF Warszawa

34356850

Nasza Ukochana Mama, Babcia i Prababcia

ŚP

Anna Zarańska

Odeszła 1 stycznia 2025 roku w wieku 97 lat

Msza święta żałobna zostanie odprawiona 21 stycznia 2025 roku (wtorek) o godz. 13.00 w kościele pw. Bł. E. Detkensa, ul. Dewajtis 3, po mszy, o 14.30 nastąpi pogrzeb na Cmentarzu Stare Powązki (IV brama)

Córki z mężami, wnuki, prawnuki

34356760

Mazowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa
09-407 Płock, ul. Gierzyńskiego 17, centrala tel. (24) 263 60 70
Fax (24) 263 66 92, e-mail: sekretariat@msmplock.pl, http://www.msmplock.pl

OGŁOSZENIE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO

Mazowiecka Spółdzielnia Mieszkaniowa, 09-407 Płock, ul. Tadeusza Gierzyńskiego 17, woj. mazowieckie, pow. M. Płock, tel.: 24 263-60-70, fax 24 263-66-92 ogłasza przetarg nieograniczony na

„Wymianę docieplenia szczytów i uskoków budynków mieszkalnych wielorodzinnych przy ulicy:

- ul. Walecznych 15-17 na oś. Podolszyce Ptn. – Zadanie I
- Walecznych 19-21 na oś. Podolszyce Ptn. – Zadanie II

Szczegółowe informacje na stronie internetowej zamawiającego:
<https://www.msmplock.pl/>

Plock/34355580

SIERPC
Miasto ze smakiem

Burmistrz Miasta Sierpca

Podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, został wywieszony:

- **Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący część działki o numerze ewidencyjnym 2200/2, o powierzchni dzierżawy 1 m², położonej w Sierpcu w rejonie ulic: Świętokrzyskiej, Aleksandra Fredry, Piastowskiej, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00010733/4;
- **Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący działkę o numerze ewidencyjnym 913/2, o powierzchni dzierżawy 221 m², położonej w Sierpcu w rejonie ulicy Żwirki i Wigury, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00006015/4;
- **Wykaz nieruchomości przeznaczonych do wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej na okres 3 lat**, obejmujący część działki o numerze ewidencyjnym 1317/4, o powierzchni dzierżawy 40 m², położonej w Sierpcu w rejonie ulicy Gabriela Narutowicza, uregulowanej w księdze wieczystej PL1E/00006311/9;

Plock/34356719



Znak sprawy: UD-XVI-WAB-AAB.6740.98.2023.ASE
Warszawa, 31.12.2024 r.
/KDU/

OBWIESZCZENIE

Na podstawie art. 11f ust. 3 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. – o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych /Dz. U. z 2024 r. poz. 311/ i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r.–Kodeks postępowania administracyjnego /j.t. Dz. U z 2024 r. poz. 572/

**Prezydent m.st. Warszawy
zawiadamia,**

o wydaniu decyzji nr 06/WLO/ZRID/2024 z dnia 31.12.2024 r. zezwalającej na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie odcinka drogi gminnej 23 KD-D wraz z przebudową istniejącej drogi oraz budową zjazdów i sieci uzbrojenia terenu na działkach nr ewid 54 (54/1, 54/2), 55 (55/1, 55/2), 63 (63/1, 63/2), 69 (69/3, 69/4), 70/5 z obręb 2-08-12 w Dzielnicy Włochy m.st. Warszawy.

Przed nawiasem wskazano numery działek podlegające podziałowi, w nawiasie działki powstałe po podziale. Pogrubioną czcionką zostały oznaczone numery działek ewidencyjnych po podziale, przeznaczone pod przejęcia na rzecz m. st. Warszawy. Nieruchomości poza liniami rozgraniczającymi, ustalonymi niniejszą decyzją, powstałe w wyniku podziału, pozostają we władaniu dotychczasowych właścicieli.

Nieruchomości lub ich części, z których korzystanie będzie ograniczone w związku z realizacją przedmiotowej inwestycji:
działka nr 70/5 z obręb 2-08-12: budowa zjazdu na działką nr ewid. 70/6 z obręb 2-08-12;
działka nr ewid. 44, 54 (po podziale 54/1): budowa zjazdu do projektowanej działki nr ewid. 54/2 z obręb 2-08-12

Realizacja przedmiotowej inwestycji wymagać będzie przebudowy innych dróg publicznych:
działki nr ewid. 44, 34/2 z obręb 2-08-12: przebudowa drogi gminnej ul. Mikołajskiej.

Właściciele nieruchomości są obowiązani udostępnić je w celu wykonania wymienionych czynności. Obowiązek udostępnienia nieruchomości podlega egzekucji administracyjnej. Do wykazanych ograniczeń mają zastosowania przepisy art. 124 ust. 4-7 i art. 124a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami. Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia. Zainteresowanym stronom służy prawo zapoznania się z ww. decyzją w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Włochy (poniedziałki i czwartki w godz. 8³⁰-15⁰⁰, pok. 307 – po wcześniejszym umówieniu telefonicznym te. 22 4434332).

Od decyzji przysługuje odwołanie do Wojewody Mazowieckiego za pośrednictwem organu, który wydał niniejszą decyzję, w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia. 2/2

Odwołania od decyzji należy składać pocztą lub w Wydziale Obsługi Mieszkańców dla Dzielnicy Włochy, al. Krakowska 257, stanowisko nr 1.

Niniejsze zawiadomienie – obwieszczenie zostaje podane do publicznej wiadomości przez zamieszczenie na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej oraz Elektronicznej Tablicy Ogłoszeń Urzędu m.st. Warszawy.

Zgodnie z art. 49 ustawy Kodeks postępowania administracyjnego doręczenie uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia.

z up. Prezydenta m.st. Warszawy
Aneta Senator
p.o. Naczelnik
Wydziału Architektury i Budownictwa
dla Dzielnicy Włochy
/podpisano elektronicznie/

Warszawa/34356664

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

**MÓJ
BIZNES**
wyborcza

**ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO**

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, z późn. zm.) zawiadamia, że od dnia 14 stycznia w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26, w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl, www.mzn.pl, zostanie wywieszona

informacja o przeznaczeniu do sprzedaży stanowiącego odrębną nieruchomość lokalu mieszkalnego znajdującego się w budynku przy ul. Sadowej 15 w Pruszkowie.

Warszawa/34356142



Burmistrz Miasta Sierpca

podaje do publicznej wiadomości, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Sierpcu przy ulicy Piastowskiej 11 a, zostały wywieszzone

wykazy lokali mieszkalnych przeznaczonych do sprzedaży:

- lokal nr 9 położony przy ul. Kwiatowa 9 o pow. 62,60 m²;
- lokal nr 3 położony przy ul. Wyzwolenia 6 o pow. 44,10 m²;

Plock/34356536

**ZARZĄD WOJEWÓDZTWA
MAZOWIECKIEGO**

zgodnie z art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024 r. poz. 1145, 1222 i 1717) zawiadamia, że od dnia 14 stycznia 2025 r. w siedzibie Urzędu Marszałkowskiego Województwa Mazowieckiego w Warszawie przy ul. Jagiellońskiej 26, w siedzibie Mazowieckiego Zarządu Nieruchomości w Warszawie przy Al. Jerozolimskich 28 oraz na stronach internetowych – www.mazovia.pl i www.mzn.pl, zostanie wywieszona

informacja o części nieruchomości przeznaczonej do oddania w najem, położonej przy ul. Brzeskiej 12 w Warszawie.

Warszawa/34356143

GAZETA wyborcza DLA FIRM, URZĘDÓW I INSTYTUCJI

- **Przetargi**, licytacje, zamówienia publiczne
- **Ogłoszenia** sądowe i rekrutacyjne
- **Nekrologi**, kondolencje, wspomnienia



KONTAKT: kontakt_komunikaty@wyborcza.pl, tel. 507 094 232
nekrologi@wyborcza.pl, tel. 22 555 55 55

Komunikaty.pl

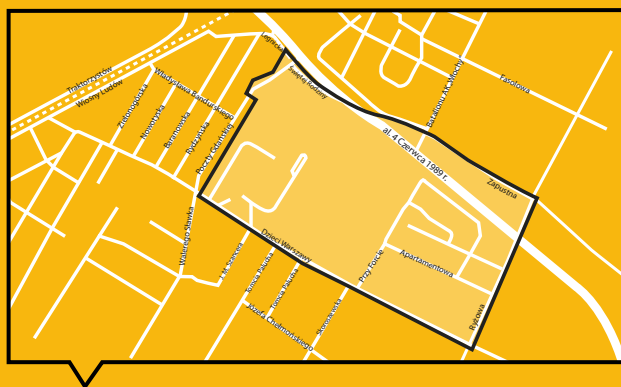
nekrologi.wyborcza.pl

KONSULTACJE
SPOŁECZNE

CORAZ LEPSZY

URSUS

DZIĘKI TWOIM OPINIOM

Jaki plan miejscowy
w rejonie
ulicy Dzieci Warszawy?

Plan miejscowy wpłynie na rozwój Twojej okolicy. Określi, jak będzie można ją urządzić.

Poznaj projekt planu

- na architektura.um.warszawa.pl
- w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego (BAiPP), Aleje Jerozolimskie 44 (poziom – 1, wejście od WOM), pon.–pt. 8–16

Porozmawiajmy:

- na dyskusji on-line 28 stycznia (wtorek) o 17
- na dyżurze telefonicznym projektantki planu w środy 22 stycznia i 5 lutego w godz. 13–16 pod numerem 22 325 81 08
- na dyżurze stacjonarnym projektantki planu w środę 19 lutego w godz. 13–16 w DK „Kolorowa”, ul. Generała Kazimierza Sosnkowskiego 16

Możesz też złożyć uwagi do planu.

Dowiesz się, jak to zrobić na architektura.um.warszawa.pl lub pod tel. 19 115.

Tam też znajdziesz więcej informacji o dyskusji on-line.

**Konsultacje społeczne trwają
od 21 stycznia do 5 marca 2025**



Warszawa

TWOJA OPINIA SIĘ LICZY!

Prezydent
miasta stołecznego
Warszawy

Warszawa, 10 stycznia 2025 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu
zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130), w związku z art. 67 ust. 3 pkt 1 i 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. poz. 1688), oraz w związku z uchwałą nr LXXXIV/2733/2023 Rady m.st. Warszawy z dnia 6 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy, a także na podstawie art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2024 r. poz. 1112) **zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego rejonu ulicy Dzieci Warszawy** w Dzielnicy Ursus m.st. Warszawy, którego granice określa załącznik graficzny stanowiący integralną część ww. uchwały, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, **w terminie od 21 stycznia 2025 r. do 19 lutego 2025 r.** w siedzibie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego przy Al. Jerozolimskie 44 (poziom -1, wejście od WOM, za Rotundą), w dni robocze w godzinach od 8.00 do 16.00, a także w Biuletynie Informacji Publicznej m.st. Warszawy - <https://www.bip.warszawa.pl/ogloszenia-obwieszczenia-zawiadomienia>

Dyskusja publiczna nad rozwiązaniami przyjętymi w projekcie planu miejscowego odbędzie się w dniu **28 stycznia 2025 r. (wtorek) o godz. 17.00 w formie online**. Szczegółowe informacje dotyczące dyskusji publicznej będą obwieszczone w BIP oraz na stronie Biura Architektury i Planowania Przestrzennego: architektura.um.warszawa.pl

Zgodnie z art. 18 ust. 1 oraz z art. 8c i 8d ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym uwagi do projektu planu miejscowego może wnieść każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, wyłożonym do publicznego wglądu.

Uwagi do projektu planu mogą być wnoszone:

- w formie papierowej: przesłane pocztą lub doręczone osobiście za pośrednictwem Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy do Prezydenta m.st. Warszawy, na adres Biura Architektury i Planowania Przestrzennego Urzędu m.st. Warszawy, Al. Jerozolimskie 44 (Biurowiec Widok Towers), 00-024 Warszawa;
- w formie elektronicznej: za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, profilem zaufanym albo podpisem osobistym na skrzynkę ePUAP: /UMSTWarszawa/SkrytkaESP, skrzynkę do e-Doręczeń: ADE: AE:PL-79408-50689-FDSVF-21 lub na adres email: sekretariat.BAiPP@um.warszawa.pl
- podczas dyskusji publicznej za pomocą środków porozumiewania się na odległość w sposób umożliwiający jednoczesną transmisję obrazu i dźwięku oraz w formie zapisu tekstowego.

Termin składania uwag upływa dnia 5 marca 2025 roku.

Wnoszący uwagę zobowiązany jest podać swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżury projektantki planu odbędą się w terminie wyłożenia projektu planu do wglądu publicznego **w formie telefonicznej** w dniach: **22 stycznia 2025 r. i 5 lutego 2025 r.** w godz. **13.00-16.00**, pod numerem telefonu **22 325 81 08** oraz **na dyżurze stacjonarnym** w dniu **19 lutego 2025 r.** w godz. **13.00-16.00** w Domu Kultury „Kolorowa”, ul. Generała Kazimierza Sosnkowskiego 16.

z up. PREZYDENTA M.ST. WARSZAWY

Aneta Wardzińska-Siezek
Zastępca Dyrektora
w Biurze Architektury i Planowania Przestrzennego

Załącznik do ogłoszenia – klauzula RODO:

Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Prezydent m.st. Warszawy (pl. Bankowy 3/5, 00-950 Warszawa), który przetwarza te dane na podstawie obowiązujących przepisów prawa, tj. ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2024 r. poz. 1130) oraz na podstawie udzielonej zgody. Podanie przez Panią/Pana danych osobowych jest obowiązkowe, w zakresie w jakim stanowi o tym przepis prawa. W pozostałych przypadkach jest dobrowolne. Pani/Pana dane osobowe przetwarzane są w celu wypełnienia obowiązków prawnych ciążących na Administratorze, tj. realizacji partycypacji społecznej w procesie planistycznym oraz – w przypadku danych, których obowiązek podania nie wynika z przepisu prawa – w celu wynikającym z treści tej zgody. W związku z przetwarzaniem Pani/Pana danych osobowych przysługuje Pani/Panu prawo dostępu do danych osobowych, w tym prawo do uzyskania kopii tych danych, prawo do żądania sprostowania (poprawiania) danych osobowych, prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego właściwego w sprawach ochrony danych osobowych – Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, a w określonych prawem sytuacjach – prawo do żądania usunięcia danych osobowych i prawo do żądania ograniczenia przetwarzania danych osobowych. W stosunku do danych przetwarzanych na podstawie zgody przysługuje Pani/Panu także prawo do cofnięcia udzielonej zgody w dowolnym momencie. Pani/Pana dane mogą być przetwarzane w sposób zautomatyzowany i nie będą profilowane. W razie pytań dotyczących sposobu i zakresu przetwarzania Pani/Pana danych osobowych, a także przysługujących Pani/Panu uprawnień, należy kontaktować się z Inspektorem Ochrony Danych w Urzędzie m.st. Warszawy za pomocą adresu iod@um.warszawa.pl.

Szczegółowe zapisy klauzuli informacyjnej dostępne są pod linkiem <http://www.architektura.um.warszawa.pl/rodo>.

Jak chronić podmorskie kable i rurociągi

Bezpieczeństwo podmorskiej infrastruktury, ale także zagrożenia związane z działalnością floty tankowców widm Rosji – to główne tematy szczytu państw NATO położonych nad Bałtykiem.

Dziś w Helsinkach odbędzie się szczyt państw NATO regionu Morza Bałtyckiego, zorganizowany przez prezydenta Finlandii Alexandra Stubba i premiera Estonii Kristena Michala. W szczycie wezmą udział sekretarz generalny NATO Mark Rutte, wiceprzewodnicząca KE Henna Virkkunen, kanclerz Niemiec Olaf Scholz, prezydenci Litwy Gitanas Nausėda i Łotwy Edgars Rinkēvičs, premierzy Danii Mette Frederiksen i Szwecji Ulf Kristersson. Polskę reprezentować będzie premier Donald Tusk.

Zagrożona infrastruktura
Głównym tematem szczytu mają być działania, jakie może podjąć NATO dla ochrony podmorskiej infrastruktury krytycznej. W Boże Narodzenie uszkodzony został EstLink 2, główny podmorski kabel energetyczny między Finlandią i Estonią, a także trzy podmorskie kable telekomunikacyjne między tymi państwami oraz kabel między Finlandią i Niemcami. Według wstępnych ustaleń takich spustoszeń miał dokonać tankowiec Eagle S, zaliczany do floty statków widmo obsługujących rosyjskich nacierzy. Z nieznanых powodów zrzucił on kotwicę w Zatoce Fińskiej i ciągnął ją blisko 100 km po dnie morza. Już miesiąc wcześniej na wodach szwedzkiej wyłącznej strefy ekonomicznej na Bałtyku zerwane zosta-

ły światłowody między Finlandią i Niemcami oraz między Szwecją a Litwą. W tym przypadku szwedzcy śledczy podejrzewali, że kable przerwał kotwicą chiński masowiec Yi Peng 3, płynący z Rosji do Egiptu. A rok wcześniej rozerwany został strategiczny gazociąg Balticconnector między Finlandią i Estonią przez ciągniętą po dnie morza

kotwicę chińskiego kontenerowca Newnew Polar Bear.
Zwinąć tankowce widma
„Dyskusja [na wtorkowym szczycie] skupi się na wzmocnieniu obecności NATO na Morzu Bałtyckim i odpowiedzi na zagrożenie stwarzane przez floty statków widmo Rosji” – wskazała też kancelaria prezydenta Finlandii. Do statków widm zalicza się jednostki o niejasnej strukturze własnościowej, zwykle pływające pod tanią banderą i obsługujące państwa objęte sankcjami. Są to również statki mocno wyeksploatowane i z tego powodu stwarzające zagrożenia dla bezpieczeństwa żeglugi i przyrody. Fińska inspekcja po zatrzymaniu tankowca Eagle S wykryła kilka usterek, bez których usunięcia

nie kwalifikuje się on do dalszego pływania. W czasie ostatniego weekendu kolejny taki tankowiec widmo obsługujący Rosję z powodu defektu napędu zaczął dryfować w pobliżu niemieckiej wyspy Rugia. Jednocześnie ograniczenie działalności tankowców widmo ograniczy dochody z Rosji z eksportu ropy naftowej i paliw, utrudniając Moskwie finansowanie wojny przeciw Ukrainie. Z tego powodu w ramach ostatnich sankcji wobec Rosji rząd USA na czarną listę wpisał 183 statki, głównie tankowce widma. ●
Andrzej Kublik

Głównym tematem szczytu mają być działania, jakie może podjąć NATO dla ochrony podmorskiej infrastruktury krytycznej

OĞŁOSZENIE PŁATNE

Kraj/34356534

OBWIESZCZENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 8 ust. 1 w związku z art. 38 pkt. 7 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz.U.2024.1286) – dalej: *Specustawa* oraz art. 61 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) – dalej: *Kpa*,

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

Zawiadamia, że 11 grudnia 2024 r. zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustalenie lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu dla inwestycji pn.:

„Budowa sieci gazowej średniego ciśnienia PE dn 250 oraz PE dn 180 wraz z uzbrojeniem tych gazociągów na terenie Miasta Wieliczka obr. 2 na cele kogeneracji”,

na wniosek inwestora: **Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. oddział w Tarnowie**, działającego przez pełnomocnika (wniosek złożony w Małopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Krakowie: 11 grudnia 2024 r., uzupełniony 24 grudnia 2024 r.).

Inwestycją objęte są niżej wymienione nieruchomości (lub ich części), położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, na terenie powiatu wielickiego, jednostka ewidencyjna Wieliczka-M, obręb 0002 Wieliczka 2:

- oznaczone w ewidencji gruntów i budynków numerami działek: 1824 (KR11/00038914/3), 772/2 (KR11/00016825/2), 772/1 (KR11/00057812/7), 643/6 (KR11/00011276/3), 643/5 (KR11/00011276/3), 1638/25 (KR11/00025725/7), 1640/13 (KR11/00025725/7), 1640/12 (KR11/00025725/7), 639/81 (KR11/00025725/7), 1640/6 (KR11/00045265/0), 639/98 (KR11/00045265/0), 625/44 (KR11/00025718/5), 1640/7 (KR11/00036607/4), 639/82 (KR11/00045229/6), 636 (KR11/00010910/3), 631/2 (KR11/00003773/8), 630/6 (KR11/00003773/8), 630/4 (KR11/00021458/6), 628/28 (KR11/00023307/7), 625/45 (KR11/00067268/1).

Na stronie BIP Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, opublikowano mapy z przebiegiem inwestycji na ww. działkach. Jest ona dostępna w menu podmiotowym w zakładce: Urząd Wojewódzki/ Wydziały/Infrastruktury/Repozytorium plików/ WI-IV.747.1.35.2024 Załączniki graficzne (...)

<https://bip.malopolska.pl/muw,a,2585891.wi-iv7471352024-zalaczniki-graficzne-do-wniosku-o-wydanie-decyzji-o-ustaleniu-lokalizacji-inwestycji.html>

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy, legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kpa, mogą na każdym etapie postępowania, zapoznać się z materiałem dowodowym oraz dokumentacją przedłożoną przez inwestora w siedzibie Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego i w tym przedmiocie wnieść ewentualne uwagi lub zastrzeżenia, powołując się na znak sprawy: WI-IV.747.1.35.2024.

Kontakt z organem zapewniony jest:

- za pośrednictwem wszelkich środków komunikacji zdalnej, w tym komunikacji elektronicznej (np. za pośrednictwem skrzynki ePUAP - /ag9300lhke/skrytka, faksem - 12 422 72 08;
- pocztą tradycyjną uwagi i wnioski należy kierować na adres Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (ul. Basztowa 22, 31-156 Kraków);
- osobiście po wcześniejszym uzgodnieniu terminu drogą telefoniczną (12 39-21-225 – sprawę prowadzi p. Agnieszka Jakubowicz).

POUCZENIE:

Informuje się, że zgodnie z przepisami *Specustawy*:

Wojewoda zawiadamia o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu:

- wnioskodawcę – na adres wskazany we wniosku;
- właścicieli i użytkowników wieczystych nieruchomości obję-

tych wnioskiem – na adres określony w katastrze nieruchomości (którego funkcję pełni ewidencja gruntów i budynków) ze skutkiem doręczenia;

- pozostałe strony, w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim i urzędach gmin właściwych ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu, w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu wojewódzkiego, a także w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- właściwe miejscowo organy w sprawach wydania decyzji o pozwoleniu na budowę i decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, przy czym wójt (burmistrz, prezydent miasta) niezwłocznie ogłasza o wszczęciu postępowania w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie podmiotowej urzędu gminy.

W przypadku nieuregulowanego stanu prawnego nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu lub braku w katastrze nieruchomości danych pozwalających na ustalenie danych osobowych, w szczególności adresu zamieszkania, właściciela lub użytkownika wieczystego nieruchomości, zawiadomienie właściciela lub użytkownika wieczystego o wszczęciu postępowania o ustalenie lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, następuje w drodze obwieszczenia. Przez nieuregulowany stan prawny należy rozumieć także sytuację, kiedy dotychczasowy właściciel lub użytkownik wieczysty nieruchomości nie żyje, a spadkobiercy nie wykazali prawa do spadku.

Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia:

- nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna. Czynność prawna dokonana z naruszeniem tego wymogu jest nieważna;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stała się ostateczna. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu podejmuje zawieszone postępowanie;
- w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, do dnia, w którym decyzja ta stała się ostateczna, zawiesza się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu w rozumieniu ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Zawieszenie postępowań, o których mowa w ww. pkt 2 i 3, nie dotyczy postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek oraz postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora.

W przypadku, gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu,
 - przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem jw.
- nabywca, a w przypadku, o którym mowa w ww. pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.
- Niedokonanie ww. zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.
- Natomiast zgodnie z przepisami Kpa informuje się w szczególności, że:
- Strona może działać przez pełnomocnika, chyba że charakter czynności wymaga jej osobistego działania.
 - Pełnomocnikiem strony może być osoba fizyczna posiadająca zdolność do czynności prawnych.
 - Pełnomocnictwo powinno być udzielone na piśmie lub zgłoszone do protokołu.
 - Pełnomocnik dołącza do akt oryginał lub urzędowo poświadczony odpis pełnomocnictwa. Adwokat, radca prawny, rzecznik patentowy, a także doradca podatkowy mogą sami uwierzytelnić odpis udzielonego im pełnomocnictwa oraz odpisy innych dokumentów wykazujących ich umocowanie. Organ administracji publicznej może w razie wątpliwości zażądać urzędowego poświadczenia podpisu strony.
 - Pisma doręcza się stronie, a gdy strona działa przez przedstawiciela - temu przedstawicielowi.
 - Jeżeli strona ustanowiła pełnomocnika, pisma doręcza się pełnomocnikowi. Jeżeli ustanowiono kilku pełnomocników, doręcza się pisma tylko jednemu pełnomocnikowi. Strona może wskazać takiego pełnomocnika.
 - Strona, która nie ma miejsca zamieszkania lub zwykłego pobytu albo siedziby w Rzeczypospolitej Polskiej, innym państwie członkowskim Unii Europejskiej, Konfederacji Szwajcarskiej albo państwie członkowskim Europejskiego Porozumienia o Wolnym Handlu (EFTA) - stronie umowy o Europejskim Obszarze Gospodarczym, jeżeli nie ustanowiła pełnomocnika do prowadzenia sprawy zamieszkłego w Rzeczypospolitej Polskiej i nie działa za pośrednictwem konsula Rzeczypospolitej Polskiej, jest obowiązana wskazać w Rzeczypospolitej Polskiej pełnomocnika do doręczeń, chyba że doręczenie następuje usługą rejestrowanego doręczenia elektronicznego.
 - W razie niewskazania pełnomocnika do doręczeń, przeznaczone dla tej strony pisma pozostawia się w aktach sprawy ze skutkiem doręczenia.
 - W toku postępowania strony oraz ich przedstawiciele i pełnomocnicy mają obowiązek zawiadomić organ administracji publicznej o każdej zmianie swojego adresu.
 - W razie zaniedbania ww. obowiązku doręczenie pisma pod dotychczasowym adresem ma skutek prawny.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie (art. 8 ust. 1 pkt 3 i ust. 1a *Specustawy*);
- na tablicy ogłoszeń, w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Miasta i Gminy w Wieliczce (art. 8 ust. 1 pkt 3 i 4 *Specustawy*);
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim (art. 8 ust. 1 pkt 3 *Specustawy*).

Polaryzacja polityczna po wyborach 2023 r.

Kto jest zadowolony, a kto wkurzon

Poziom polaryzacji w obozie liberalnym uległ znacznemu obniżeniu po przejściu władzy przez Koalicję
W obozie konserwatywnym wystąpiła tendencja odwrotna.

RUSZKOWSKI

Jak nastroje dotyczące funkcjonowania naszego systemu politycznego są artykułowane przez różne środowiska społeczne? Materiałem, który posłuży do analizy, będą wyniki badań CBOS, dotyczących stosunku do demokracji, przeprowadzonych w listopadzie roku 2023 i listopadzie roku 2024. Przyjrzymy się odpowiedziom na następujące pytanie: „Czy, ogólnie rzecz biorąc, jest Pan(i) zadowolony(a) czy też niezadowolony(a) ze sposobu, w jaki funkcjonuje demokracja w naszym kraju?”.

Pytanie jest sformułowane dość ogólnikowo, więc zakładam, że badani odnosili się raczej do funkcjonowania aktualnej władzy politycznej niż do idei demokracji. W listopadzie 2023 władzę wciąż sprawował rząd Mateusza Morawieckiego. Przyjmuję więc, że ocena badanych odnosi się do funkcjonowania władzy politycznej PiS. Z kolei w listopadzie 2024 władzę sprawował rząd Donalda Tuska, ocena badanych odnosi się więc do funkcjonowania władzy politycznej Koalicji 15 Października.

Środowiska liberalne są w większości zadowolone z funkcjonowania demokracji w wydaniu rządu Tuska, natomiast środowiska konserwatywne są w większości niezadowolone. Szczegółowa analiza pozwala zauważyć, że poziom polaryzacji poglądów w obozie liberalnym uległ znacznemu obniżeniu po przejściu władzy przez Koalicję 15 Października. W obozie konserwatywnym wystąpiła tendencja odwrotna.

Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w Polsce w roku 2023 wynosiło w próbie średnio 55 proc. Jak widać w tabeli 1 Zadowoleni na poziomie wyższym od średniej byli rolnicy (70 proc.), osoby o poglądach prawicowych (69 proc.), osoby z wykształceniem zasadniczym zawodowym (64 proc.), praktykujący raz w tygodniu (61 proc.), mieszkańcy wsi (59 proc.), emeryci 59 (proc.). To są te kategorie społeczne, które stanowią zaplecze wyborcze PiS. Wyniki badania nie są więc zaskakujące.

Rok później zadowolenie z funkcjonowania demokracji wynosiło w próbie średnio 46 proc., a najwyższy poziom zadowolenia deklarowały środowiska społeczne stanowiące zaplecze wyborcze rządu Donalda Tuska: właściciele firm (70 proc.), mieszkańcy miast powyżej 500 tys. (64 proc.), osoby o poglądach lewicowych (64 proc.), osoby posiadające wykształcenie wyższe (57 proc.), kadra kierownicza (55 proc.), nieuczestniczący w praktykach religijnych (54 proc.), osoby o poglądach centrowych (54 proc.).

Porównanie danych z roku 2023 z danymi z roku 2024 pozwala zauważyć, że w kilku kategoriach nastąpił skokowy wzrost poziomu zadowolenia z funkcjonowania demokracji. W przypadku właścicieli firm był to wzrost o 24 pkt proc., w przypadku osób o poglądach lewicowych o 20 pkt proc., zaś w przypadku mieszkańców miast pow. 500 tys. – o 19 pkt proc.

Również spadek poziomu zadowolenia z funkcjonowania demokracji miał charakter skokowy: wśród osób o poglądach prawicowych był to spadek

Zadowolenie z funkcjonowania demokracji w Polsce w latach 2023 i 2024

Dane w proc.

Kategorie badanych	Zadowoleni 2023	Niezadowoleni 2023	Zadowoleni 2024	Niezadowoleni 2024
Ogółem	55	38	46	44
Wiek 18-24	48	41	52	38
Wiek 65+	55	32	38	47
Mieszkańcy wsi	59	33	41	43
Mieszkańcy miast pow. 500 tys.	45	46	64	34
Wykształcenie zasadnicze zawodowe	64	28	34	54
Wykształcenie wyższe	48	47	57	38
Kadra kierownicza	48	48	55	40
Pracownicy usług	53	44	35	62
Właściciele firm	46	51	70	24
Robotnicy wykwalifikowani	54	44	41	52
Rolnicy	70	30	43	38
Emeryci	59	29	38	47
Praktykujący raz w tygodniu	61	29	41	48
Nieuczestniczący w praktykach religijnych	44	51	54	37
Poglądy lewicowe	44	52	64	34
Poglądy centrowe	49	45	54	38
Poglądy prawicowe	69	24	35	58

Stan napięcia polaryzacyjnego w Polsce w latach 2023 i 2024 (w pkt. proc.)

Różnica między odsetkiem osób zadowolonych i niezadowolonych z funkcjonowania demokracji w danym roku

- Stan silnej polaryzacji (1-10 pkt.)
- Stan umiarkowanej polaryzacji (11-20 pkt.)
- Stan depolaryzacji (pow. 21 pkt.)

Kategorie badanych	Polaryzacja 2023	Polaryzacja 2024
Ogółem	17	2
Wiek 18-24	7	14
Wiek 65+	17	11
Mieszkańcy wsi	26	2
Mieszkańcy miast pow. 500 tys.	1	30
Wykształcenie zasadnicze zawodowe	36	20
Wykształcenie wyższe	1	19
Kadra kierownicza	0	15
Pracownicy usług	9	27
Właściciele firm	5	46
Robotnicy wykwalifikowani	10	11
Rolnicy	40	5
Emeryci	30	9
Praktykujący raz w tygodniu	32	7
Nieuczestniczący w praktykach religijnych	7	17
Poglądy lewicowe	8	30
Poglądy centrowe	4	16
Poglądy prawicowe	45	23

© GAZETA WYBORCZA

ZRÓDŁA: • KOMUNIKAT CBOS NR 147/2023, STOSUNEK DO DEMOKRACJI I OCENA JEJ FUNKCJONOWANIA, GRUDZIEŃ 2023, OPRACOWANIE MICHAŁ FELIKSIĄK;
• KOMUNIKAT CBOS NR 128/2024, DEMOKRACJA – POSTAWY I OCENY, GRUDZIEŃ 2024, OPRACOWANIE MICHAŁ FELIKSIĄK.

o 34 pkt. Wśród osób z wykształceniem zasadniczym zawodowym o 30 pkt proc., wśród rolników o 27 pkt proc.

Można postawić hipotezę, że społeczna ocena funkcjonowania systemu władzy politycznej nie polega na szczegółowym bilansie zalet i wad tego systemu, lecz raczej na uznaniu tego systemu za zgodny lub niezgodny z wartościami uznawanymi za słuszne przez określoną jednostkę lub zbiorowość.

Polaryzacja społeczeństwa oznacza, że w odniesieniu do wielu ważnych obszarów życia społecznego występują rozbieżne wzory wartości. Inaczej mówiąc, nie ma systemu wartości, który byłby podzielany przez większość społeczeństwa.

Polaryzacja występuje wtedy, gdy liczba zwolenników danego poglądu w określonym środowisku jest zbliżona do liczby przeciwników tego poglądu.

W tabeli 2 zaprezentowane zostały wskaźniki napięcia polaryzacyjnego dla poszczególnych kategorii badanych. Wskaźnik ten stanowi różnicę pomiędzy odsetkiem osób zadowolonych z funkcjonowania demokracji w danym roku a odsetkiem osób niezadowolonych z funkcjonowania demokracji w tymże roku.

Umownie przyjmuję, że wskaźnik napięcia polaryzacyjnego na poziomie 0-10 pkt oznacza stan silnej polaryzacji; inaczej mówiąc, w danym środowisku istnieją dwie zbliżone wielkością zbiorowości o przeciwnych poglądach w badanej kwestii. Wskaźnik na poziomie 11-20 pkt oznacza stan umiarkowanej polaryzacji, zaś na poziomie 21 pkt i więcej to stan depolaryzacji (istnieje pogląd dominujący).

Analiza danych pokazuje, że w roku 2023 w środowiskach o orientacji liberalnej występował stan silnej polaryzacji, zaś w środowiskach konserwatywnych występował stan depolaryzacji, czyli w ich świadomości był obecny czynnik dominujący. W roku 2024 część środowisk liberalnych przeszła do stanu depolaryzacji oraz umiarkowanej polaryzacji, zaś część środowisk konserwatywnych przeszła od stanu depolaryzacji do stanu silnej oraz umiarkowanej polaryzacji.

W roku 2023, czyli w okresie rządów Mateusza Morawieckiego zadowolenie z funkcjonowania demokracji dominowało w ośmiu kategoriach społecznych, o konserwatywnej orientacji (np. rolnicy, emeryci, praktykujący raz w tygodniu). Natomiast w obozie liberalnym w tym okresie występowała silna polaryzacja. Dotyczyło to ośmiu kategorii o orientacji liberalnej (np. właścicieli firm, osób o poglądach lewicowych) oraz dwóch kategorii bliższych orientacji konserwatywnej, czyli robotników wykwalifikowanych oraz pracowników usług.

Można przypuszczać, że w środowiskach żyjących w warunkach silnej polaryzacji występowały napięcia i konflikty powodujące dyskomfort i frustrację. Z kolei społeczności żyjące w warunkach depolaryzacji funkcjonowały prawdopodobnie w atmosferze większego spokoju i integracji.

Co się stało po roku rządów Donalda Tuska? Zaczniemy od środowisk liberalnych. W trzech środowiskach (właści-

Dr hab. Paweł Ruszkowski
– socjolog, wykładowca na Collegium Civitas. Specjalizuje się w socjologii polityki oraz socjologii gospodarki

Kampania prezydencka

Pięć ciężarów lewicy i jeden cud

Lewicowy program ma małe szanse przebicia, bo niemal cała światowa scena polityczna tonie w odmętach konserwatyzmu.

cieli firm, osób o poglądach lewicowych, mieszkańców miast pow. 500 tys.) nastąpiło przejście od silnej polaryzacji do depolaryzacji, czyli zadowoleni wyraźnie zdominowali niezadowolonych. Prawdopodobnie towarzyszy temu znaczna poprawa atmosfery życia społecznego, obniżenie napięcia w stosunkach międzyludzkich, w szczególności w kontaktach dotyczących kwestii politycznych. W przypadku kolejnych pięciu środowisk (wiek 18-24 lata, wykształcenie wyższe, kadra kierownicza, nieuczestniczący w praktykach religijnych, osoby o poglądach centrowych) nastąpiło przejście od polaryzacji silnej do umiarkowanej, co – jak można przypuszczać – również obniżyło napięcie i poprawiło atmosferę relacji społecznych.

Natomiast w przypadku środowisk konserwatywnych mamy do czynienia z procesem obniżania się komfortu współżycia społecznego. Pięć kategorii (rolnicy, praktykujący raz w tygodniu, mieszkańcy wsi, emeryci, wiek 65+) przeszło ze stanu depolaryzacji do stanu silnej polaryzacji. W praktyce oznacza to, że w społecznościach tych zaczął rosnąć segment osób zadowolonych z rządów Tuska, co niewątpliwie wpływa na wzrost napięcia i powstawanie sytuacji konfliktowych.

Trzeba podkreślić, że w stanie depolaryzacji, utrzymała się kategoria osób o poglądach prawicowych. W roku 2023 stosunek zadowolonych do niezadowolonych z rządów Morawieckiego wynosił tu 69:24, w roku 2024 stosunek zadowolonych do niezadowolonych z rządów Tuska wyniósł – 35:58.

Jaki wniosek można wyciągnąć z tej analizy? W warszawskich salonach o orientacji liberalnej i centrowej słysząc krytyczne oceny rządu Donalda Tuska. Mówi się: „za wolno to idzie”, „wszystko odkładają na nie wiadomo kiedy”, „kiedy wreszcie kogoś posadzą?”, „nie tak się umawialiśmy”. Wyraźnie brzmi tu nuta rozczarowania, przechodzącego z wolna w niezadowolenie.

Wiele tych uwag jest trafnych, choć dla oceny rządu Tuska przez środowiska liberalne wciąż ważne jest, że nie rządzi już PiS. Jednak kluczowe znaczenie ma to, że dzięki odsunięciu PiS od władzy spadło napięcie w stosunkach między ludźmi, zmniejszyła się liczba sytuacji konfliktowych w kwestiach politycznych i w sumie nastąpił wzrost komfortu życia społecznego w tych środowiskach. ●

Paweł Ruszkowski

Środa



Od razu powiem, że cudem wspomnianym w tytule jest Magdalena Biejat. Ma bowiem cechy, których nie posiadają i chyba nigdy nie posiadali kandydaci na prezydenta: jest autentyczna, nieuksztaltowana przez sondaże i „mędrców wyborczych”, ma poglądy oparte na wiedzy wystarczającej dla polityka, choć każdy „poważny” dziennikarz będzie jej oczywiście zadawał „podchwytliwe” pytania w rodzaju: czy wie, jaka jest różnica między batalionem a dywizją? Jest progresywna, empatyczna, ale i stanowcza. Z całą pewnością nie pozwoli sobie na głoszenie opinii „pod sondaże”, czyli na przykład nie będzie wspierała antyhumanitarnych działań na granicy wschodniej czy zawieszenia prawa do azylu tylko dlatego, że rozbuchana przez propagandę atmosfera zagrożenia zwiększa sympatię dla poglądów faszystowskich.

Posiadając atrybuty, które pochwaliby każdy wyborca zniesmaczony dzisiejszą sceną polityczną, w ostateczności przegra (choć wróżę jej drugą turę), bo z jakichś powodów w decydującym momencie wyborcy postawią na ludzi ukształtowanych przez wspomnianych mędrców, i na tych, którzy z pewnością wiedzą, czym jest batalion, a czym dywizja, i żaden redaktor Romanowski nie będzie podważał ich męskich kompetencji w tym zakresie. Biejat jest też – w mojej opinii – poważną nadzieją na przywrócenie zaufania do polityków i wiarygodności scenie politycznej, czego ta potrzebuje jak kania dżdżu (o ile nie wyschła już zupełnie).

Jeśli chodzi o problemy formacji, z której wywodzi się Biejat, to jest ich co najmniej pięć, nie licząc tych wewnętrznych, w które nie jestem wtajemniczona. Pięć problemów lewicy to oczywiście mniej niż „100 wtop Tuska”, mozołnie wymyślanych przez ekipę Zandberga, ale ta piątka ogromnie ciąży.

Pierwszym problemem jest to, że dziś podział na lewicę i prawicę w ogóle nie ma sensu, głównie dlatego, że prawica przejęła elementy programu socjalnego lewicy, a tych, których nie przejęła, nie daje się łatwo sprze-

dać. Zresztą, jeśli cokolwiek dobrze się sprzedaje w polityce, to dlatego, że opakowano to we właściwe triki marketingowe, które potem przejmowane są przez wszystkich, choć ze słabnącym skutkiem wyborczym. Dziś ważny jest więc wyścig politycznego marketingu, a nie słusznych założeń programowych. Tu liczy się kasa, a w zapleczu finansowym i w marketingu lewica jest słaba.

Po drugie lewicowy program ma małe szanse przebicia, nie tylko dlatego, że jakiekolwiek programy nie mają żadnego wyborczego znaczenia, ale głównie dlatego, że niemal cała światowa scena polityczna tonie w odmętach konserwatyzmu, który łatwiej promować, bo większość jego elementów nie wymaga wiedzy, lecz podatności na mity, spiski i autorytety. Lewicowy progresywizm, skierowany ku przyszłości, wiązany z kwestiami światopoglądowymi dotyczącymi słabych i wykluczonych, jest w tym kontekście mało popularny.

Panuje moda na prawicowy populizm. Coraz częściej nawet wśród popularnych lewicowych intelektualistów (np. Stawiszyński) pojawia się też współbrzmienie ze starym konserwatyzmem tęsknota za chrześcijaństwem i za jego „wartościami” (choć żaden z tęskniących nigdy nie powiedział, o jakie konkretnie wartości chodzi); a jak chrześcijaństwo – to i religijny porządek: Bóg wszak stworzył świat jako hierarchię bytów, gdzie jedni podporządkowani są drugim, więc wszelkie egalitarne postulaty (w tym feminizm czy LGBT) są sprzeczne z wolą pana Boga i politycznie irrelewantne. „Tęskniący za chrześcijaństwem” jakoś nie zdają sobie z tego sprawy, bo ich tęsknota ma charakter wyłącznie sentymentalny, nie merytoryczny.

Po trzecie nawet najbardziej progresywna lewica nie jest w stanie pozbyć się ciężaru patriarchalizmu i choćby sondaże pokazywały, że polityce (a lewicy w szczególności) trzeba wreszcie zmiany płci, to polityczni Ojcowie będą trzymali się mocno, bo nie potrafią sobie wyobrazić innego świata niż patriarchalny i zapewne w innym nie chcieliby żyć.

Po czwarte – co z patriarchalizmem jest mocno związane – polska lewica nie jest w stanie zneutralizować wizerunku konkurujących ze sobą gwiazd

politycznych, choć firmament, na którym świecą, zachodzi (od dawna) za horyzont. To jest zarówno przypadek Biedronia, jak i Czarzastego. Ten pierwszy od czasu ostatnich eurowyborów stał się mniejszym zawałdrogą niż ten drugi, bo szczytem jego politycznych aspiracji była – jak się okazało – rodzinna synekura w Brukseli, a nie lewicowy program. Zupełnie jednak niepotrzebnie jakiś awatar Biedronia ciągle błąka się po mediach.

Czarzasty, dla osób mojego pokolenia, jest ciężarem większego kalibru zarówno z powodu jego przeszłości (ZSP i PZPR), jak i biznesowej pozycji, bo co prawda drogowskazy nie muszą chodzić po drogach, które wskazują, ale lepiej, gdyby dały się zastąpić przez te bardziej wiarygodne.

To jednak nie koniec. Zbliżające się wybory prezydenckie ukształtowały nowych pretendentów do roli lewicowych gwiazd. Do startu szykują się kolejni mężczyźni: Piotr Szumlewicz, filozof, związany ze związkami zawodowymi (OPZZ), Waldemar Witkowski, no i – jak się ostatnio okazało – Adrian Zandberg. O ile o tym drugim nie wiem nic, o tyle wiem, że ten pierwszy chce wykorzystać wybory do głoszenia swojego programu i zwiększenia własnej rozpoznawalności; Zandberg jako wielka gwiazda swojego niewielkiego ugrupowania pragnie zapewne powtórzyć swój medialny sukces sprzed lat, gdy olśnił prawie całą Polskę wystąpieniem w telewizyjnej debacie prezydenckiej. Wszyscy liczą na indywidualną siłę przebicia, choć jest ona odwrotnie proporcjonalna do siły lewicy jako programowo spójnej formacji.

Po piąte wreszcie nie wiadomo dlaczego lewica, która historycznie związana była z robotniczymi ruchami solidarnościowymi, tak chętnie odrzuca solidarność czy nawet wizualną jedność. Nie ma bardziej zróżnicowanej (bo nie chcę powiedzieć: skłóconej) formacji niż lewicowa. Prym oczywiście wie-dzie Partia Razem, która (nie do końca wiadomo, czy partia, czy tylko jej przywódca) ma chyba wpisany w swój program hasło: „Musimy być inni niż wszyscy!” Rzecz jasna: różnorodność w demokracji – cenna sprawa i można powiedzieć, że lewica ma pod tym względem powód do dumy. Ale – jak wszyscy wiemy – ta „różnorodność” zaprzepaszcza szanse lewicy na – chociażby – polityczną stabilność, nie mówiąc już o sukcesie jej programu. ●

Magdalena Środa

OĞŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY

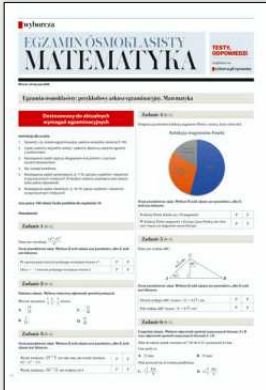
Kraj/34354561

JUTRO I W ŚRODĘ W „WYBORCZEJ”

Testy dla 8-klasistów

Przykładowe arkusze egzaminacyjne do ćwiczeń

we wtorek – matematyka, **w środę** – język polski



• Vincent Cassel, Saïd Taghmaoui
i Hubert Koundé FOT. MATERIAŁY PRASOWE



Po 30 latach powraca głośny film

BEZKOMPROMISOWA „NIENAWIŚĆ”

Pamiętacie historię faceta, który wypadł z wieżowca, ale pociesza się: „Póki co, nie jest źle”? Posłużyła Mathieu Kassovitzowi za gorzką metaforę. „Nienawiść” po 30 latach wraca do kin.

Piotr Guskowski

Do mnie mówisz, skurwielu? – pyta prowokacyjnie młody mężczyzna, po czym celuje z dłoni złożonej w pistolet do odbicia w lustrze.

Nie przez przypadek bohater grany przez Vincenta Cassela odgrywa w łazience słynną scenę z „Taksówkarza” Martina Scorsese. Łatwo mu zrozumieć gniew, który przepełniał Trvisa Bickle’a. Ma dość „użerania się z pieprzonym systemem”. Jego poturbowany przez policję kumpel walczy o życie w szpitalu. Pora zrobić z tym wszystkim porządek.

Jak? W trakcie zamieszek jeden z funkcjonariuszy zgubił splewę. Zgadnijcie kto ją znalazł...

INSPIRACJĄ PRAWDZIWE WYDARZENIA

Kiedy w maju 1995 r. „Nienawiść” pokazano premierowo na festiwalu w Cannes, była niczym koktajl Mołotowa rzucony w Ziemie w pierwszym ujęciu. A 28-letniego

Mathieu Kassovitz, któremu jury przyznało nagrodę za reżyserię, porównywano do Martina Scorsese i Spike’a Lee. Francuz nigdy nie zaprzeczał, że czerpał z kina obu twórców, lecz, jak twierdzi w wywiadach, stworzył na tej bazie „własny sos”.

Inspiracją dla scenariusza były prawdziwe wydarzenia. 6 kwietnia 1993 r. Kassovitz usłyszał w radiu o 17-letnim Makomé M’Bowolé zastrzelonym na komisariacie w 18. dzielnicy w trakcie próby wymuszenia zeznań. Akurat przejeżdżał w okolicy, więc zaparkował samochód, żeby dołączyć do protestu. Na miejscu przeważali członkowie rodziny i przyjaciele, panowała atmosfera żaloby. Wkrótce doszło do ulicznych walk, które trwały trzy dni. Kassovitz był wstrząśnięty, a jeszcze bardziej wściekły. Przecież to nie pierwsza tego typu historia. W wyniku interwencji policji od 1981 r. zginęło we Francji ponad 300 osób. Przynajmniej tyle spraw uwzględniały oficjalne statystyki. – Myślałem tylko o tym, jak policjant mógł wyciągnąć broń i strzelić w głowę dzieciakowi w kajdankach – wspominał w magazynie „Sight & Sound”.

Mathieu Kassovitz wychował się w centrum Paryża. Ale odkąd w liceum wkręcił się w kulturę hip-hopu, spędzał czas z chłopakami z „banlieues”, jak określa się betonowe getta. Teraz chciał, żeby inni również mogli zrozumieć, skąd się bierze frustracja i gniew, zrozumieć źródło napięć. Jeszcze tego samego dnia zadzwonił do swojego producenta i zabrał się za scenariusz. – Zakończenie już miałem. Musiałem jeszcze znaleźć sposób, jak przeprowadzić bohaterów przez 24 godziny, żeby ludzie mogli

ich poznać. W taki sposób, że kiedy usłyszą w wiadomościach o kolejnym przypadkowo zastrzelonym dzieciaku, po obejrzeniu „Nienawiści” będą potrafili nadać mu imię i twarz.

NOWI, TRÓJKOLOROWI

Było ich trzech: Arab, Żyd i czarny Afrykańczyk.

Pierwszy (Saïd Taghmaoui) przedstawia się widzom, kiedy bazgrze na radiowym napis: „Saïd pieprzy policję”. Imię drugiego, wspomnianego Vinza (Vincent Cassel), poznajemy po demonstracyjnym zbliżeniu kamery na sygnet na jego palcach. Trzeci – Hubert (Hubert Koundé) – pojawia się na plakacie zapowiadającym walkę bokserską.

Wybór bohaterów nie był przypadkowy. Odzwierciedlał etniczną różnorodność ujętą w hasło „black-blanc-beur” (czarny-biały-Arab), parafrazującym trzy kolory z francuskiej flagi. Zanim określenie to urosło do dumnego mitu integracji – po tym, jak reprezentacja prowadzona przez Zinédine’a Zidane’a, syna algierskich imigrantów, triumfowała na MŚ w 1998 r. – miało charakter pejoratywny. Niczym piętno przylgnęło do wielokulturowych dzielnic: zaniedbanych i marginalizowanych. Choć bohaterowie „Nienawiści” mają różne korzenie, pochodzą z tego samego świata. Poza tym wydają się skazani na podobny los. Kassovitz dobitnie pokazuje marazm, brak perspektyw. Trójka kumpi wałęsa się po osiedlu bez celu. Nie mają pracy, szukają zaczepki, jakby czekali, że w ich życiu wreszcie coś wydarzy.

Nazajutrz po zamieszkach osiedle przypomina krajobraz po bitwie. „Banlieues” są podzielone. Ludzie, którym z trudem udaje się wiązać koniec z końcem, chcieliby mieć święty spokój. Jeden z sąsiadów krzyczy: „Oby gliny spuściły wam wpierdol!”. Funkcjonariusze w cywilu, którzy się tu wychowywali, próbują jakoś ostudzić gniew

młodszych kolegów. Ale stoją na straconej pozycji.

Bohaterowie nie są zgodni co do tego, czy wypada podać rękę policjantowi. – Wobec mnie zawsze był w porządku – tłumaczy Saïd, ale porywczy Vinz nie potrafi tego zrozumieć. – Jeżeli Abdel się przekreśli, wyrównam rachunki i załatwię gliniarza – odgraża się, licząc najwyraźniej, że ten akt stanie się zarzewiem zmiany. – Niech zrozumieją, że to koniec, nie mogą dłużej liczyć na nastawianie drugiego policzka.

– W szkole nauczyliby się, że nienawiść rodzi nienawiść – odpowie Hubert. Przemoc nie jest rozwiązaniem i on dobrze to wie, co nie znaczy, że marzy o zmianie. Chciałby się wyrwać z getta. Jest wściekły, że w trakcie zamieszek zniszczono halę, gdzie trenował.

Wygadany i obrotny Saïd negocjuje pomiędzy przyjaciółmi, rozładowując napięcie. Wnosi humor do ponurego świata, który Kassovitz ukazuje bez znieczulenia. Reżyser podejmuje grę z widzem. Aranżuje kolejne spięcia i sytuacje, w których spodziewamy się, że Vinz skorzysta z rewolweru. Broń w końcu wypali. Jednak dopiero w momencie, gdy wydaje się nam już, że bohaterowie po długiej nocy spokojnie rozejdą się do domów, a my zobaczymy napisy końcowe.

Kassovitz stawia na paradokumentalny styl, zależało mu na stworzeniu wrażenia jak największego realizmu. Czołówkę ilustrują archiwalne zdjęcia, ukazujące przygotowania do starcia z uczestnikami demonstracji (funkcjonariusze montują siatki w oknach radiowozów itd.), a później regularną bitwę na ulicach: chmury gazu, płonące samochody. Wszystko przy dźwiękach „Burnin’ And Lootin’” Boba Marleya, hymnu o opresji i brutalności, który stopniowo zagłuszą odgłosy walk. Reggae miesza się w filmie z rapowym beatem. W kultowej scenie kamera unosi się nad blokami niczym muzyka z głośnika ustawionego w jednym z okien. Przy konsolce DJ Cut Killer, miksuje „Sound of Da Po-

**Poza nagrodą w Cannes
brawurowa „Nienawiść”
zdobyła również trzy Cezary,
w tym w głównej kategorii**

lice” KRS-One z „Non, je ne regrette rien” Edith Piaf.

OWOCE „NIENAWIŚCI”

„Nienawiść” okazała się komercyjnym hitem, przez cztery kolejne tygodnie była numerem jeden francuskiego box-office. Nawet ówczesny premier, Alain Juppé, zarządził specjalny seans dla całego gabinetu. Obecność obowiązkowa. Nie brakowało głosów, że film Kassovita zainspirował zamieszki, które wybuchły w Noisy-la-Grand tydzień po premierze. We „France Soir” ukazał się artykuł zatytułowany: „Noisy-la-Haine” (nawiązanie do oryginalnego francuskiego tytułu „La Haine”). Z kolei reżyser odgryzał się mediom, że wołały robić gwiazdy z niego i aktorów, zamiast ruszyć tyłek na przedmieścia, żeby pogadać z młodzieżą stamtąd.

„PÓKI CO, NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO”

– Nie chciałem robić filmu przeciwko policji – odzęgnuje się po latach Kassovitz. Ale „Nienawiść” tak odczytano. Kiedy twórcy kroczyli czerwonym dywanem w Cannes, mundurowi, którzy obstawiali wydarzenie, demonstracyjnie odwrócili się do nich plecami. – Myślę, że to uniwersalny film o szcunku – dodaje reżyser. Nigdy nie ukrywał, że chciał przebić się z obrazem „banlieues” do mainstreamu i dotrzeć do publiczności z klasy średniej. Liczył, że film będzie szokował i doprowadzi do zmiany myślenia, a tymczasem, jak stwierdził z rozczarowaniem, stał się po prostu modny. Choć po latach nadal robi wrażenie.

Poza nagrodą w Cannes brawurowa „Nienawiść” zdobyła również trzy Cezary, w tym w głównej kategorii. Film stał się furtką do kariery dla odtwórców głównych ról, choć niewątpliwie najdalej z całej trójki zaszedł Vincent Cassel. Kassovitz nie zdołał powtórzyć sukcesu, jaki osiągnął tym filmem. Przynajmniej nie jako reżyser. Jak na ironię, spora część publiczności kojarzy go przede wszystkim z roli w „Amélii” Jean-Pierre’a Jeuneta. Zresztą w „Nienawiści” Kassovitz również pojawia się na ekranie. Wciela się w jednego ze skinów, do których Saïd krzyczy z dachu: „Le Pen to chuj!”.

Nie wiem, czy ta linijka tekstu uchowała się w musicalowej wersji „Nienawiści”, która miała premierę w Paryżu w październiku 2024 r., ale wystarczyła pewnie drobna korekta. Dziś miejsce polityka, którego przeklinali bohaterowie, zajęła jego córka. Mathieu Kassovitz zmienił na pewno inne zdanie. Chodzi o słynną kwestię z opowieści o facecie, który leci w dół z wieżowca, będącej metaforą upadku społeczeństwa. W filmie mężczyzna, jakby chcąc przekonać samego siebie, powtarza dla pocieszenia: „Póki co, nie jest źle”. Woli nie myśleć o momencie zderzenia. Minęło 30 lat. Na plakatach musicalu umieszczono napis: „Póki co, nic się nie zmieniło”. ●

• „Nienawiść” wróciła na ekrany kin 10 stycznia w odrestaurowanej jakości 4K z okazji 30-lecia światowej premiery.

Poluzjanci



4P

Wyd. Agora

Nowe płyty

Poluzjanci witają stęsknionych fanów

Efemeryczna grupa Poluzjanci po 13 latach wydała nową płytę „4P”. Nie bez przyczyny milczeli, ale na szczęścia mają do kogo wrócić i nie przychodzą z pustymi rękami.

Jarek Szubrycht

Choć ich debiutancki album nosił tytuł „Tak po prostu”, Poluzjanci to zespół o krętej i wyboistej ścieżce kariery. Trochę na własne życzenie, częściowo ze względu na specyfikę polskiego rynku muzycznego, ale i przez okrutne zrządzenie losu. Ich nowy album – „4P” – ma być nowym otwarciem. Choć wiadomo, jak to jest: muzyk gra, Pan Bóg nuty nosi...

NAJPIERW BYLI POLUCJANCI

Zespół powstał w 1995 roku i nazywał się Polucjanci. Brzmi to jak kiepski żart zbyt dobrze bawiących się studentów? Cóż, poznali się na Wydziale Jazzu i Muzyki Rozrywkowej Akademii Muzycznej w Katowicach, a w przerwach między egzaminami doskonale bawili się muzyką. Śpiewał Kuba Badach, dziś uznany wokalista, kiedy chce jazzowy, kiedy ma taki kaprys – popowy, a także surowy, ale sprawiedliwy juror w telewizyjnym talent show „The Voice of Poland”.

Na gitarze grał Przemysław Maciołek, później w Sisters oraz u boku Pauliny Przybyśz, Ewy Bem i Agnieszki Chylińskiej. Na basie szyl Piotr Żaczek, którego później słyszeliśmy na dziesiątkach ważnych płyt, od Edyty Górniak przez Urszulę po Kayah. Perkusista Robert Luty – to samo, od Krawczyka i Santor po Cerekwiaką i Podsiadło. Klawisze obsługiwał Tomasz Szymuś, obecnie wzięty aranżer i dyrygent, którego orkiestra zapewnia oprawę muzyczną wielkim produkcjom telewizyjnym. Po kilku latach zastąpili go Grzegorz Jabłoński i Marcin „Mały” Górny, też wszechstronni i rozchwytywani.

Nazwa Polucjanci oczywiście długo się nie utrzymała. Już opolski debiut zespołu miał miejsce pod szyldem chwilowo zmienionym na The Formacja – najwyraźniej nie mają głowy do nazw, nikt nie jest doskonały. Debiutancki album wydali jeszcze pod starym szyldem, w 2000 roku. Jego tytuł brzmiał „Tak po prostu”, choć muzyka już taka prosta nie była. Ni-



FOT. MATEUSZ CZECH / MATERIAŁY PRASOWE

by przebojowe piosenki, ale na jazzowym fundamencie, rozpięte pomiędzy funkiem, soulem i soft rockiem. Powinno to się było spodobać, chociażby rodzimym fanom Jamiroquai, również łączącego jazz z idiomem poprockowym, ale pewnie większość z nich nawet nie zetknęła się wtedy z muzyką Polucjantów.

A może chodziło o to, że Jamiroquai miał fajny kapelutek i w ogóle był stamtąd, światowy, a oni stąd, nawiązywali do Walk Away, Ewy Bem, Dżambli. W tamtym czasie to jeszcze nie było atutem. Za to muzycy grupy, znakomici instrumentalści, nie mogli opędzić się od propozycji, więc każdy zajął się swoją karierą. Tu ta historia mogłaby się skończyć, gdyby nie ci, co „Tak po prostu” od razu docenili, w koalicji z tymi, co odkryli materiał z opóźnieniem. Nie dali zespołowi zniknąć w otchłani niepamięci. Skrzyknęli się w internecie, wymusili na wytwórni reedycję płyty, a muzykom dali motywację do dalszego działania.

HOŁD DLA PRZYJACIELA

Były koncerty, szybko powstały dwa kolejne materiały – „Druga płyta” (2010) i „Trzy metry ponad ziemią” (2011) – po czym zespół przepadł bez wieści. Przyczyną tej przeciągającej się absencji Poluzjantów nie tyle były przepełnione kalendarze muzyków, ile choroba, a potem śmierć Przemysława Maciołka. Zmarł w 2015 roku, kilka tygodni po swoich 49 urodzinach.

Musiały minąć lata, by Poluzjanci znaleźli siły na powrót do płyty, którą zaczęli tworzyć jeszcze z Maciołkiem. „Ten album to zapis ostatnich chwil, które mieliśmy szczęście dzielić z Przemkiem” – mówią o wydawnym w połowie grudnia 2024 r. albumie „4P”. Trzy utwory powstały z jego udziałem, podczas sesji nagraniowej w Poznaniu. W pozostałych na gi-

tarach zagrali koledzy, posilkując się muzycznymi szkicami pozostawionymi przez przedwcześnie zmarłego artystę.

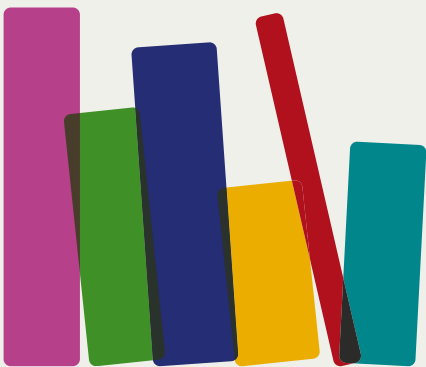
Ten džentelmen w czapeczce na okładce to właśnie Przemysław Maciołek, co jest ładnym gestem ze strony zespołu i symbolicznym podsumowaniem charakteru płyty. Bo teksty Janusza Onufrowicza skupiają się tym razem na tym, co w życiu najważniejsze, ale i na tym, że bezlitosne przemijanie zbyt szybko nam to wszystko zabierze. „Gdy zobaczysz mnie, Boże / Gdzieś na chodnikach lat / To nie rozdeptuj mnie, proszę / Ta kropka to ja” – to z promującego album „Kowbojskiego” – „Daj mi się jeszcze nacieszyć / Proszę cię”.

Ważną zmianą w stosunku do poprzednich materiałów, była metoda twórcza. „4P” to pierwszy album Poluzjantów, który jest efektem pracy zespołowej w pełnym tego słowa znaczeniu. Na pierwsze spotkanie po latach muzycy ponoć szli pełni obaw, czy chemia wciąż działa, ale wspólne jam sessions szybko pozwoliły nadrobić zaległości i wyzwoiliły w nich kreatywnego ducha. Ekлекtyzm poprzednich wydawnictw został utrzymany, jednak „4P” jest chyba najbardziej prostolinijną płytą Poluzjantów. Oczywiście, słyhać fantastyczny warsztat, brzmienie jest dojrzałe, świadome, ale może właśnie oznaką tej dojrzałości jest niemal nieobecność na „4P” efektownych ozdóbników. Jak w opowieści tak skupionej na istocie wydarzeń, że aż pozbawionej przymiotników. Może przez to wyraźniej niż zwykle zaznacza się rockowa warstwa muzycznego przekładarnia Poluzjantów, często nawet wyraźniej niż ich jazzowe korzenie.

Czy płyta wydana po 13 latach milczenia będzie dla Poluzjantów przełamaniem pecha? Muzycy sami sugerują, że „4P” to nie tylko podsumowanie pewnego etapu, ale zarazem otwarcie nowego rozdziału w historii zespołu. Oby się pisał jak najszybciej. ●

OŚŁOŚZENIE WŁASNE WYDAWCY

Gdańsk/34356294



PLEBISCYT

Wspólnie wybierzmy Książkę 25-lecia

Głosuj na  wyborcza.pl

Witamy
w Polsce

Cykl
Witamy w Polsce
tworzy zespół
kilkudziesięciu
reporterów
„Wyborczej”
pracujących
w redakcjach
w całym kraju.

URATOWAŁ
GO UPÓRPrzemysław Kuśmider z zatorem i zawałem chodził
od szpitala do szpitala.

Urodził się w piątek 13., ale uważa, że to mu przynosi szczęście. Mieszka w Olsztynie.

W lipcu 2024 roku Przemysław Kuśmider pojechał z partnerką na kajaki na rzece Marózka. Po powrocie do domu szybko poszli spać.

– O czwartej nad ranem przebudziłem się, bo coś strasznie zaczęło mnie boleć pod żebrami, z prawej strony – mówi Przemysław. – Początkowo myślałem, że to jakiś nerwoból. Jednak przy każdym wdechu było coraz gorzej, jakby ktoś wbijał nóż.

Ma dużo tatuaży i uważa, że jest odporny na ból. Ale ten był nie do zniesienia; poczekał jeszcze 20 minut, nie przechodziło.

– Obudziłem Gosię. Czulem, że dzieje się coś złego – wspomina. – Jak to w Polsce, zaczęliśmy się zastanawiać czy wzywać karetkę, może nie warto i tylko kłopot im zrobimy.

– Ale kiedy zobaczyłam, że Przemek nie może już oddychać, zadzwoniłam na numer alarmowy 112. Wprost powiedziałam, że mężczyzna lat 41, nie może oddychać i uskarża się na bóle w klatce piersiowej. Wyraźnie padło stwierdzenie, że są problemy z oddychaniem – opowiada Małgorzata Złoto.

W międzyczasie Przemysław zaczął płuć krwią, miał płytki oddech. Przyjechała karetka, a ratownik medyczny stwierdził, że „to zapewne trzustka”.

Zabrali go do Szpitala Klinicznego MSWiA przy al. Wojska Polskiego w Olsztynie.

– Zostawili mnie tam na wózek w korytarzu na jakieś 30-40 minut, mimo że z każdym wdechem wylem z bólu. Nikt się za bardzo tym nie przejmował – wspomina Przemysław. W końcu trafił na SOR. – Uskarżałem się na duże problemy z oddychaniem, ale rękę trzymałem pod żebrami po prawej stronie – więc lekarze stwierdzili, że ból pochodzi z jamy brzusznej. Powiedzieliśmy o pluciu krwią, ale lekarze chcieli dowodu, na przykład chusteczki. Tylko kto w takiej chwili myśli o tym, żeby zabrać chusteczkę do karetki czy też zrobić jej zdjęcie?

PRZYSTANEK NR 1

W szpitalu MSWiA Przemysław dostał elektrolity, zrobiono mu też badania krwi i tomografię jamy brzusznej. Przemysław: – Nalegałem na tomografię klatki piersiowej, bo byłem święcie przekonany, że to nie jest brzuch.

Z tomografii jamy brzusznej nic nie wynikało. Przemysław dostał dożylnie silny lek przeciwbólowy.

– I wszystko zrobiło mi się obojętne. Ból też się zmniejszył, więc lekarz kazał iść do domu, bo mają duży ruch i trzeba zwolnić łóżko – wspomina Przemysław.

W domu przespał 7-8 godzin, walcząc o każdy oddech i nadal plując krwią. Małgorzata te godziny przesiedziała przy stole, szukając w internecie ewentualnych diagnoz.

– Nie spałam całą noc. Obserwowałam Przemka i nie wiedziałam, co będzie dalej – wspomina Małgorzata.

Kiedy środki przeciwbólowe przestały działać, Przemysław się obudził.

– Ból był o wiele gorszy niż wcześniej, kiedy wzywaliśmy karetkę. Postanowiliśmy, że nie odpuścimy

i będziemy jeździć do każdego szpitala, póki nas nie przyjmą – mówi Małgorzata.

PRZYSTANEK NR 2

Małgorzata wyczytała w Internecie, że objawy Przemysława mogą świadczyć o odmie płucnej. Pojechali do Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc.

– Lekarz, który mnie przyjmował był narodowości ukraińskiej i chyba nie do końca się zrozumieliśmy – opowiada Przemysław. – Wpisał mi złą wagę, o 12 kg niższą, przez co dostawałem przez pewien czas leki w mniejszej dawce. Znowu zbadali układ pokarmowy, bo trzymałem się za brzuch. Powiedzieliśmy, że czytaliśmy o odmie płucnej i poprosiliśmy, żeby sprawdzić płuca. Usłyszeliśmy, że to on jest lekarzem chorób płuc i gdyby to były dolegliwości związane z płucami, na pewno by je zdiagnozował.

W szpitalu zrobili mu badania krwi, ale na tomografię klatki piersiowej się nie zgodzili.

– Usłyszałem, że badanie tomografem jest drogie, więc robią mi rentgen, na którym nic nie wyszło – mówi Przemysław. W badaniu krwi poziom CRP wskazywał na stan zapalny. Badanie na wypadek za krzepicy przekroczyło normę prawie dwukrotnie.

Przemysław: – Już te badania świadczyły o bardzo szybko postępującym stanie zapalnym i o tym, że w organizmie jest zator. Ale zamiast kolejnych badań, znowu dostałem zastrzyk z silnym lekiem przeciwbólowym i wysłano mnie „w trybie pilnym” do szpitala z oddziału chirurgicznym, bo problem jest na pewno w jamie brzusznej.

PRZYSTANEK NR 3

Pojechali więc do Uniwersyteckiego Szpitala Klinicznego. Małgorzata prowadziła.

– Prosiłem ją tylko, żeby jechała nie szybciej niż 40 km na godzinę, bo każde przyspieszenie sprawiałoby mi ogromny ból, już nawet leki nie pomagały – wspomina Przemysław. Mieli ze sobą wypisy z poprzednich szpitali, ale lekarka uznała, że „skoro dzień wcześniej był na kajakach, pewnie nadwyrężył mięśnie i teraz musi swoje przecierpieć”.

– Odpowiedziałem, że albo mnie przyjmie i zrobi tomografię klatki piersiowej albo kładę się tutaj na podłodze i niech wzywa policję albo ja wezwę, że nie chcę mnie przyjąć – mówi Przemysław.

Rozmawiali na korytarzu, Małgorzatę wyprosiłi.

– A ja wiedziałam, że po tych wszystkich lekach przeciwbólowych Przemkowi świadomość trochę zanika, chciałam być przy nim i słyszeć co mówią lekarze – mówi Małgorzata. I dodaje: – Żle się z tym poczułam. Siedziałam przy telefonie i czekałam na jakąkolwiek diagnozę.

Zrobiono mu tomograf klatki piersiowej. Dopiero ok. 3-4 nad ranem – czyli prawie po 24 godzinach od wezwania karetki do mieszkania – zadzwonił telefon do dyżurki w szpitalu.

– Usłyszałem: „O kur..., jak ja mu to powiem”. Pomyślałem, że to telefon prosto z gabinetu tomografii – wspomina Przemysław. – I nagle wszyscy się do mnie rzucili, podłączyli EKG, dostałem zastrzyk w brzuch na rozrzedzenie krwi.



• **Przemysław Kuśmider, pacjent, którego zły stan zdrowia bagatelizowały olsztyńskie szpitale**

FOT. ROBERT ROBASZEWSKI /
AGENCJA WYBORCZA.PL

Wróciła do niego lekarka, która przyjmowała go do szpitala i powiedziała, że ma ogrom szczęścia: ma w dwóch miejscach zator płucny, a przeżył.

Już po diagnozie poprosił pielęgniarkę o wodę.

– Usłyszałem, że nie da mi pić, bo już wezwali karetkę, żeby mnie odwieźć do Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc, a jak się zakrztuszę to będzie na nich. Zapytałem, dlaczego jest dla mnie niemila i usłyszałem, że jest godzina środek nocy, bliżej miałem do szpitala MSWiA i tak powinienem jechać – a nie im zakłócać spokój. I że ona przecież też ma swoje życie prywatne. Wybuchłem. Przybiegła druga pielęgniarka, zwróciła jej uwagę i zaopiekowała się mną jak należy. A mi tylko chciało się pić – opowiada.

STACJA KOŃCOWA

Karetka przyjechała, ale był problem z nagraniem badania tomograficznego na płytę. Czekali ponad godzinę.

– Ratowniczka stwierdziła, że to nie dziwne, że ludzie umierają na zatory skoro lekarze nie potrafią zdiagnozować najprostszych objawów – mówi Przemysław. – Ratowniczka podłączyła mi w karetce EKG i powiedziała, że jestem książkowym przykładem zatoru i widać czarno na białym, że serce nie działa jak powinno. Wcześniej lekarze niczego się nie dopatrzili.

W szpitalu dostał leki na rozrzedzenie krwi. Skrzępy się rozpuściły. Przemysław chciał koniecznie znaleźć powód zatoru – dobrze się odżywia, zdrowo żyje, uprawia sport, skąd zator? W szpitalu zrobili mu badanie Dopplera, które ocenia stan tętnic i żył – ale dopiero po paru dniach, w których dostawał już leki na rozrzedzenie krwi. Badanie wykonało, zmian nie wykazało.

Znajomy pulmonolog powiedział mu, że przy przyjęciu do szpitala lekarz powinien zlecić mu spirometrię, czyli badanie czynności płuc. Małgorzata pisała do dyrekcji i lekarza prowadzącego z prośbą o badanie, ale w odpowiedzi słyszała, że „wiedzą, co mają robić”.

– Nie wiem, czy wiedzieli, skoro przez 24 godziny chodziłem z zatorem i nie miałem prawa tego przeżyć. Specjaliści mówią, że taki człowiek przeżyje 3-4 godziny, a później jak rybka bierze wdech, przewraca się na bok i umiera – mówi Przemysław.



Ostatecznie spirometrię wykonano. Płuco, w którym Przemysław miał dwa zatory, jest w 80 proc. sprawne, ale z czasem powinno wrócić do normy. Po sześciu dniach Przemysława wypisano ze szpitala.

TRAUMA

– Teraz to już wszystko obracam w żart, ale przeżyłem ogromną traumę. Nie chciałbym, żeby służba zdrowia potraktowała kogokolwiek tak, jak mnie, żeby człowiek musiał błagać o pomoc – mówi Przemysław.

Złożył zawiadomienie w prokuraturze o podejrzeniu popełnienia przestępstwa przez lekarzy z Warmińsko-Mazurskiego Centrum Chorób Płuc i Szpitala Klinicznego MSWiA, którzy narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i nie dopełnili obowiązków.

Przemysław: – Tak jak powiedział mój adwokat, trzeba postawić jedno kluczowe pytanie: czy jeśli zastosowałbym się do zaleceń lekarzy, to bym przeżył? Czy bym sobie tak po cichu w domu umarł?

Nie uważa, że ktokolwiek go uratował.
– W każdym szpitalu wyblagaliśmy po jednym badaniu – jakby, z uwagi na koszty nie chcieli robić ich więcej. Na koniec brakowało nam tylko tomografii klatki piersiowej, bo już mieliśmy komplet dokumentacji – mówi Małgorzata.

Przemysław dodaje: – Uratował mnie tylko upór, mój i Gosi.

Małgorzata: – Po tych 24 godzinach wierzę w każdą historię pacjentów, którzy zostali podobnie potraktowani w szpitalach. I sama też już bym nie zaufała służbie zdrowia. Dla nich jednak my jesteśmy tylko statystyką.

Przemysław jest pod stałą opieką psychiatry. Przez miesiąc bał się zostać sam w domu, miał problemy z zasypianiem.

– Wieczorem kładzie się zdrowy człowiek, pełen energii i radości po wspaniale spędzonym dniu, a budzi się z tak ogromnym bólem. Długo bałem się, że zasnę i już się nie obudzę. Cóрка też to przeżyła, dzwoniła do mnie na kamerce do szpitala, widziała jak wyje. Też nie mogła później spać. Jeśli nie od-

biorę teraz telefonu albo nie oddzwonię w 10 minut, wpada w panikę.

POZEW

Poprosiłam przedstawicieli obu szpitali wymienionych w pozwie Przemysława o ustosunkowanie się do stawianych przez niego zarzutów.

– Informuję, że Szpital Kliniczny MSWiA z Warmińsko-Mazurskim Centrum Onkologii w Olsztynie nie ma żadnych informacji na temat stawianych zarzutów. Zapytania w tej sprawie prosimy kierować do właściwego podmiotu, tj. do prokuratury – taką odpowiedź dostałam od Jarosława Witka, rzecznika prasowego szpitala MSWiA.

Z kolei Jacek Owczarczyk, Zastępca Dyrektora ds. Medycznych Szpitala Chorób Płuc, odpowiedział, że z uwagi na obowiązujące przepisy prawa dotyczące tajemnicy lekarskiej, ochrony danych osobowych oraz praw pacjenta, nie może udzielić odpowiedzi na zadane przeze mnie pytanie.

„Każdy obywatel ma prawo zgłosić odpowiednim organom sytuację, które w jego ocenie naruszyły prawa jego lub innych osób. Jeżeli sprawa została zgłoszona odpowiednim organom, to z pewnością organy te wyjaśnią ją w sposób należyty, zgodnie z zasadą prawdy materialnej” – czytam dalej w mailu.

Daniel Brodowski, rzecznik prasowy Prokuratury Okręgowej w Olsztynie potwierdza, że zawiadomienie wpłynęło. W sierpniu prokurator przesłuchał Przemysława i zdecydował o wszczęciu postępowania przygotowawczego. Śledczy sprawdzą, czy lekarze narazili go na „bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu”. Na pewno przesłuchają lekarzy i ratowników, zabezpieczono też nagranie zgłoszenia z linii 112.

Podczas pobytu w szpitalu, Przemysław jeszcze raz spotkał lekarza, który odsyłał go do chirurga: – Zapytał, jak się czuję. Odpowiedziałem, że mam inne pytanie: dlaczego mimo wyników badań wskazujących na szybko postępujący stan zapalny i zator, odesłał mnie na pewną śmierć? Na co lekarz na mnie warknął, że nie będę go pouczać. A ja liczyłem na głupie „przepraszam”, w końcu wszyscy jesteśmy ludźmi. ●

OGŁOSZENIE WŁASNE WYDAWCY 34356824

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356805

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356890



co piątek
z „Wyborczą”
Sprawdź,
co warto
obejrzeć



Prezydent Miasta Legnicy
ogłasza przetarg ustny nieograniczony
dotyczący sprzedaży nieruchomości gruntowej.

Przedmiotem oferty przetargowej jest nieruchomość położona w Legnicy przy: ul. Hangarowej, działka nr 11/12 o powierzchni 2,2661 ha. Obręb Bartoszków.

LE1L/00102603/8.

Cena wywoławcza 4.600.000,00 zł + pod. VAT. Wadium 920.000,00 zł.

Przetarg odbędzie się 14.03.2025 r. o godz.11.00 w CWM Legnica, ul. Rynek 19.

Szczegółowych informacji na temat ww. nieruchomości udziela Wydział Gospodarki Nieruchomościami – Agnieszka Grzegorowska, tel. 767212-302, pokój 315; oraz organizacji przetargu - Wioletta Mazur, tel.767212-301, pokój 313. Pełne ogłoszenie zamieszczono na www.legnica.eu. w Biuletynie Informacji Publicznej oraz wywieszono na tablicy ogłoszeń Urzędu Miasta Legnica, Pl. Słowiański 8.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356561

GN. G0.6840.2.18.1-3.2024

BURMISTRZ NYSY
ogłasza II przetargi ustne nieograniczone na sprzedaż prawa własności nieruchomości gruntowych niezabudowanych, położonych w Nysie, obręb Radoszyn,
- ZABUDOWA MIESZKANIOWA WIELORODZINNA.

Opis nieruchomości. położenie:

Lp	Położenie	Numer działki	Symbol klasoużytku. Poz. rej.	Powierzchnia w m²	Cena wywoławcza nieruchomości
1	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Jana Koja	820/10	Lzr-PsIV – 18087 m² PsIV - 10116 m² G737.	28203	7.000.000,00 zł
2	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/11	Lzr-PsIV – 14257 m² PsIV - 209 m² G737.	14466	3.500.000,00 zł
3	Nieruchomość gruntowa niezabudowana, położona w Nysie, obręb Radoszyn, w rejonie ul. Artyleryjskiej	820/12	Lzr-PsIV - 7623 m² PsIV - 6845 m² G737.	14468	3.500.000,00 zł

Dla wszystkich w/w nieruchomości: KW. Nr OP1N/00094053/5
Uwaga: dział III ww. księgi wieczystej zawiera wpisy o ustanowionej na podstawie umowy not. Rep. A nr 1590/2024 z dn. 26.03.2024r. służebności przesyłu na dz. nr 238, 677, 820 i 1/26, przy czym służebność ta nie jest wykonywana na dz. nr 820/10, 820/11, 820/12.
Przeznaczenie nieruchomości i sposób zagospodarowania:
Zgodnie z m.p.z.p. przedmiotowe działki znajdują się w terenie ozn. symbolem 6MW o przeznaczeniu:
a) podstawowym – zabudowa mieszkaniowa wielorodzinnej;
b) uzupełniającym – usługi drobne lub usługi sportu i rekreacji, które dopuszcza się wyłącznie na pierwszej kondygnacji nadziemnej budynków.
Uwaga: - działki położone na obszarze objętym procedurą przystąpienia do sporządzenia planu ogólnego gminy Nysa. Nieruchomości nie są obciążone jakimikolwiek prawami na rzecz osób trzecich.
Nieruchomości nie są przedmiotem żadnych zobowiązań.
Przetargi odbędą się w siedzibie Urzędu Miejskiego w Nysie ul. Kolejowa 15, sala nr 200 w dniu: 20 marca 2025 r.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na wskazaną nieruchomość/działkę.
Termin i godziny przetargów, oraz termin wpłaty wadium zostały zamieszczone w ogłoszeniu o przetargu wywieszonym na tablicy ogłoszeń tut. Urzędu oraz zamieszczonym na stronie BIP Urzędu Miejskiego w Nysie – www.bip.nysa.pl ; www.nysa.eu (zakładka „Gmina sprzedaje”).
Szczegółowe informacje dotyczące nieruchomości i przetargu można uzyskać w Wydziale Geodezji i Gospodarki Nieruchomościami, Urzędu Miejskiego w Nysie przy ul Kolejowej 15, pok. 213, jak również telefonicznie pod nr +48 77 4080575 (wyciąg z ogłoszenia)

OGŁOSZENIE O SPRZEDAŻY

Syndyk masy upadłości zaprasza do składania ofert na zakup nieruchomości i ruchomości przeznaczonych do hodowli trzody chlewnej i produkcji roślinnej, zlokalizowanych na terenie gminy Golub-Dobrzyń i gminy Radomin woj. kujawsko-pomorskie (zakład główny zlokalizowany jest w miejscowości Poćwiardowo).

Łączna cena wywoławcza oferowanego do sprzedaży majątku stanowi 75% oszacowania i wynosi 4 694 451,28 zł.

Oferty należy składać osobiście w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego w Toruniu przy ul. Ludwika Waryńskiego 11 lok. 8 lub za pośrednictwem poczty listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru w zamkniętej kopercie z dopiskiem „oferta – nieruchomość i ruchomości Janusz i Małgorzata Balińscy”, do dnia **6 lutego 2025 roku** do godz. 14:00. Oferty złożone za pośrednictwem poczty listem poleconym za zwrotnym potwierdzeniem odbioru będą uznane, jeżeli w dniu **6 lutego 2025 roku** do godz. 14:00 będą znajdować się w Kancelarii Doradcy Restrukturyzacyjnego.

Z opisem i oszacowaniem przedmiotu sprzedaży i regulaminami sprzedaży można zapoznać się po uprzednim zapytaniu zgłoszonym e-mailowo pod adresem e-mail: **oferty@krrmm-legal.pl**, lub tel. pod numerem **664-762-354**.

OGŁOSZENIE PŁATNE Kraj/34356679

Zarząd SBM „Ruda”
przy ul. Klaudyny 18a, 01-684 w Warszawie,

ogłasza konkurs ofert na wynajem lokalu użytkowego znajdującego się w budynku przy ul. Gwiazdzistej 27,

o powierzchni użytkowej 411,33 m2 poziom S-I wraz z dwoma schowkami gospodarczymi na poziomie S-II o łącznej powierzchni 19,87 m2 .

Położenie lokalu jest komunikacyjnie dogodne, parking, osobne wejście, schody, loggia. Lokal składa się z czterech pomieszczeń rekreacyjnych, dwóch halli, czterech WC, trzech szatni, części kuchennej, dwóch korytarzy, dwóch magazynów i trzech gabinetów.

Pisemne oferty zawierające dane oferenta, potwierdzone np. wyciągiem z KRS, zaświadczeniem o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej, NIP, REGON, propozycje zagospodarowania lokalu, stawki czynszu najmu netto za 1 m2 (bez dodatkowych opłat) należy składać w zamkniętych i podpisanych kopertach w sekretariacie SB-M „Ruda” (pokój nr 18) do dnia **24.01.2025 r. do godz. 13:00 z dopiskiem KONKURS NR 1.**

Informacji udziela pracownik ds. lokali użytkowych, tel. 22 833 59 09 wew. 111. Wynajmujący zastrzega sobie prawo wycofania zgłoszonego lokalu do konkursu ofert bez podania przyczyny.

WM.6840.20.2024

Prezydent Miasta Gniezna

ogłasza II przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonych w Gnieźnie przy ul. Ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego.

I. Dane dotyczące przedmiotu przetargu:

Przedmiotem przetargu są nieruchomości stanowiące własność Miasta Gniezna, oznaczone geodezyjnie na arkuszu mapy 28 jako działki **Nr 84/12** o powierzchni 0.1897 ha, **nr 84/8** o powierzchni 0.1742 ha oraz **nr 84/4** o powierzchni 0.0141 ha, położone w Gnieźnie przy ulicy ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego, dla których Sąd Rejonowy w Gnieźnie prowadzi księgę wieczystą pod oznaczeniem KW nr POIG/00021894/1.

Nieruchomości stanowią zwarty kompleks i ze względu na ich potencjalne przeznaczenie, konfigurację terenu zostają przeznaczone do zbycia łącznie.

Nieruchomość, jako jeden kompleks, położona jest na terenie centralnej części miasta o przewadze mieszkalnictwa oraz funkcji usługowo – handlowej.

Działka posiada dostęp do drogi publicznej, przy czym nie występuje bezpośredni wjazd na posesję.

Nieruchomość posiada regularny kształt. Działka jest ogólnodostępna, niezabezpieczona przed dostępem osób trzecich.

W działce III księgi wieczystej (obciążenia i ograniczenia) wpisano służebność przesyłu, odpłatną i na czas nieoznaczony, polegającą na prawie korzystania z pasa gruntu o pow. 300,00 m² celem wykonywania czynności związanych z budową i eksploatacją sieci, w tym usuwaniem awarii i obowiązku znoszenia przez właściciela nieruchomości ograniczeń wynikających z istnienia pasa technologicznego – zgodnie z mapą stanowiącą załącznik do aktu notarialnego stanowiącego podstawę wpisu, zgodnie z § 3 ust. 1 ww. aktu. Wpis dotyczy działek nr 84/4, nr 84/12, nr na rzecz Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Gnieźnie Sp. z o.o.

W działce IV (hipoteki) brak jest jakichkolwiek wpisów. Na przedmiotowej nieruchomości nie ciąży żadne ograniczone prawa rzeczowe ustanowione na rzecz osób trzecich.

Nieruchomość znajduje się w sąsiedztwie pełnego uzbrojenia sieci: energetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej i gazowej.

Infrastrukturę techniczną niezbędną do funkcjonowania planowanych obiektów nabywca wykoną we własnym zakresie i na własny koszt, na warunkach określonych przez dysponentów poszczególnych sieci.

Przedmiotowe nieruchomości są objęte opracowanym Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Gniezna, zatwierdzonym Uchwałą Nr XV/141/2000 Rady Miasta Gniezna z dnia 11.02.2000 r. oraz zmianami Studium zatwierdzonymi uchwałami: Nr LIV/588/2006 Rady Miasta Gniezna z dnia 19.10.2006 r., Nr XXVII/320/2008 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2008 r., Nr XXV/273/2012 Rady Miasta Gniezna z dnia 26.09.2012 r., Nr XLIX/594/2014 Rady Miasta Gniezna z dnia 29.10.2014 r., Nr XXV/271/2016 Rady Miasta Gniezna z dnia 31.08.2016 r., Nr V/70/2019 Rady Miasta Gniezna z dnia 27.02.2019 r., Nr LXI/782/2022 Rady Miasta Gniezna z dnia 16.11.2022 r.

Zgodnie z ustaleniami Studium oraz jego zmianami przedmiotowe działki nr 84/12, 84/8, 84/4 leżą w strefie tradycyjnej tkanki zabudowy z przetomu XIX i XX w. – symbol graficzny „MT”

na obszarze objętym strefą ochrony konserwatorskiej.

Dla działki nr 84/12 i nr 84/4 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał następujące decyzje:

- Nr 46/21 z dnia 18.08.2021 r. znak WA/A.6730.39.2021 o warunkach zabudowy dla budowy dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Gnieźnie przy ul. Wyszyńskiego na działkach nr 84/8, 84/4 ark. 28 i części działki nr 84/9 ark. 28 (działka przed podziałem);

- Nr 2/22 z dnia 18.02.2022 r. znak WA.6730.83.2021 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na zagospodarowaniu terenu pod tymczasowe targowisko, tj. rozmieszczeniu kontenerów – 19 szt., w tym dwa zgrupowane podwójnie: wykonaniu ciągów komunikacyjnych oraz miejsc postojowych – 18 szt. na działkach nr 84/8, 84/12, 84/4 ark. 28,

- Nr 3/23/c z dnia 28.02.2023 r. znak WA.6733.27.2022 o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego dla inwestycji polegającej na budowie sieci ciepłej podziemnej rozdzielczej 2xdn100mm z rejonu ul. Sobieskiego do ul. Wyszyńskiego w Gnieźnie wraz z przyłączami, projektowanej na terenie działek nr 2, 3/3 ark. 43 oraz nr 98, 88/4, 84/12, 94/2 i 106 ark. 28.

Dla działki nr 84/8 Prezydent Miasta Gniezna w trybie art. 59 i art. 60 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wydał następujące decyzje:

- Nr 55/11 z dnia 10.05.2011 r. znak WA/A.6730.3.2011 o warunkach zabudowy dla budowy budynku mieszkalnego wielorodzinnego z usługami w parterze, projektowanego na terenie położonym w Gnieźnie przy ul. Wyszyńskiego, na działce nr 84/5 ark. 28 (działka przed podziałem);

- Nr 46/21 z dnia 18.08.2021 r. znak WA/A.6730.39.2021 o warunkach zabudowy dla budowy dwóch budynków mieszkalnych wielorodzinnych w Gnieźnie przy ul. Wyszyńskiego na działkach nr 84/8, 84/4 ark. 28 i części działki nr 84/9 ark. 28 (działka przed podziałem);

- Nr 2/22 z dnia 18.02.2022 r. znak WA.6730.83.2021 o warunkach zabudowy dla inwestycji polegającej na zagospodarowaniu terenu pod tymczasowe targowisko, tj. rozmieszczeniu kontenerów – 19 szt., w tym dwa zgrupowane podwójnie: wykonaniu ciągów komunikacyjnych oraz miejsc postojowych – 18 szt. na działkach nr 84/8, 84/12, 84/4 ark. 28.

Nabywca przejmuje nieruchomość w stanie istniejącym.

II. Przetarg odbędzie się w dniu 20 marca 2025 roku o godz. 10:30 w budynku Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ul. Lecha 6, parter, sala nr 9.

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 31 października 2025 r. i zakończył się wynikiem negatywnym.

III. Cena wywoławcza, wadium :

Cena wywoławcza równa wartości rynkowej nieruchomości wynosi **2 265 808,00 zł**.

Do ceny nieruchomości zostanie doliczony obowiązujący podatek VAT.

Wysokość wadium wynosi: 450 000,00 zł

Wadium należy wpłacić na rachunek bankowy Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, nr: 07 9065 0006 0000 0000 6956 0009, w Banku Spółdzielczym w Gnieźnie z takim wyprzedzeniem, aby w dniu 17 marca 2025 roku środki znajdowały się na tym koncie. Na przelewie należy wpisać „Wadium - sprzedaż ul. Wyszyńskiego dz. 84/4, 84/8, 84/12”. Wadium wniesione przez uczestnika, który przetarg wygrał zalicza się na poczet ceny nabycia. Pozostałym uczestnikom zwraca się wadium na wskazany przez uczestnika rachunek bankowy nie później niż przed upływem 3 dni od dnia zamknięcia przetargu. Wadium ulega przepadkowii w razie uchylenia się uczestnika, który przetarg wygrał od zawarcia umowy notarialnej.

IV. Warunki przetargu:

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne, które:

- w terminie wpłacą wadium w podanej wyżej wysokości;
- przedłożą komisji przetargowej przed otwarciem przetargu: dowód wniesienia wadium, w przypadku osób fizycznych dowód tożsamości, w przypadku osób prawnych i jednostek organizacyjnych nie posiadających osobowości prawnej, a podlegających wpisów do rejestrów aktualny wpis z właściwego rejestru, właściwe pełnomocnictwa, dowody tożsamości osób reprezentujących podmiot;
- oświadczyć, że dokonali wizji lokalnej w terenie oraz zdobyty niezbędne informacje o przedmiocie przetargu i zapoznali się z warunkami przetargu.
- Prezydent Miasta Gniezna może odwołać przetarg z ważnych powodów, niezwłocznie podając informacje o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie, ogłoszenie w prasie, a także na stronie internetowej Urzędu Miejskiego, podając przyczynę odwołania przetargu.

V. Publikacja:

Ogłoszenie o przetargu podlega wywieszeniu na okres 2 miesięcy na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miejskiego w Gnieźnie oraz ukazuje się na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miejskiego w Gnieźnie. Informację o ogłoszeniu przetargu podaje się do publicznej wiadomości przez zamieszczenie ogłoszenia w prasie codziennej ogólnokrajowej.

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w Urzędzie Miejskim w Gnieźnie, Wydział Majątku Miasta, tel. 61 426 04 91.

Kraj/34356827

Gdy trudno opowiedzieć o śmierci Napisz wspomnienie

ODESZLI.PL

OBWIESZCZENIE

Stosownie do wymogów art. 49 ustawy z 14 czerwca 1960 r. *Kodeks postępowania administracyjnego* (Dz.U.2024.572) oraz art. 15 ust. 4 w związku z art. 12 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. *o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu* (Dz.U.2024.1286),

WOJEWODA MAŁOPOLSKI

zawiadamia o wydaniu decyzji nr 1/BS/2025 znak: WI-II.7840.30.20.2024.AH z 3 stycznia 2025 r., zatwierdzającej projekt zagospodarowania terenu i projekt architektoniczno-budowlany oraz udzielającej pozwolenia na budowę, inwestycji towarzyszącej inwestycji w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu pn.:

Budowa stacji redukcyjno-pomiarowej I stopnia o przepustowości Q = 6300 Nm³/h w Nowym Sączu, osiedle Biegonice wraz z połączeniem do istniejącej sieci gazowej średniego ciśnienia – Zadanie 4.

Zamierzenie budowlane realizowane będzie w ramach przedsięwzięcia: *Budowa gazociągu wysokiego ciśnienia w Nowym Sączu relacji Piątkowa – Biegonice*, które jest częścią inwestycji pn.: *Budowa gazociągu Piątkowa – Biegonice – Podegrodzie – Chelmelec – Nowy Sącz wraz z infrastrukturą niezbędną do jego obsługi na terenie województwa małopolskiego*.

Zamierzenie budowlane obejmuje zakresem:

- **budowę:**
 - zespołu zaporowo-upustowego DN 200/100 MOP = 6,3 MPa wlotowego;
 - zespołu zaporowo-upustowego DN 250 MOP = 0,5 MPa wylotowego;
 - zespołu filtroseparatorów;
 - obudowy części technologicznej (oznaczenie K3 na rys. PZT wraz z instalacją technologiczną;
 - obudowy części AKPiA i kotłowni (oznaczenie K4 na rys. PZT) wraz z instalacją technologiczną, elektryczną i telemetrią;
 - ogrodzenia systemowego wraz z bramą wjazdową i furtką;
 - rozdzielnicę główną wraz z wewnętrzną linią zasilającą, przeciwpożarowym wyłącznikiem prądu, oświetleniem oraz instalacją elektryczną;
 - instalacji odgromowej i uziemiającej;
 - systemu eksplozymetrycznego;
 - monobloku izolacyjnego DN100 wlotowego wraz z punktem pomiarów elektrycznych (PPE);
 - stacji ochrony katodowej oraz płytkego uziomu anodowego na potrzeby ochrony katodowej gazociągu DN200 MOP 6,3MPa – projektowanego w ramach odrębnego opracowania;
 - ciągów komunikacyjnych z kostki betonowej, tj. dróg wewnętrznych i ciągów pieszych;
 - drogi dojazdowej do stacji gazowej, wykonanej z betonowych płyt drogowych o szerokości ok. 3 m i długości ok. 290 m;
 - gazociąg średniego ciśnienia DN355 MOP 0,5MPa wraz z infrastrukturą towarzyszącą o długości ok. 300 m, ze strefą kontrolowaną szerokości 1 m (0,5 m na stronę od osi gazociągu);
- **wycinkę drzew i krzewów w obrębie pasa budowlano-montażowego oraz projektowanej drogi dojazdowej do stacji redukcyjno-pomiarowej, os. Biegonice.**

Miejsce wykonywania robót budowlanych:

Inwestycją objęte są nieruchomości (lub ich części) położone w granicach terenu wskazanego we wniosku, zlokalizowane w województwie małopolskim, w powiecie Nowy Sącz, w gminie Nowy Sącz, miejscowość Nowy Sącz, identyfikatory działek ewidencyjnych 126201_1.0113.632, 126201_1.0113.631, 126201_1.0113.630, 126201_1.0113.629, 126201_1.0113.649/2, 126201_1.0113.1048/5, 126201_1.0113.651/1, 126201_1.0113.642/1

Równocześnie zawiadamia, że:

– na podstawie art. 16 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, zezwała się na **usunięcie drzew i krzewów** w zakresie niezbędnym do realizacji inwestycji oraz **nakłada obowiązek wykonania nasadzeń zastępczych**;

– na podstawie przepisów zawartych w art. 34 ust. 1 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu **wyżej wymieniona decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu**.

Od wyżej wymienionej decyzji przystępuje stronom postępowania prawo wniesienia odwołania do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, ul. Krucza 38/42, 00-926 Warszawa za pośrednictwem Wojewody Małopolskiego w terminie 7 dni od dnia doręczenia decyzji stronie albo w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim zostało dokonane.

Odwołanie od decyzji powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określając istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie.

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, ze skutkiem doręczenia na dzień obwieszczenia w urzędzie wojewódzkim (art. 12 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu).

Przed upływem terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec Wojewody Małopolskiego. Z dniem doręczenia Wojewodzie Małopolskiemu oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Zainteresowane strony lub ich pełnomocnicy (legitymujący się pełnomocnictwem sporządzonym zgodnie z art. 32 i 33 Kodeksu postępowania administracyjnego, które podlega opłacie skarbowej zgodnie z przepisami ustawy z dnia 16 listopada 2006 r. o opłacie skarbowej) mogą zapoznać się z treścią decyzji oraz dokumentacją sprawy w Wydziale Infrastruktury Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, ul. Basztowa 22, pokój nr 66, w dniach pracy Urzędu, poniedziałek – piątek w godzinach 7.30 – 15.30, po uprzednim umówieniu – telefon nr 12 39 21 669. Kontakt z Małopolskim Urzędem Wojewódzkim **zapewniony jest także za pośrednictwem platformy ePUAP** pod adresem: /ag9300lhke/skrytka lub e-Doręczenia.

Obwieszczenie podlega publikacji:

- na tablicy ogłoszeń Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego w Krakowie, na stronie internetowej Urzędu Wojewódzkiego oraz w Biuletynie Informacji Publicznej;
- na tablicy ogłoszeń, na stronie internetowej i w Biuletynach Informacji Publicznej Urzędu Miasta Nowego Sącza właściwego ze względu na lokalizację inwestycji w zakresie terminalu;
- w prasie o zasięgu ogólnopolskim;
- na podstawie art. 12 ust. 1, 1a i 2, w związku z art. 15 ust. 4 ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu.

Kraj/34356542



WYCIĄG Z OGŁOSZENIA
O PRZETARGU

Burmistrz Wolina

informuje,

**że w dniu 14 marca 2025 r.,
w Dworku Wolińskim
przy ul. Zamkowej 23a
w Wolinie, o godzinie 12⁰⁰**

przeprowadzony zostanie przetarg ustny nieograniczony, na sprzedaż nieruchomości:

1. Obręb Sierostaw

> pierwszy przetarg ustny nieograniczony dla działki nr 60/2 pow. 1,94 ha, dla której Sąd Rejonowy w Kamieniu Pomorskim IV Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą SZ1K/00013737/4

Cena wywoławcza 650.000,00 zł

Do wycytowanej ceny działki doliczony zostanie 23% VAT.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest przedłożenie dowodu wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej. Wadium można wpłacić przelewem na konto Urzędu Miasta Nr: 67 9393 0000 0000 0156 2000 0050 w Banku Spółdzielczym w Wolinie.

Wpłaty wadium należy dokonać tak aby środki pieniądze znalazły się na rachunku bankowym Urzędu najpóźniej w dniu 10 marca 2025 roku.

Pełna treść ogłoszenie znajduje się na stronie internetowej <https://gminawolin.pl/> w zakładce „nieruchomości na sprzedaż” oraz: <http://bip.gminawolin.pl/strony/menu/35.dhtml>,

a także zostało wywieszone na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miejskim w Wolinie (ul. Zamkowa 23).

Szczegółowych informacji na temat przetargu udziela pracownik Referatu Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Wolinie (ul. Zamkowa 23), pokój nr 8, tel. 512 348 851.

Kraj/34356794

Przed Sądem Rejonowym w Turku w Wydziale I Cywilnym, w sprawie o sygn. akt I Ns 540/24 toczy się postępowanie z wniosku Skarbu Państwa - Starosty Tureckiego przy udziale Skarbu Państwa - Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad - o stwierdzenie nabycia przez zasiedzenie własności nieruchomości położonej w Turku, gmina miejska Turek, obręb B, powiat turecki, województwo wielkopolskie, składającej się z działek oznaczonych numerami ewidencyjnymi: 489 o powierzchni 0,9995 ha, nr 995 o powierzchni 0,5143 ha, nr 1165 o powierzchni 1,3691 ha, dla której to nieruchomości nie jest prowadzona księga wieczysta. Sąd wyzwa wszystkie osoby uprawnione bądź ich następców prawnych, aby w ciągu 3 miesięcy od ukazania się niniejszego ogłoszenia zgłosili się do tutejszego Sądu i udowodnili swoje prawa do powyższej nieruchomości, gdyż w przeciwnym razie Sąd stwierdzi zasiedzenie, jeżeli zostanie ono udowodnione.

Kraj/34356649

W KAŻDY WTOREK
Z „WYBORCZĄ”

MÓJ
BIZNES
wyborcza

CZYTAJ WYGODNIE



→ JAK ZAMÓWISZ prenumeratę papierowego wydania „Gazety Wyborczej”

Zamów PRENUMERATĘ TECZKOWĄ „Wyborczej”

— u swojego sprzedawcy prasy



- Masz pewność, że każde wydanie będzie na Ciebie czekać (zamawiasz gazetę na cały miesiąc z góry)
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz bezpłatny dostęp do wyborcza.pl
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty
- Możesz zostać członkiem Klubu Wyborczej i mieć dostęp do archiwum tekstów

Zamów „Wyborczą” z DOSTAWĄ DO DOMU

— w wybranych placówkach Poczty Polskiej (zapytaj na swojej poczcie)



- Masz dostarczaną gazetę do miejsca zamieszkania lub do wybranego urzędu pocztowego bez dodatkowych opłat
- Masz niższą cenę niż przy zakupie pojedynczych wydań każdego dnia
- Masz gwarancję niezmienności cen w okresie realizacji prenumeraty

→ wyborcza.pl/prenumeratagw

Barcelona zdemolowała Real w El Clásico

To było dla madrytczyków kolejne w bieżącym sezonie El Clásico wręcz szokujące. W finale Supercupu Hiszpanii – odbywał się w saudyjskiej Dżuddzie – przegrali z Barceloną 2:5.

Rafał Stec

Czy trener Hansi Flick nie przebaczył Inakiemu Peni, który – jak się okazało – w bieżącym sezonie spóźnił się na odprawę nie raz, lecz trzy razy? A może uznał, że Polak oferuje więcej sportowej klasy? W każdym znów wstawił go między katalońskie słupki.

– To ja decyduję. Szczęsny rozpoczął rozgrywki o Supercupar i on je skończy – mówił tuż przed niedzielnym hitem niemiecki szkoleniowiec, który za niesubordynację ukarał katalońskiego bramkarza osadzeniem go w rezerwie w środowym półfinale z Athletic Bilbao. A teraz albo wydłużył wyrok, albo ustanowił nową hierarchię w drużynie. Dowiemy się niebawem.

W obu poprzednich meczach Polak zachował czyste konto, tym razem skapitulował już w piątej minucie. Nie miał szans, bo w rakietowym tempie pędził na niego Kylian Mbappé, który po 50-metrowym sprincie zakończył kontratak zainicjowany przez Vinícius Juniora. Francuz w poprzednim El Clásico cierpiał, naraził się na mnóstwo szyderstw, bo aż osiem razy (!) był łapany na spalonym. To się nie zdarza.

Teraz murawa również od początku skwierczała do emocji. Real objął prowadzenie dzięki pojedynczej akcji wyrwanej z kontekstu, Barcelona atakowała raz po raz – i wyrównała, gdy idealnie piłkę trącił ospały wcześniej Robert Lewandowski, a Lamine Yamal wykorzystał podanie w swoim stylu. Subtelnie, wirtuozersko. I już na przerwę Katalończycy schodzili usatysfakcjonowani, wygrywali 4:1 – m.in. dzięki rzutowi karne-emu z zimną krwią wykonanemu przez kapitana reprezentacji Polski.

Zanosilo się na demolkę. Znow.

Pochopny Szczęsny

Krajowe superpuchary nigdy nie należały do szczególnie prestiżowych trofeów. Walczyło się o nie w pojedynczym meczu, poprzedzającym sezon, na wpół sparingowym – i tak nadal dzieje się w większości krajów. Tylko Hiszpanie oraz Włosi rozbudowali je do czterodrużynowych turniejów, złożonych z półfinałów oraz finału, i wrzucili w środek zimy, ponieważ za rewolucję tłusto zapłacili Sau-



• Piłkarze Barcelony fetują zwycięstwo nad Realem. Supercupar jest w Hiszpanii znacznie wyżej ceniony niż w innych krajach FOT. REUTERS / PEDRO NUNES

dyjczy. Dzięki temu tydzień na stadionie w stołecznym Rijadzie mieli derby Mediolanu (po porywającym dreszczowcu Milan pokonał Inter), a teraz podziwiali z bliska, podobnie jak przed rokiem, El Clásico. Kupili sobie dwie futbolowe superprodukcje, uczynili Supercupar łupem nieco cenniejszym.

Niedzielnny szlagier miał jednak wyjątkową rangę również ze względu na wspomnienie poprzedniego, rozegranego w październiku w ramach rozgrywek ligowych. Madrytscy byli wówczas niepokonani od 42 meczów, ale przegrali 0:4 – z Barceloną pokiereszowaną kontuzjami, z konieczności pełną młodzieżowych wychowanków.

– Uważnie przyjrzelismy się tamtemu wieczorowi, zidentyfikowaliśmy błędy. Tym razem ich unikniemy – Carlo Ancelotti był na sobotniej konferencji kategoryczny, klęska boleśnie w nim utkwiła. Tamto spotkanie przebiegało jednak bardzo nietypowo. Goście aż 12 razy wciągali Real w pułapki ofsajdowe, ale sędzia odgwiżdżywał spalone mikroskopijne, w epoce sprzed wideoweryfikacji madrytscy strzeliliby prawdopodobnie kilka goli.

W niedzielę w Dżuddzie działo się inaczej. Udany rajd Mbappé był z madryckiej perspektywy jak pojedyncza eksplozja w głuchej ciszy, natomiast barcelończycy odpalali piorun za piorunem. Tuż po przerwie dołożyli piątą bramkę, więc tym bardziej szkoda, że kwadrans później Szczęsny sfaulował Mbappé – mógł właściwie pojedynek oko w oko odpuścić, bo przewagę miała jego drużyna gigantyczną, ale próbował Francuza zatrzymać, zachaczył o jego stopę, wyleciał z czerwoną kartką.

A gol dla Realu i tak padł, z rzutu wolnego trafił Rodrygo. Zresztą okazał się statystycznym okrucieństwem bez znaczenia, delikatnie retuszującym wynik.

Wielka Arabia

Zwyciężyła Barcelona, zwycięzcami wieczoru byli także gospodarze, czyli saudyjscy szejkwowie. Oni zalewają petrodolarami cały futbol, ale z Hiszpanią łączą ich więzy szczególnie silne.

Zwyciężyła Barcelona, zwycięzcami wieczoru byli także gospodarze, czyli saudyjscy szejkwowie. Oni zalewają petrodolarami cały futbol, ale z Hiszpanią łączą ich więzy szczególnie silne. W swojej lidze zatrudniają jej dziewięciu piłkarzy – m.in. mistrza Europy Aymerica Laporte i Nacho Fernandez, pięciokrotnego triumfatora Ligi Mistrzów z Realem

W swojej lidze zatrudniają jej dziewięciu piłkarzy – m.in. mistrza Europy Aymerica Laporte i Nacho Fernandez, pięciokrotnego triumfatora Ligi Mistrzów z Realem. Hiszpanie pełnią funkcje dyrektorów sportowych w trzech czołowych klubach – Al-Hilal, Al-Nassr i Al-Ittihad – a także zajmują dziesiątki pomniejszych posad – trenerów młodzieży, specjalistów od przygotowania fizycznego, lekarzy, marketingowców etc. To świadoma strategia Saudyjczyków, którzy importują know-how z najbardziej ich zdaniem wyrafinowanej kultury futbolowej. I wysyłają swoją najzdolniejszą młodzież na doszkala-
nie w katalońskim ośrodku treningowym.

Kiedy za 240 mln euro kupowali organizację do sześciu edycji Supercuparu, wywołali kontrowersje. Hiszpańskie środowisko piłkarskie miało ambiwalentny stosunek do wpychania kolejnych meczów do i tak już przeładowanego kalendarza, politycy oburzali się ubijaniem interesu z brutalną, łamiącą prawa człowieka dyktaturą. Wszyscy jednak szybko oswoili się z nową rzeczywistością. Luis Rubiales (były szef federacji) i Florentino Perez (aktualny prezes Realu) zaczęli nawet wspominać, iż przyczynią się do demokratyzacji Arabii. Kluby, które rozgrywają El Clásico, oraz madryckie Atlético są tym bardziej zadowolone, że podpisały z saudyjskimi firmami lukratywne kontrakty sponsorskie.

Biznesowa przyjaźń stała się rozwija, media donoszą, że wkrótce Saudowie zapłacą za kolejnych dziewięć Supercuparów. Dzięki temu świat ma wiedzieć – cytaty z anonimowych źródeł z rodziny królewskiej – iż są wielką futbolową nacją z tradycjami. ●

OGŁOSZENIE BEZPŁATNE

Kraj/34353213

34355457

Danielek

jest jednym z trojga dzieci, które wychowuje sama p. Ania. Od urodzenia był dzieckiem chorowitym. W wieku dziecięcym wykryto u Daniela niedomykalność zastawki aortalnej. Zmaga się z niedociśnięciem tętniczym, osłabieniem mięśni, choruje na astmę. Cierpi na bezsenność i ma bardzo dużą wagę wzroku. Zdiagnozowano u niego również mutyzm wybiórczy, na który przyjmuje silne leki. Jest pod opieką psychiatry, ponieważ jest po dwukrotnej próbie samobójczej. Daniel ma indywidualne nauczanie w domu i potrzebuje wsparcia mamy 24 h na dobę. Chłopiec musi być pod stałą kontrolą specjalistów – psychiatry, kardiologa, neurologa, alergologa, pulmonologa, okulisty, itd. Niestety, bardzo często jest to opieka prywatna, której koszty już dawno przewyższyły budżet rodziny której sytuacja jest ciężka, dlatego bardzo prosimy o wsparcie. Za każdą złotówkę bardzo dziękujemy!

Otwarte Ramiona Fundacja Splotu Ramiennego

97 1050 1025 1000 0022 3887 9981

Tytułem: Cichowicz Anna – dla Daniela



wyborcza

REDAKCJA ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
Telefon: 22 555 66 00 (czynny w dni powszednie w godz. 10-17);
E-mail: redakcja@wyborcza.pl
Listy do redakcji: listy@wyborcza.pl
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Wnioski i pytania w sprawie ochrony danych osobowych: iod@wyborcza.pl
REDAKTOR NACZELNY: Adam Michnik
PIERWSZY ZASTĘPCA REDAKTOR NACZELNY WYBORCZA.PL: Roman Imielski
ZASTĘPCY: Aleksandra Sobczak, Bartosz T. Wielński
PROJEKT GRAFICZNY: Jacek Urko
GRAFICY: Magdalena Birska, Paweł Kapusta, Tomasz Lebiada, Paweł Lubowicz, Agata Łuszcz, Jakub Piotrowski, Łukasz Rudnikowski
PORTRETY AUTORÓW: Agata Marszałek, Natalia Michalska
KOLPORTAŻ: Michał Szalański
Problemy z dostępnością „Wyborczej” lub z właściwą mutacją lokalną: kolportaz@wyborcza.pl

Prenumerata cyfrowa: prenumerata.wyborcza.pl; pomoc@wyborcza.pl; 22 555 54 55, 519 255 455
Inne formy prenumeraty: wyborcza.pl/prenumerataGW
Gazeta Wyborcza w serwisach społecznościowych: facebook.com/wyborcza, twitter.com/gazeta_wyborcza, instagram.com/gazeta_wyborcza

WYDAWCA
Wyborcza sp. z o.o., ul. Czerska 8/10
00-732 Warszawa; NIP: 521-403-30-11
PREZES ZARZĄDU: Wojciech Bartkowiak
CZŁONKOWIE ZARZĄDU: Mikołaj Chrzan, Joanna Kwass

REKLAMA
Dyrektor sprzedaży: Marta Gądek
Biurowiska reklam i ogłoszeń:
ul. Czerska 8/10, 00-732 Warszawa
reklama@wyborcza.pl; 22 555 55 55, faks: 22 555 54 44
DRUK: Wyborcza sp. z o.o.
ISSN 0860-908X
Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.

